

# przeegląd

uniwersytecki

Pismo  
Uniwersytetu  
Szczecińskiego  
ISSN 1427-4736



**# 10-12**

(311-313) 2018

październik • listopad • grudzień





# I przegląd uniwersytecki



Temat numeru:  
**rozwój  
zrównoważony**



Elżbieta Beata Nowak

redaktorka naczelna  
„Przegląd Uniwersytecki”

**P**rof. Alfred Vella, rektor Uniwersytetu Maltańskiego – uczelni państwa o powierzchni 316 km<sup>2</sup>, składającego się z archipelagu wysp na Morzu Śródziemnym, pozbawionego bogactw naturalnych i z dalece niewystarczającymi zasobami słodkiej wody – na inauguracji roku akademickiego 2018/2019 wygłosił mowę o tytule *Sustainability: in mind and action*. Poruszył w nim problem „krytycznie ważny” dla globalnej i lokalnej społeczności, czyli zaniedbania w obszarze rozwoju zrównoważonego. Na Malcie – wobec ograniczonej przestrzeni życiowej – uchybienia dotyczące segregowania śmieci, zużycia wody i sposobu produkcji energii są szczególnie dotkliwe. Prof. Vella nawoływał środowisko akademickie do wykorzystania potencjału badawczego i edukacyjnego, aby wprowadzić w życie i promować zasady, które pozwolą na korzystanie ze współczesnych zasobów z szacunkiem dla przyszłych pokoleń. Problemy jednego z najmniejszych państw Europy, borykającego się z poważnym niedoborem wody, uzależnionego od importu, to przestroga dla innych krajów, w tym Polski.

W bieżącym numerze kwestiami związanymi z *sustainability* zajęli się przedstawiciele różnych dys-

cyplin naukowych – prawa, biologii, ekonomii, socjologii, architektury, politologii, pedagogiki. Wnioski zawarte w prezentowanych artykułach mieszczą się w konkluzji sformułowanej przez dr. Jacka Rudewicza (Wydział Nauk o Ziemi US) w tekście o trudnościach implementacji: „Kluczem do intensyfikacji wdrażania zasad idei rozwoju zrównoważonego jest edukacja, wzrost świadomości ekologicznej i społecznej, zmiana paradygmatu rozwoju i myślenia kategoriami ilościowymi na rzecz jakościowych w kwestiach przyrody, gospodarki i społeczeństwa” (s. 8). Tak jak dla maltańskiego, tak i dla naszego środowiska akademickiego pokonywanie tych barier stanowi wielkie wyzwanie. Równie istotne jest kultywowanie wspólnej pasji w uprawianiu nauki, którą jako „najważniejsze źródło istnienia naszej wspólnoty akademickiej zarówno w ramach poszczególnych dyscyplin, jak i uniwersytetów, na poziomie kraju i w sensie ogólnoswiatowym” określił w swym wykładzie doktor honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego – prof. dr hab. Zbyszko Melosik (s. 33). ♦

**PRZEGLĄD UNIwersYTECKI**  
– pismo Uniwersytetu Szczecińskiego

**Redaktorka naczelna:**  
Elżbieta Beata Nowak

**Foto:**  
Filip Kacalski i inni

**Projekt graficzny:**  
Gosia Herba ([www.gosiaherba.pl](http://www.gosiaherba.pl))

**Grafika na okładce:**  
Wojciech Mazur

**Skład:**  
RARAKU

**Korekta tekstu:**  
Michał Gierke

**Druk:**  
ZAPOL Sobczyk sp. j.

**Wydawca – Biuro Promocji i Informacji US:**

Mateusz Herezo, Filip Kacalski (fotograf),  
Karolina Plotnicka-Błach (p.o. rzeczniczki prasowej),  
Julia Poświatowska-Szumito (rzeczniczka prasowa),  
Aneta Szeremeta, Artur Szwedo,  
Krzysztof Trzcziński (dyrektor)

**Adres redakcji:**

Biuro Promocji i Informacji US  
al. Papieża Jana Pawła II 22a  
70-453 Szczecin, pokój 12  
tel. 91 444 13 10  
e-mail: [gazeta@univszczecin.pl](mailto:gazeta@univszczecin.pl), [elzbieta.nowak@usz.edu.pl](mailto:elzbieta.nowak@usz.edu.pl)

Redakcja przyjmuje teksty wyłącznie w formie elektronicznej, zastrzegając sobie prawo do ich redagowania, dokonywania skrótów oraz odmowy publikacji nadesłanych materiałów.

Numer zamknięto 21 grudnia 2018 roku.  
Nakład: 1500 egz.

[www.facebook.com/PrzeglądUniwersytecki](http://www.facebook.com/PrzeglądUniwersytecki)  
[www.przegląd.usz.edu.pl](http://www.przegląd.usz.edu.pl)

Numerzy – bieżący i archiwalne dostępne są w wersji elektronicznej na stronie [www.przegląd.usz.edu.pl](http://www.przegląd.usz.edu.pl)

**TEMAT NUMERU****Jacek Rudewicz**

Bariery i trudności w implementacji rozwoju zrównoważonego 4

**Marek Górski**

Idea „zrównoważonego rozwoju” w regulacjach prawnych 8

**Jakub Skorupski**

Czy rozwój zrównoważony jest ekologiczny? 11

**Robert Bartłomiejski**

O potrzebie sieciowego aktywizmu środowiskowego 15

**Barbara Kryk**

W kierunku „zielonej gospodarki” i „zielonych kołnierzyków” 17

**Katarzyna Włodarczyk**

Współczesna konsumpcja w kontekście zrównoważonego rozwoju 20

**Piotr Chrobak**

Zrównoważony rozwój miasta a wybory samorządowe 22

**Daniel Wacinkiewicz**

Wdrażanie zasady zrównoważonego rozwoju w przestrzeni miasta 25

**Agata Twardoch**

Kooperatywy, czyli oddolne budownictwo mieszkaniowe 28

**Rafał Iwański**

Starzejące się społeczeństwo a zrównoważony rozwój 30

**NOMINACJE, NAGRODY I WYRÓŻNIENIA** 33**Zbyszko Melosik**

Pasja akademicka: o władzy i wolności umysłu 33

**KONFERENCJE****Beniamin Zawilla**

Na ratunek środowisku, czyli czyste technologie 43

**Piotr Biniek**

Dla zrównoważonego rozwoju energetyki 46

**Andrzej Osadcuk**

Badania sedymentologiczne 47

**Iga Rudawska**

Razem o zdrowiu 49

**Mirosław Lewocki**

Obchody Międzynarodowego Dnia Fizyki Medycznej 50

ICEBE po raz pierwszy w Szczecinie 51

**Maciej Kowalewski**

„Blokki dzisiaj” 53

**Kinga Flaga-Gieruszyńska, Aleksandra Klich**

O mediacji gospodarczej z perspektywy naukowców i praktyków 73

**JUBILEUSZE****Radosław Gaziński**

Jubileusz 85. urodzin prof. Tadeusza Białeckiego 57

**Mirosław Lewocki, Marek Dutkowski**

10 lat Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Szczecińskiego 60

**Piotr Frąckowiak**

Jubileusz 40-lecia Archiwum Uniwersytetu Szczecińskiego 62

**Beata Meyer**

100 lat Polskiego Towarzystwa Geograficznego Szczeciński Oddział PTG 64

**PROJEKTY****Sebastian Majewski**

Obszary chronione transgranicznie 67

**Maciej Witek**

Interdyscyplinarne Studia Zaawansowane 69

Partnerstwo w projekcie „Zachodniopomorska Szczecińska Szkoła Ćwiczeń” 71

**REGIONALIZM****Andrzej Talarczyk**

Wyzwania współczesnego regionalizmu 73

**Sylvia Wesołowska**

Wspólnie o tradycji Pomorza 75

**PREZENTACJE****Magdalena Leszko, Elżbieta Beata Nowak**  
Na rzecz chorych i ich opiekunów 76**Dominik Zawadzki, Elżbieta Beata Nowak**  
Oceaniczny rejs badawczy 78**Agnieszka Łopatka**  
„Aktywni Studenci” 81Sala Joanny i Jana Kulmów  
w Bibliotece Głównej US 82**Katarzyna Ciarczińska**  
Stowarzyszenie „Generator Myśli Humanistycznej”, czyli potrzeba filozofii 83**Pierre-Frédéric Weber**  
„Dom Francji” w Szczecinie 84**Robert Nowak**  
Polsko-włoskie spotkania z naukami o kulturze fizycznej 85

Ekplozja wiedzy 86

Finał konkursu „Matematyka w obiektywie” 87

**SPORT****Jacek Batóg**

Galaktyczny debiut przy zielonym stoliku 89

**Paweł Stężala**

Akademickie Mistrzostwa Zachodniopomorskiego w Szachach 2018/2019 90

Wygrana pingpongistek US 91

**PODRÓŻE****Małgorzata Guzowska**

Wietnam. Cz.1: Ha Noi 92

**Magdalena Szarmach**

Nowości Wydawnictwa Naukowego US 96

# Barrierey i trudnoŝci w implementacji rozwoju zrównowaŝonego

Rozwój zrównowaŝony i trwały (*sustainable development*) to idea, która dała nadzieję ludzkoŝci na rozwiązanie problemów społecznych, ekonomicznych i przyrodniczych w skali globalnej i lokalnej.



dr Jacek Rudewicz

Zakład Badań Miast  
i Regionów  
Instytut Geografii  
Społeczno-Ekonomicznej  
i Gospodarki Przestrzennej  
Wydział Nauk o Ziemi US

Ponad trzydzieŝci lat po jej ostatecznym sformułowaniu w dokumencie *Nasza wspólna przyszłość* na szczycie WCED (World Commission on Environment and Development, 1987) przez premier Norwegii Gro Harlem Brundtland i początkowemu optymizmowi jesteŝmy dziś ŝwiadomi, ŝe będnie to proces długotrwały, stawiający przed aktorami rozwoju – społeczeństwami, władzami samorządowymi i centralnymi, organizacjami pozarządowymi, kręgami naukowymi i przedsiębiorstwami – szereg barier i powaŝnych trudnoŝci w jego implementacji.

## DEFINICJA I PROBLEMY W JEJ ZROZUMIENIU

Rozważania, dyskusje i publikacje dotyczące rozwoju zrównowaŝonego z reguły rozpoczyna próba zdefiniowania tego pojęcia, co wynika z potrzeby dookreŝlenia i doprecyzowania oraz przedłoŝenia własnej interpretacji.

Termin „rozwój zrównowaŝony i trwały” (*sustainable development*) ma, jak podają ŝródła, 500 definicji, co przy takiej liczbie prób opisu stawia go w rzędnie z metaforą, jak sugeruje znany geograf profesor Zbyszko Chojnicki, lub wśród pojęć niedoprecyzowanych (*fuzzy concept*). Moim zdaniem bliŝej prawdy w próbach dookreŝlenia rozwoju zrównowaŝonego są ci, którzy nazywają go ideą, nowym paradygma-

tem rozwoju, wizją przyszłości. Rozwój zrównowaŝony to nazwa długookresowego procesu zmian, który ma doprowadzić do stanu lepszego niŝ obecny – problem w tym, ŝe ten przyszły stan jest nieostry w oglądzie i nieustalony w szczegółach. Wydaje się zatem, ŝe to koncepcja dynamiczna, która zarysowuje kształt rozwoju i przyszłości ludzkoŝci. Dynamika ta polega na ciągłym poszukiwaniu równowagi przez ludzkoŝć – w skali globalnej i lokalnej, pomiędzy dynamicznymi zjawiskami w sferze gospodarczej, społecznej, przyrodniczej. Niedookreŝlenie pojęcia rozwoju zrównowaŝonego utrudnia jego zrozumienie. Nierzadko stosuje się ten termin hasłowo, używając go poza kontekstem, np. w odniesieniu do zdrowia lub zarządzania. Najgorsze jest jednak, według mnie, jego wykorzystanie komercyjnie i demagogicznie, co dewaluuje szlachetną ideę.

Zrozumienie istoty rozwoju zrównowaŝonego wymaga spojrzenia holistycznego, nie naleŝy traktować tego pojęcia w sposób dosłowny, lecz jako wytyczną, wektor, dąŝenie do stanu równowagi, w którym wyeliminowane będną niekorzystne skutki rozwoju społeczno-gospodarczego w różnych skalach i obszarach.

Podobne problemy, jak kwestie definicyjne, spowodowane są trudnoŝciami w pomiarze stopnia

Praca wyróżniona w konkursie „Matematyka w obiektywie” (publikacja w kalendarzu).  
Marek Miłoszewski, *Hipnotyczne sinusoidy wzgórz*



zrównoważenia rozwoju oraz brakiem precyzyjnych miar wielocechowych. Tak jak liczne są definicje rozwoju zrównoważonego, tak też liczne są zestawy wskaźników jego pomiaru. Jednocześnie wciąż brakuje danych do budowy takich zestawów, a potrzebne informacje są niedokładne. Nauka nie daje w tym obszarze jasnych analiz i konkretnych wniosków, co wykorzystują przeciwnicy rozwoju zrównoważonego. Jego krytycy określają go mianem oksymoronu, gdyż rozwój i równowaga to dla wielu sprzeczne pojęcia; słusznie twierdzą, że rozwojowi towarzyszy systemowa niestabilność i przestrzenna polaryzacja w skali krajów i regionów. Osoby te nie wiedzą jednak, że owa niestabilność to równowaga dynamiczna. Rozwój zrównoważony to uruchamianie sił, które ustalają w sposób nieprzerwany punkt równowagi. Jako ludzkość dążymy do lepszej przyszłości i stabilności ekosystemowej w sposób asymptotyczny, starając się osiągnąć jak najwięcej wyznaczonych celów. Droga ta jest jednak trudna.

### GENEZA ROZWOJU ZRÓWNOWAŻONEGO

Pojęcie rozwoju zrównoważonego weszło do głównego nurtu myślenia o rozwoju w 1987 roku, kiedy pojawiło się w raporcie

WCED (World Commission on Environment and Development) *Nasza wspólna przyszłość*, nazywanym także *Raportem Bruntland* (od nazwiska jego autorki). Znalazły się w nim m.in. słowa uznawane za pierwszą definicję omawianej idei: „Na obecnym poziomie cywilizacyjnym możliwy jest rozwój zrównoważony, to jest taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie”.

Rozwój zrównoważony jako idea to wynik ewolucji świadomości ekologicznej ludzkości i uzmysłowienia sobie przez nią ograniczoności zasobów, co zapoczątkowane zostało przez Thomasa Malthusa (XVIII w.), a znalazło swą kontynuację w rozwoju nauk przyrodniczych, raportach Klubu Rzymskiego (1972) i innych wydarzeniach wnoszących ze świata nauki do opinii publicznej wiedzę o ekosystemach, globalnych zagrożeniach i skażeniu środowiska (np. dzięki książce Rachel Carlson *Silent Spring*, 1962). Świadomość ekologiczna, która narodziła się w środowiskach naukowych, wśród intelektualistów i przyrodników, przeniknęła do świadomości mieszkańców krajów Zachodu i polityków. Wielką szansę na wzrost swojego znaczenia widzieli w tym proce-

sie instytucje międzynarodowe na czele z ONZ oraz partie polityczne i organizacje proekologiczne.

W upowszechnieniu idei i pojęcia znaczną rolę odegrały wstrząsy wpływające na opinię publiczną dzięki coraz powszechniejszym doniesieniom medialnym o katastrofach ekologicznych, humanitarnych, wymieraniu gatunków i chorobach genetycznych, globalnych zagrożeniach – dziurze ozonowej i ociepleniu się klimatu, pływającej wyspie plastikowych śmieci na Oceanie Spokojnym. Pojęcie rozwoju zrównoważonego zastąpiło wcześniejsze koncepcje – ekorozwoju oraz wzrostu zerowego – i dało nadzieję na szybkie wdrożenie postawionych założeń. Późniejszy Szczyt Ziemi w Rio De Janeiro (1992) zawołał dokumentem *Agenda 21*, który miał urzeczywistnić założenia rozwoju zrównoważonego na szczeblu lokalnym.

### ROZWÓJ ZRÓWNOWAŻONY – TRUDNOŚCI W IMPLEMENTACJI

Pojęcie rozwoju zrównoważonego było i jest obecnie podstawą wielu dokumentów z zakresu zarządzania strategicznego: strategii rozwoju, programów rozwoju i polityk. Ewaluacja tych dokumentów i zawartych w nich celów, zbieżnych z zasadami rozwoju zrównoważonego, przynosi często rozczarowanie ze względu na

zbyt daleko idące kreowanie rzeczywistości przez ich twórców, nieuwzględnianie barier organizacyjnych, oporu społecznego, braku środków i technologii. Zdarza się, że okazują się one jedynie elementem gry politycznej, pojawiając się przed wyborami wśród obietnic na wyrost. Gorsze jednak jest ich spłylenie połączone z brakiem wiedzy przyrodniczej, objawiające się np. w budowie parków i miejsc rekreacji znacznie przeinwestowanych technicznie i wkraczających w naturę, prowadzonych pod hasłami bioróżnorodności i rozwoju zrównoważonego. Zdarzają się także poważniejsze wypaczenia w myśleniu, np. że paliwa kopalne nadal mogą stanowić bazę energetyczną gospodarek, a powstawanie CO<sub>2</sub> ograniczy sadzenie lasów (Leśne Gospodarstwa Węglowe).

Pojawia się pęknięcie pomiędzy potrzebami lokalnych zbiorowości a założeniami idei rozwoju zrównoważonego. Ciągłe jeszcze są one z nią sprzeczne, obciążone bieżącą potrzebą, konformizmem, brakiem świadomości i obojętnością. Rozwój zrównoważony jest koncepcją stawiającą wymagania, zmieniającą nawyki, zakłada bowiem ograniczenie konsumpcjonizmu, zwiększenie świadomości ekologicznej, włączenie dóbr i usług w konsumpcję cyrkularną – czyli połączoną z odzyskiem i recyklingiem. Miasta – w których żyć będzie według prognoz ONZ w 2050 roku 71% ludzkości – powinny być bardziej zwarte, mniej emisyjne dzięki zmniejszeniu zużycia energii np. poprzez ograniczenie użycia pojazdów spalinowych w indywidualnym transporcie, bardziej energooszczędne budownictwo – domy pasywne, rozproszone sieci energetyczne, odnawialne źródła energii. Te i inne założenia kłocą się w większym stopniu ze współczesnym amerykańskim i częściowo europejskim stylem życia.

Przeciwnicy rozwoju zrównoważonego, np. członkowie organizacji Attorney of Liberty i środowiska prawicowe, zarzucają idei i scenariuszowi jej wdrożenia atak na

amerykański styl życia i wolność jednostki, a nawet ekosocjalizm. Takie obawy wyrażone zostały np. w powieści science fiction *Hell3*. Jej autor, Jarosław Grzędowicz, przedstawił wizję przyszłości, w której codzienność mieszkańca Europy będzie poddana dyktatowi ekologii, wszystkie niemal dziedziny życia zostaną w sposób opresyjny podporządkowane wymogom ochrony środowiska. Obawy te dotyczą tzw. silnego zrównoważenia, którego zwolennicy uważają, że bezpieczne granice tolerancji natury dla ekspansji człowieka zostały już przekroczone. Postulują przebudowę gospodarek i ograniczenie suwerenności konsumentów. Warto jednak zauważyć, że zasoby naturalne nie podlegają w tym modelu pełnej substytucji (wymienności na odnawialne), a mechanizmy rynkowe są niedoskonałe i nie rozwiążą problemów zewnętrznych efektów rozwoju szkodliwych dla przyrody i społeczeństwa. Jednak w bardziej łagodnej koncepcji rozwoju zrównoważonego stosuje się gradację, ewolucyjne działania, obliczone na dłuższą perspektywę.

Z pewnością stan środowiska naturalnego wymaga dziś bardziej radykalnych działań niż obecnie stosowane – potrzebna jest przede wszystkim zmiana świadomości społeczeństw i idąca za tym zamiana stylu życia. Czy jesteśmy na to gotowi? Wiele rozwiązań jest stosunkowo tanich i nieuciążliwych, np. rezygnacja z wielu zastosowań tworzyw sztucznych.

Przeciwnicy rozwoju zrównoważonego zarzucają jednak zwolennikom tej idei brak obiektywnego spojrzenia na cały łańcuch produkcji dóbr proekologicznych, np. samochodów elektrycznych i rozwiązań technologicznych, które w całym bilansie energetycznym i emisyjnym produkcji nie są tak ekologicznymi i łatwymi rozwiązaniami, jak głoszą to prasowe i marketingowe przekazy.

Poważną barierą w implementacji idei rozwoju zrównoważonego jest też postawa krajów rozwijających się, które wy-

korzystują tanie i szkodliwe, przestarzałe technologie oraz ograniczają koszty funkcjonowania swoich gospodarek poprzez np. opartą na węglu energetykę (m.in. Polska i Chiny). Argumentem wykorzystywanym przez te kraje w walce o limity emisji CO<sub>2</sub> jest hipokryzja krajów rozwiniętych, które w wyniku rewolucji przemysłowej doprowadziły do efektu cieplarnianego, a obecnie chcą narzucać ograniczenia krajom rozwijającym się.

Zastanowić się należy także, omijając teorie spiskowe, nad rolą globalnych koncernów energetycznych i motoryzacyjnych w podtrzymywaniu przestarzałych technologii i generowaniu płynących z ropy naftowej i podatków zysków.

Rozwój zrównoważony wymaga zatem zmiany dotychczasowych przewag konkurencyjnych (monopoli).

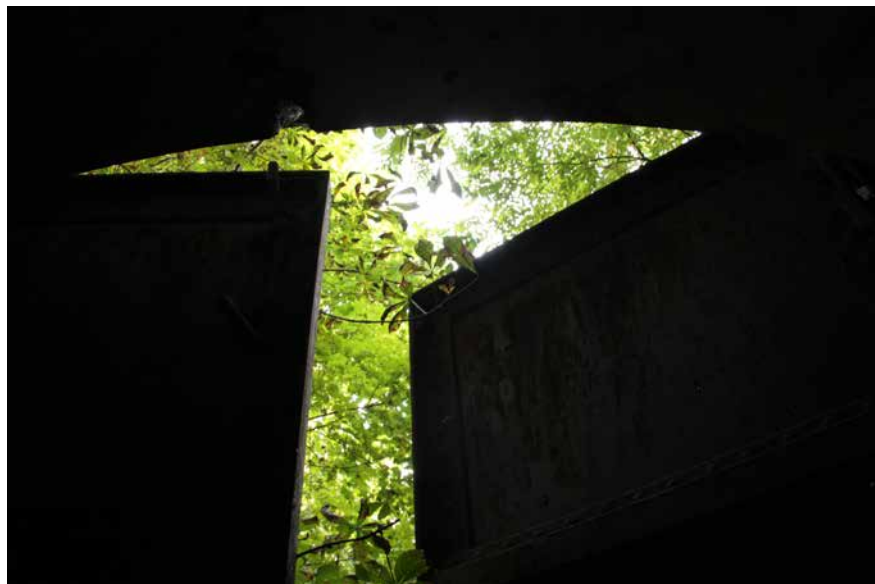
W ostatnich kilku latach duże koncerny i korporacje technologiczne aktywnie lobbują i interesują się koncepcją zrównoważonego rozwoju miast. *Smart city* – miasto inteligentne – to wizja, w której stosowane są technologie informacyjne i komunikacyjne (ICT) oraz tzw. internet rzeczy (IoT) w celu poprawy wydajności miejskich systemów, oszczędności pieniędzy i czasu, niższej emisji i wyższej jakości życia. Jednak i w tej idei pojawia się też niebezpieczeństwo dla zrównoważenia rozwoju, gdyż korporacje rozpoznają ogromne zyski, według szacunków warte już w 2020 roku 1,5 biliona dolarów (według raportu Frost & Sullivan). Stosując technokratyczne podejście, tracą jednak z pola widzenia fakt, że technologia ma być tylko narzędziem do osiągnięcia założonych celów, m.in. służyć włączeniu mieszkańców w proces zarządzania miastem.

## **ŚWIADOME SPOŁECZEŃSTWO KLUCZEM DO ZRÓWNOWAŻENIA ROZWOJU**

Podsystem społeczny jest ważnym elementem rozwoju zrównoważonego, zakłada się w nim równość na poziomie



Praca wyróżniona w konkursie  
„Matematyka w obiektywie”  
(publikacja w kalendarzu).  
Małgorzata Klimek, *Figura geometryczna*



ekonomicznym i godne zarobki. Coraz bardziej rosną aczkolwiek obawy o wzrost dysproporcji dochodowych wywołany upowszechnieniem nowych technologii wytwarzania. Właścicielami przynoszącej zyski technologii są dziś nieliczni, a użytkownikami – masy. Automatyzacja, robotyzacja i rozwój sztucznej inteligencji spowodują zmianę i redukcję miejsc pracy i tworzenie się bezrobocia strukturalnego. Stąd kontrowersyjna idea opodatkowania „robotów” (Jeremy Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, 2001). Ten, obecnie jeszcze kształtujący się, globalny trend może utrwalac istniejące nierówności.

Poważną barierą w implementacji rozwoju zrównoważonego jest konformizm i brak odwagi. Przykładowo w Polsce – z powodu przyzwyczajenia społeczeństwa do transportu samochodowego, niskich kosztów utrzymania pojazdów oraz braku odpowiedniej polityki motoryzacji i mobilności – straciliśmy szansę na uniknięcie wielu problemów (według ACEA w 2016 roku Polska miała średnio 676 samochodów na 1000 mieszkańców, Niemcy – 610). Częściej dziś kupujemy samochody SUV niż hybrydowe i elektryczne. Neoliberalne podejście do wykorzystania przestrzeni w miastach, braki w planowaniu przestrzennym, wszechobecny dyktat deweloperów – którzy budując osiedla mieszkaniowe, kierują się relacją nakładu i zwrotu z inwestycji, a nie kwestiami za-

pewnienia możliwości realizacji potrzeb społecznych i podstawowych usług dla mieszkańców – i hiperindywidualizm w konsumpcji powodują, że idea rozwoju zrównoważonego długo jeszcze poczeka na realizację. Oczekiwany przez środowiska urbanistów i planistów Kodeks Urbanistyczno-Budowlany zawierający definicję ładu przestrzennego, poprzez bezpośrednie powiązanie jej ze zrównoważonym rozwojem i założeniem dążenia do zminimalizowania konfliktów przestrzennych, nie trafił do Sejmu RP. Przygotowano za to i przyjęto bez problemu ustawę o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych – popularnie zwaną „lex developer”.

Kluczem do upowszechnienia rozwoju zrównoważonego jest świadomość i edukacja, zmiana paradygmatu myślenia o świecie ekonomii jako spirali przepływów finansoworzeczowych pomiędzy gospodarstwami domowymi a przedsiębiorstwami, nakręcanej rosnącą konsumpcją. Przystawienie torów światowej gospodarki na politykę „zieloną” to ogromna szansa dla wielu państw, szczególnie dla Polski, która wpada w pułapkę średniego rozwoju, czyli zatrzymania się na etapie wykorzystania taniej siły roboczej w gospodarce i wytwarzaniu słabo zaawansowanych technologicznie dóbr i usług. Gospodarka taka nie generuje wysokich zysków ze względu na niską kreatywność. Częściej spotkamy w takim kraju montownię sa-

mochodów z importowanych części niż biuro badawczo-rozwojowe. Pobudzenie popytu na inne dobra i usługi – których pełny cykl użytkowania, od fabryki po recykling lub rozkład w naturze, został z góry zaplanowany – lub czystą energią nie muszą zmniejszać zysków koncernów.

### NOWY PORZĄDEK SPOŁECZNY

Czy idea rozwoju zrównoważonego jest pozbawiona sensu? Absolutnie nie – krytyka i bariery w jej implementacji to według mnie konstruktywne sprzężenie zwrotne, które powinno posłużyć do udoskonalania mechanizmów wdrażania idei. Wyobraźmy sobie scenariusz jej braku w dyskusji o rozwoju i przyszłości. Jak dziś wyglądałby świat i nasz kraj?

Pozytywne skutki wdrażania idei widzimy dookoła, jest wśród nich choćby rosnąca presja społeczna na władze szczebla krajowego i lokalnego oraz coraz powszechniejsza partycypacja w rządzeniu – mimo że jest jeszcze niedoskonała, sprawia jednak, że mamy więcej terenów zielonych, dyskutujemy o smogu i wycinaneniu drzew, nowych inwestycjach, polityce mobilności. Polsce nie grozi już katastrofa ekologiczna jak w latach ustroju socjalistycznego, ale myślenie kategorią zysku jest ciągle obecne i instytucje powołane do ochrony przyrody bywają nieskuteczne, by wymienić np. głośną budowę zamku pośrodku terenów chronionych w Puszczy Noteckiej. Pojawia się opór społecz-

ny przeciwko takim i innym działaniom, a mieszkańcy miast coraz śmielej deklarują potrzebę ograniczenia ruchu samochodów, powstrzymania zjawiska smogu, zabezpieczenia socjalnego i aktywizacji osób wykluczonych.

Podsumowując, rozwój zrównoważony oznacza nowy porządek społeczny poprzez zwiększenie roli kolektywnego i oddolnego działania. Taki sposób współrzędzenia (*governance*) i model społeczny jest wspierany przez instytucje międzynarodowe (np. *Multi-Level Governance* MLG przez UE). Kluczem do intensyfikacji wdrażania zasad idei rozwoju zrównoważonego jest edukacja, wzrost

świadomości ekologicznej i społecznej, zmiana paradygmatu rozwoju i myślenia kategoriami ilościowymi na rzecz jakościowych w kwestiach przyrody, gospodarki i społeczeństwa.

Badania świadomości ekologicznej (Ministerstwo Środowiska, 2018) ukazują, że sześciu na dziesięciu Polaków segreguje odpady, dziewięciu na dziesięciu uważa, że zmiany klimatyczne są ważnym problemem. Według tego rozpoznania Polacy mają świadomość, że za minimalizację niekorzystnych skutków zmian klimatu odpowiada każdy z nas. Pod względem zużycia wody i energii elektrycznej większość naszych rodaków deklaruje oszczędność,

a 43% zna pojęcie „rozwój zrównoważony”. Gdy dochodzimy do pytań o gotowość ponoszenia dodatkowych kosztów zmiany źródła energii, własne zaangażowanie w ochronę środowiska i lepszą jakość życia, odpowiedzi są ostrożniejsze. Mamy więc do czynienia ze społeczeństwem stosunkowo świadomym, lecz potrzebującym dodatkowych bodźców i zachęt do rzeczywistej zmiany zachowania, a nie deklarowanej pasywnej postawy na rzecz realizacji idei zrównoważonego rozwoju. ♦

## Idea

# „zrównoważonego rozwoju” w regulacjach prawnych



prof. dr hab. Marek Górski

proroktor  
ds. nauki i współpracy  
międzynarodowej  
Katedra Prawa  
Ochrony Środowiska  
Wydział Prawa  
i Administracji US

**P**roblematyka ochrony środowiska, jako problem ogólnoswiatowy, w skali globalnej pojawiła się w końcu lat sześćdziesiątych na forum ONZ. Zgromadzenie Ogólne przyjęło w 1968 r. rezolucję „Problemy środowiska człowieka”, zobowiązującą sekretarza generalnego do przedstawienia raportu, dotyczącego najważniejszych problemów środowiska człowieka oraz natury, zasięgu i stanu zaawansowania prowadzonych w tej mierze prac. Wynikiem był słynny raport U Thanta z 26 maja 1969 r. – „Problemy środowiska człowieka”, który wywarł ogromny wpływ na stan świadomości ekologicznej na całym świecie. Odbił się także głośnym echem w ówczesnych państwach socjalistycznych, uzasadnił potrzebę zorganizowania światowej konferencji poświęconej tym palącym problemom.

Konferencja taka została zwołana w czerwcu 1972 r. w Sztokholmie, a jednym z efektów było przyjęcie dokumentu w postaci Deklaracji Sztokholmskiej, wprowadzającej do międzynarodowego porządku prawnego dwadzieścia sześć tzw. zasad sozologii.

Pierwsza z tych zasad głosi, że „człowiek ma podstawowe prawo do wolności, równości i godziwych warunków bytu w środowisku, którego jakość pozwoli mu na życie przy zachowaniu swej godności i dobrobytu, oraz ponosi solenną odpowiedzialność za ochronę i ulepszanie środowiska dla obecnych i przyszłych pokoleń”. Stwierdzenie to traktowano jako wezwanie do poszukiwania nowych kierunków i dróg rozwoju ludzkości – z poszanowaniem środowiska, a nie drogą bezwzględного wykorzystywania i z ślepotą na skutki takiej eksploatacji.

Rys. Wojciech Mazur



### ROZWÓJ ZRÓWNOWAŻONY

W ten sposób pojawiła się koncepcja „ekorozwoju”, sformułowana po raz pierwszy w 1975 r. w dokumentach UNEP (powołanego nieco wcześniej organu ONZ do spraw działań na rzecz ochrony środowiska). Pojęcie to oznaczało taki przebieg rozwoju gospodarczego, który by nie naruszał w sposób istotny i nieodwracalny środowiska życia człowieka, nie prowadził do degradacji biosfery, godziłby prawa przyrody i ekonomii. Wskazywano, że miarą rozwoju nie może być wyłącznie wzrost dochodu narodowego przypadającego na głowę mieszkańca, ale pod uwagę musi być brana jakość rozwoju i realizowane w jego toku zadania społeczne. Współcześnie idea ta rozwinęła się w koncepcję „rozwoju zrównoważonego”, zaś w dokumentach prawnych na szczeblu prawa międzynarodowego po raz pierwszy użyto

tego pojęcia w Deklaracji z Rio de Janeiro z czerwca 1992 r., zwanej Kartą Ziemi.

Wejście w życie w 1992 r. Traktatu o Unii Europejskiej (Traktat z Maastricht) skutkowało m.in. wprowadzeniem tej idei do postanowień Traktatów o Wspólnotach Europejskich, poprzez rozszerzenie postanowień art. 2, dotyczącego zadań Wspólnoty. Do zadań tych włączono wspieranie zrównoważonego wzrostu gospodarki oraz trwałego i nieinflacyjnego wzrostu dobrobytu z poszanowaniem środowiska naturalnego.

Pojęcie „zrównoważony wzrost” było jednak krytykowane jako znacznie słabsze od powszechnie już wówczas stosowanego w dokumentach międzynarodowych pojęcia „zrównoważony rozwój”. Zmiany podjęte w czerwcu 1997 r. w kolejnym akcie nowelizującym – Traktacie z Amsterdamu – polegały przede wszystkim

na rozszerzeniu zakresu przepisów art. 2 Traktatu o zadania Wspólnoty zmierzające do osiągnięcia wysokiego poziomu ochrony i poprawy jakości środowiska, jak również mające na celu wspieranie zrównoważonego rozwoju (a nie wzrostu) działań gospodarczych oraz zrównoważonego i nieinflacyjnego wzrostu.

### USTAWODAWSTWO POLSKIE

Wynikające z dokumentów międzynarodowych wymagania, oparte na zasadzie zrównoważonego rozwoju, zaczęły w Polsce być realizowane najpierw na szczeblu centralnym, poprzez przyjmowanie aktów o charakterze strategicznych programów działania, odwołujących się do idei zrównoważonego rozwoju. Do połowy lat 90. zasada zrównoważonego rozwoju nie była odzwierciedlona w aktach normatywnych o charakterze powszechnie obo-

wiązującym, przepisy prawa polskiego nie używały tego pojęcia.

Zasada zrównoważonego rozwoju znalazła swoje odzwierciedlenie w ustawodawstwie dopiero w 1994 roku, w przyjętej przez Sejm 7 lipca ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym. Art. 1 ustawy uznawał, że ekorozwój jest podstawą dla działań polegających na decydowaniu o przeznaczeniu i sposobie wykorzystania terenów. Norma ta stała się na pewien czas zasadniczą dyrektywą interpretacyjną adresowaną do organów samorządu gminnego, posiadającego uprawnienia w zakresie gospodarki przestrzenią. Warto zwrócić uwagę, że prawodawca początkowo posługiwał się terminem „ekorozwój” i używał go zamiast terminu „zrównoważony rozwój”.

Obecnie do terminu „zrównoważony rozwój” ustawodawca odwołuje się przede wszystkim w art. 5 Konstytucji RP z kwietnia 1997 r., stwierdzającym, że „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”. Przepis ten wyznacza konstytucyjną podstawę dla realizacji zasady zrównoważonego rozwoju.

Ponadto ta norma konstytucyjna:

- uznaje obowiązek ochrony środowiska za jedną z najważniejszych funkcji państwa (w teorii tego rodzaju podstawowe funkcje są nazywane „funkcjami integracyjnymi” – wg koncepcji J. Wróblewskiego – zob. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979, s. 59);
- odwołuje się do „zasady zrównoważonego rozwoju”, uznając tę zasadę za podstawową wytyczną określającą sposób wykonywania przez państwo wskazanych zadań. Po wprowadzeniu pojęcia „zrównoważonego rozwoju” do ustawy zasadniczej, ani Konstytucja,

ani inne akty prawne nie definiowały ani nie definiują treści samej „zasady zrównoważonego rozwoju”.

Regulacja konstytucyjna została natomiast rozbudowana poprzez zdefiniowanie pojęcia „zrównoważony rozwój” w ustawie z 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska, wprowadzając je do art. 3 pkt. 3a ustawy jako tzw. „definicję legalną”. Nowelizacja ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. wprowadziła do niej zasadę zrównoważonego rozwoju, rozwijając w ten sposób postanowienia art. 5 Konstytucji. Zasada ta stała się podstawą konstrukcyjną zmienionej regulacji prawnej. Umieszczenie jej także w Konstytucji spowodowało, że zasada ta bywa uznawana za zasadę ogólną systemu prawa.

Pojęcie „rozwój zrównoważony” obecnie definiowane jest w ustawie z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz.U.2018.799) jako „taki rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń”.

W definicji podkreślone zostały najistotniejsze elementy, składające się na treść zasady zrównoważonego rozwoju. Jest to w takim kontekście prowadzenie wszelkiego rodzaju działań podejmowanych w państwie z uwzględnieniem wymagań środowiska, celem umożliwienia funkcjonowania człowieka w tym środowisku, teraz i w przyszłości. Sformułowania te są równocześnie odwołaniem do tzw. zasady sprawiedliwości międzypokoleniowej w dostępie do zasobów środowiska, stanowiącej jedną z najistotniejszych zasad deklaracji z Rio. Zasada ta oznacza konieczność:

- zachowania odpowiedniej jakości środowiska, w tym jego zasobów oraz składników pozaekonomicznych dla przyszłych generacji;
- zabezpieczenia zasobów podstawowych surowców, w tym w szczególności nośników energii, dla potrzeb przyszłego wzrostu gospodarczego.

Do zasady zrównoważonego rozwoju ustawa Prawo ochrony środowiska odwołuje się wielokrotnie w różnych przepisach, czynią to także ustawy szczegółowe związane z ochroną środowiska, jak np. ustawa z lipca 2017 r. Prawo wodne czy ustawa z grudnia 2002 r. o odpadach.

W zaprezentowanej formule idea rozwoju zrównoważonego ma charakter zasady prawnej rangi konstytucyjnej, służącej wykładni prawa i stanowiącej generalną wskazówkę dla ustawodawcy ustanawiającego regulacje prawne, mogące mieć wpływ na sposób i zakres korzystania ze środowiska, stan jego jakości, w tym z punktu widzenia – wpływu na zdrowie i życie człowieka. Zgodność przyjętych regulacji z zasadą może być kwestionowana poprzez skargę do Trybunału Konstytucyjnego, co jednak dotychczas nie miało miejsca. Jako wskazówka wykładni prawa zasada zrównoważonego rozwoju bywa uwzględniana nieco częściej, o czym świadczą wyroki sądów administracyjnych kwestionujące rozstrzygnięcia organów administracji uznane za naruszające zasadę; naruszenie takie jest jednak z reguły wykazywane jako jedno z kilku, nie zdarzyło się do tej pory, aby było ocenione jako najważniejsze czy uznane za jedyną przyczynę negatywnej oceny decyzji administracyjnej bądź innego rozstrzygnięcia organu administracji rządowej czy samorządowej.

W sumie wydaje się, że zasada ta w polskim ustawodawstwie spełnia rolę raczej bardziej dekoracyjną niż normatywną. ♦

# Czy rozwój zrównoważony jest ekologiczny?

„Zrównoważoność” w koncepcji zrównoważonego rozwoju utożsamiana jest najczęściej z równowagą, znalezieniem „złotego środka” dla potrzeb ekonomicznych, społecznych i przyrodniczych. Głębsza analiza tego pojęcia odsłania jednak szereg nieścisłości i niedopowiedzeń. Utrwaliwszy się w świadomości społecznej, wypaczają one właściwy sens idei zrównoważonego rozwoju, która - choć wtłaczana w ramy ekologii i mylona z ekologizmem - jest w zasadzie doktryną gospodarczą.

Pojęcie rozwoju zrównoważonego zakorzeniło się przez ostatnie lata w świadomości społecznej i jest obecnie w powszechnym użyciu. Powszechność ta wiąże się jednak często z dużą dowolnością interpretacyjną i brakiem precyzji nomenklaturowej w jego stosowaniu. O ile bowiem trzy filary rozwoju zrównoważonego, to jest ekonomiczny, społeczny i środowiskowy, są zasadniczo oczywiste, o tyle faktyczna myśl przewodnia, stojąca za tym terminem, jest często niejasna lub wręcz po prostu gubiona w przeładowanym ogólnikami i zbanalizowanym przekazie informacyjnym.

Idea rozwoju zrównoważonego stała się paradygmatem przyjaznego środowisku naturalnemu rozwoju gospodarczego, służąc często jako słowo wytrych, dezawuuujące rzeczywiste obciążenia środowiska przyrodniczego, generowane przez różne przedsięwzięcia przemysłowe, infrastrukturalne, rolnicze czy

usługowe. Sytuację komplikuje dodatkowo powszechny mariaż pojęcia zrównoważonego rozwoju z epitetem „ekologiczny”, który jest przeładowany treściowo i obciążony bardzo niefortunnym i nagminnym błędem znaczeniowo-interpretacyjnym.

Aby rzetelnie odpowiedzieć na postawione w tytule pozornie przewrotne pytanie, należy więc w pierwszej kolejności przywołać precyzyjne definicje obu terminów.

Definicja rozwoju zrównoważonego (ang. *sustainable development*), w znanym obecnie kształcie, zarysowana została w 1987 r. w raporcie Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju (tzw. Raport Brundtland) pt. *Nasza wspólna przyszłość*. Raport zdefiniował rozwój zrównoważony jako „rozwój gospodarczy i społeczny, który zapewni zaspokojenie współczesnej generacji bez ryzyka, że przyszłe pokolenia nie będą mogły zaspokoić swoich potrzeb”. Warto w tym miej-



dr inż. Jakub Skorupski

Katedra Ekologii i Ochrony Środowiska  
Wydział Biologii US



Rozwój zrównoważony, jako swoiste samoograniczenie konsumpcjonistycznie nastawionej gospodarki, stanowi odpowiedź na mylenie dobrobytu ze zbytkiem i przesytem

Fot. Pexels



scu zauważyć, że już na gruncie translatorskim pojęcie to obarczone jest w języku polskim pewną dwuznacznością. Wyjściowy termin w języku angielskim posługuje się epitetem *sustainable*, który odnosi się do możliwości długoterminowego trwania lub, w uproszczeniu, po prostu trwałości. Stosowane powszechnie tłumaczenie na język polski posługuje się tymczasem przymiotnikiem „zrównoważony”, mogącym sugerować zbalansowanie czy równomierność. Z tego powodu spotyka się czasem synonimiczne względem rozwoju zrównoważonego sformułowanie „rozwoj trwały”, precyzyjniej oddające znaczeniowo pierwowzór anglojęzyczny.

W tym kontekście definicja zawarta w Raportie Brundtland przybiera czasem nieco bardziej dookreśloną i syntetyczną formę. Jako przykład posłużyć może definicja podana w książce *Zrównoważony rozwój* A. Bogumił, M.J. Greniewskiego, P. Greniewskiego, L.J. Krzyżanowskiego, B. Rok oraz K. Walaszczyka z 2004 r., określającej rozwój zrównoważony jako dają-

cy się utrzymać w długotrwałej perspektywie czasowej i dbający o jakość życia przyszłych pokoleń. Ciekawe rozwiązanie wspomnianego problemu translatorskiego zaproponował również January Weiner, kierownik zespołu tłumaczy polskiego przekładu klasycznego podręcznika Anderwa S. Pullina *Conservation Biology*. Autorzy przekładu, wśród napotkanych w tłumaczeniu problemów terminologicznych, wskazują logiczną sprzeczność terminu „rozwoj zrównoważony” w języku polskim – epitet „zrównoważenie” implikuje istnienie równowagi, która z kolei oznacza stagnację i brak dynamiki, kłóca się z przeciwnym znaczeniowo członem „rozwoj”. Intencja semantyczna angielskiego pierwowzoru wypaczona jest zatem przez tworzenie iluzorycznego wrażenia, że możliwy jest wzrost gospodarczy i rozwój społeczny bez wysokich kosztów środowiskowych i nieodwracalnych zmian przyrodniczych.

Dwuznaczność pojęcia „rozwoj zrównoważony” odnieść należy przede wszystkim

do niejednoznaczności interpretacyjnej członu „zrównoważony”. Z jednej strony, jak wynika z porównania z terminem angielskim, odnosić może się on do faktu długotrwałości rozwoju społeczno-gospodarczego, zaś z drugiej – jak wynika z częstej potocznej interpretacji, podkreślenia równowagi jego ekonomicznego, społecznego i przyrodniczego aspektu.

W tym momencie na arenę rozważań semantycznych wkracza ekologia. Problem polega jednak na tym, że i ten termin ująć należałoby w tym miejscu w cudzysłów. Ekologia bowiem jest dziedziną nauki o ściśle określonym przedmiocie zainteresowania, warsztacie metodologicznym i zakresie pojęciowym. W rozumieniu kanonicznej definicji, sformułowanej przez Charlesa J. Krebsa, ekologia zajmuje się zależnościami decydującymi o liczebności i rozmieszczeniu organizmów, a więc, w ogólniejszym znaczeniu, strukturą i funkcjonowaniem układów przyrodniczych na różnych poziomach organizacji materii organicznej. Definicja ta odległa

Często błędnie centralną pozycję w strukturze idei zrównoważonego rozwoju przypisuje się komponentowi przyrodniczemu, narzucając jej „ekologiczne” implikacje

Fot. pixabay



jest od potocznego znaczeniu terminu „ekologia” i epitetu „ekologiczny”, stosowanych powszechnie jako synonimy sformułowań takich jak „przyjazny środowisku”, „spełniający normy ochrony środowiska”, „naturalny” czy związany z sozologią, czyli działem ekologii (nauki) zajmującym się ochroną środowiska naturalnego. Celowo zastosowane zostały więc w poprzednich akapitach synonimy potocznie rozumianego terminu „ekologiczny” – środowiskowy lub przyrodniczy – jako dotyczący środowiska naturalnego i jego ochrony.

### **CZEGO WŁAŚCIWIE DOTYCZY ROZWÓJ ZRÓWNOWAŻONY?**

Przy doprecyzowanym aparacie pojęciowym przystąpić można do rozstrzygnięcia kwestii ekologiczności rozwoju zrównoważonego. Samo zestawienie tych wyrazów może wydawać się kontrowersyjne – i rzeczywiście, intencją jego zastosowania jest sprowokowanie próby rozstrzygnięcia kwestii, która tylko z pozoru jest oczywista.

Analiza retrospektywna ujawnia ciekawą genezę idei trwałego rozwoju. Otóż jako pierwszy wprowadził ją urzędnik króla Augusta Mocnego, Hans C. von Carlowitz, w wydanym w 1713 r. dziele *Sylvicultura Oeconomica* (...). Carlowitz wyłuszczył w nim koncepcję zarządzania lasem, umożliwiającą jego długotrwałe użytkowanie, a polegającą na zbilansowaniu liczby drzew wyciętych i posadzonych na ich miejsce. Nowatorstwo takiego podejścia polegało na dostrzeżeniu mniejszego tempa samoodnawiania lasów w stosunku do skali ich wycinki (na potrzeby pozyskania drewna oraz zwiększania areалу pól uprawnych). Co ciekawe, taka zdroworoządkowa refleksja była, paradoksalnie, równie nieoczywista wówczas, jak i obecnie. W przeszłości wynikała ona jednak raczej z braku wiedzy, współcześnie natomiast wydaje się być wyrazem ignorancji.

Koncepcja Carlowitza wynikała z pragmatycznej dbałości o zasoby naturalne. Kluczowy jest przy tym charakter ostatniego sformułowania, które nieprzypadko-

wo nacechowane jest antropocentrycznie. W koncepcji Carlowitza nie chodziło bowiem o ochronę lasów jako ekosystemów będących wartością samą w sobie, niejako *a priori*, ale możliwość ich długotrwałej, zrationalizowanej eksploatacji.

Idea nakreślona przez H.C. von Carlowitza, odświeżona ponad dwa i pół wieku później, w przytoczonym wcześniej raporcie Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju, zachowała fundamentalny ładunek znaczeniowy – również współcześnie koncepcja rozwoju zrównoważonego odnosi się do działalności gospodarczej człowieka i traktowana powinna być jako doktryna ekonomiczna. W szerszym kontekście wyznacza ona pożądaną, przez dominującą w skali globu koncepcję polityczną, normatyw określający ramy i kierunki rozwoju socjoekonomicznego. Na pierwszy plan bezsprzecznie wysuwa się tu rozwój gospodarczy, który, przy satysfakcjonującym poziomie zysku ekonomicznego, zabezpiecza podstawowe wartości solidaryzmu społecznego i odbywa





Rozwój zrównoważony powszechnie utożsamiany jest jako schematyczne pogodzenie trzech wymiarów – społecznego, ekonomicznego i środowiskowego

Rys. J. Skorupski

się przy akceptowalnych stratach w środowisku naturalnym. W poprzednim zdaniu intencjonalnie wymieniono poszczególne aspekty rozwoju zrównoważonego w określonej kolejności, która odzwierciedlić ma rzeczywistość ich rangę i gradację. Rozwój zrównoważony, jako doktryna gospodarcza, jest więc zagadnieniem leżącym raczej w obszarze zainteresowań ekologii niż ekologii *sensu stricto*. Ekologizm należy przy tym rozumieć jako ideę polityczną odwołującą się do sozologii.

Ewolucja idei zrównoważonego rozwoju w XX i XXI w., wypracowana na Konferencji Narodów Zjednoczonych na temat Środowiska i Rozwoju w Rio de Janeiro w 1992 r. (na tzw. Szczycie Ziemi) i wyrażona w Agendzie 21, Deklaracji Milenijnej Narodów Zjednoczonych, deklaracji *Przyszłość jakiej chcemy* ONZ oraz Agendzie Rozwojowej 2030 *Transforming Our World*, nie zmieniła zasadniczo jej pierwotnego ładunku znaczeniowego. Również współcześnie dotyczy ona w pierwszej kolejności rozwoju gospodarczego, który odbywać musi się z poszanowaniem równości społecznej i przy minimalizacji (względnie optymalizacji) strat dla środowiska przyrodniczego. Nie chodzi przy tym o umniejszanie znaczenia koncepcji trwałego rozwoju, ale o zerwanie z iluzją rozwoju nieszkodliwego dla przyrody. Z ekologicznego punktu widzenia człowiek jest elementem systemów ekologicznych. To zbiorowiska organizmów żywych bytujących w określonym otoczeniu abiotycznym i powiązanych siecią współzależności, które z jednej strony kształtują gatunek *Homo sapiens*, a z drugiej podlegają bezdyskusyjnym

przekształceniom przez ten gatunek. W takim ujęciu zrównoważony rozwój określa relacje ekologiczne pomiędzy człowiekiem a jego otoczeniem przyrodniczym.

Dopiero na tak zakreślonej płaszczyźnie mówić można o ekologiczności (choć wciąż dość przewrotnie) idei trwałego rozwoju. Dopiero przeniesienie rozważań do sfery biologizmu pozwala precyzyjnie rozpatrzyć zagadnienie rozwoju zrównoważonego na gruncie ekologii jako nauki. Podejście takie nie umniejsza wartości spojrzenia nauk ekonomicznych i socjologicznych, ale otwiera możliwość przeanalizowania omawianej koncepcji z punktu widzenia człowieka jako gatunku biologicznego, uwikłanego w sieć powiązań ekologicznych z pozostałymi elementami biosfery. Intencją takiego podejścia nie jest deprecjonowanie człowieka jako osoby, ale oddanie głosu człowiekowi jako integralnej części ekosystemów, w których nieintencjonalnie, a często nawet nie do końca świadomie funkcjonuje.

Rozwój zrównoważony jest więc, w ujęciu ekologicznym, sposobem prowadzenia relacji gatunku człowiek rozumny z otoczeniem przyrodniczym. Tym samym leży on w obszarze zainteresowania ekologii człowieka, której prekursorem jest polski antropolog i ekolog – Napoleon Wolański. Sformułowana przez niego definicja ekologii człowieka największy nacisk kładzie na gatunek *Homo sapiens* i jego kulturę (w tym gospodarkę) jako dynamiczny komponent ekosystemów.

Każdy obszar ludzkiej działalności jest ekologiczny *per definitionem*, jako że żadna aktywność człowieka nie odbywa się w oderwaniu od środowiska jego życia, a tym samym nie może być dla tego środowiska obojętna. Charakter tej aktywności decyduje jedynie o skali oddziaływania oraz jego negatywnym lub pozytywnym nacechowaniu. W ujęciu ekologicznym rozwój zrównoważony stanowi więc wyraz samoograniczenia gatunku *Homo sapiens*. W przypadku innych gatunków, które w bardzo zauważalny sposób kształ-

tują swe otoczenie przyrodnicze, granice działalności wyznacza szereg ograniczników – dostępność zasobów środowiska, interakcje z innymi gatunkami (konkurencja, drapieżnictwo, choroby) czy ograniczenia fizjologiczno-anatomiczne, wynikające z uwarunkowań genetycznych i ewolucyjnych. Warto w tym miejscu przywołać przykłady mrówek, bobrów czy kormoranów, które w różnym stopniu i, w subiektywnej ocenie, w bardziej lub mniej pozytywnym lub negatywnym stopniu przekształcają środowisko swojego życia. Owo przekształcanie to nic innego jak eksploatacja – pojęcie znacznie bliższe przeciętnemu człowiekowi. Zasadnicza różnica pomiędzy człowiekiem rozumnym a pozostałymi gatunkami polega na tym, że ludzie znacznie efektywniej przeciwstawiają się ograniczeniom biologicznym czy konkretniej – ekologicznym.

Jaskrawą manifestacją powyższego stwierdzenia jest skuteczność zwalczania wielu chorób, wręcz eradykacja niektórych patogenów (np. wirusa ospy prawdziwej), zdolność zaspokajania potrzeb żywnościowych dynamicznie zwiększającej swoją liczebność populacji ludzkiej czy przewyższania, przy pomocy rozwiązań technicznych, szeregu ograniczających czynników środowiskowych (obrona przed drapieżnikami, prędkość poruszania się, wzrost dobrobytu). W tym kontekście ekologiczność zrównoważonego rozwoju oznacza umiar, optymalizację zużycia zasobów oraz zrównoważenie potencjalnych zysków i możliwych strat. Rozwój zrównoważony, jak górnolotnie by to nie zabrzmiało, jest strategią przeżycia populacji ludzkiej i długoterminowego trwania, w sensie ewolucyjnym, naszego gatunku. Mimo że koncepcja rozwoju zrównoważonego nie jest rozwiązaniem pozbawionym wad, to poziom akceptacji dla niej wśród społeczeństwa oraz dotychczasowych w nią inwestycji każe uznać jej stosowanie za wysoce racjonalne – tak w sensie ekologicznym, jak i ekonomicznym oraz społecznym. ♦



# O potrzebie sieciowego aktywizmu środowiskowego

Wszystko wskazuje na to, że jako ludzkość jesteśmy w sytuacji paradoksalnej: z jednej strony, wypracowaliśmy sobie uprzywilejowaną pozycję w hierarchii bytów na Ziemi, z drugiej – nasza sprawczość doprowadziła planetę do momentu krytycznego. Żyjąc w czasach modernizacji refleksyjnej i wdrażając idee zrównoważonego rozwoju, popadamy w marazm, frustrację i rozczarowanie polityką klimatyczną i dyskursem środowiskowym. Zasadne wydaje się pytanie: dlaczego, skoro jest tak dobrze, jest coraz gorzej? Czy możemy coś z tym zrobić?

Postulaty zrównoważonego rozwoju, globalnej odpowiedzialności i sprawiedliwości środowiskowej uczyniono przedmiotem międzynarodowej dyskusji na sesjach ONZ m.in. w: Sztokholmie (1972), Rio de Janeiro (1992), Kioto (1997), Paryżu (2015) i ostatnio w Katowicach (2018). Początkowy entuzjazm i mobilizacja podczas kolejnych szczytów ulegał ostudzeniu. Powyższe idee wciąż pozostają głównie w sferze deklaracyjnych porozumień czy wręcz są przedmiotem cynicznej ignorancji polityków i wielkich koncernów.

Można wyróżnić kilka faz wyparcia dominującego w międzynarodowym dyskursie środowiskowym:

- 1). Lata 70 XX w.: nie istnieją granice wzrostu (raport Klubu Rzymskiego o granicach wzrostu to tylko nienaukowy alarmizm).
- 2). Lata 80 XX w.: co prawda, istnieją granice, ale daleko nam do dotarcia do nich.
- 3). Lata 90 XX w.: cóż, pewnie wkrótce dotrzemy do granic wzrostu, ale wolne rynki i postęp technologiczny rozwiążą nasze problemy.
- 4). Początki XXI w.: choć docieramy do granic wzrostu, to i tak musimy inwestować w rozwój gospodarczy, który przygotowuje przyszłe pokolenia do radzenia sobie z konsekwencjami nadchodzących kryzysów klimatycznych<sup>1</sup>.

Dramatyczny jest fakt, że doskonale zdajemy sobie z sprawę z powagi sytuacji, a mimo to żyjemy, jakby problem nie istniał. Ludzkość doskonale wykształciła w sobie umiejętność stosowania mechanizmów wyparcia, zaprzeczania czy zagłuszania poczucia winy. Tak się działo i dzieje m.in. w kwestiach praw człowieka, ubóstwa, głodu, dyskryminacji, dostępu

do wody pitnej, a teraz również polityki klimatycznej. Stosowanie tych mechanizmów jest tym łatwiejsze, że nie obserwujemy jeszcze katastrofalnych następstw zmian klimatu. Dzięki temu skuteczne są działania koncernów, sponsorujących kampanie dezinformacyjne, w których sugerowane jest przyjęcie postawy sceptycyzmu wobec globalnego ocieplenia. Kari Marie Norgaard pisze wręcz o apatii społecznej i denializmie jako strategii adaptacji do trudnej sytuacji, który sprawia, że całe obecne pokolenie lunatkuje w stronę katastrofy<sup>2</sup>. Wiodący politycy i media światowe poddają się lobbingowi technokratycznych grup interesu na rzecz blokowania legislacji prośrodowiskowych. Dowodem tego jest wycofanie się Stanów Zjednoczonych w lipcu 2017 roku z tzw. paryskiego porozumienia klimatycznego, którego założenia uznano za nierealistyczne. Od fiaska protokołu z Kioto w 2012 roku pozostajemy w impasie klimatycznym w stylu „business as usual”, w którym główny gracz na arenie międzynarodowej nie chce wziąć na siebie ciężaru zwrotu w globalnej polityce środowiskowej<sup>3</sup>. Padają też zarzuty, że tzw. zielona polityka niskoemisyjna to propaganda polityczna, mająca na celu demilitaryzację, osłabienie czy wręcz uzależnienie niektórych państw od eksportu „zielonych” technologii (tzw. ekolonializm).

## DYLEMAT WIĘZNI

Impas klimatyczny wynika zatem z braku zaufania rządów państw do siebie oraz gotowości do ratowania klimatu, ale tylko na własnych warunkach. Tkwimy w klasycznym dylemacie więźnia,



dr Robert Bartłomiejski

Institut Socjologii  
Wydział Humanistyczny US



a w międzyczasie globalne emisje gazów cieplarnianych, zamiast maleć, wzrastają, podgrzewając naszą planetę. Czy rzeczywiście jesteśmy skazani na nowy globalny podział klasowy „ofiar klimatu” i „oprawców”? Czy deklaratywne społeczeństwo refleksyjne współczesności „wliczyło już w straty” możliwe następstwa ocieplenia klimatu? Mowa tu o nasileniu migracji, ryzyku zapaści ekonomicznej, nowych ogniskach głodu, obniżeniu PKB poszczególnych gospodarek świata, klęskach żywiołowych i narastaniu poczucia oburzenia społecznego<sup>4</sup>.

Wszystko wskazuje na to, że zmiana klimatu została wywołana działalnością człowieka – być może uda się ją więc w ten sam sposób powstrzymać? W kwestii walki ze zmianą klimatu zawiodły nas rządy, organizacje międzynarodowe, społeczna odpowiedzialność biznesu, „niewidzialna ręka” wolnego rynku, a nawet poddająca się „giętkości” interpretacyjnej nauka, mimo że ta kwestia jest jednym z najlepiej udokumentowanych zjawisk w jej historii. Paradygmat zrównoważonego rozwoju okazuje się czystą kosmetyką postępującego antropocentryzmu, poporządkowanego procesu akumulacji kapitału.

### AKTYWIZM ŚRODOWISKOWY

Być może ostatnim realnym planem awaryjnym ludzkości jest transnarodowy

usięciwiony aktywizm środowiskowy? Usięciwienie aktywizmu polega na wprzęgnięciu nowych mediów w systemy komunikowania się nowych ruchów społecznych w celu lepszej koordynacji działań<sup>5</sup>. Od indywidualnych wyborów konsumenckich, segregacji śmieci, oszczędzania energii musimy przejść do kolektywnych działań – takich, które podważają *status quo* powiązań biznesu i polityki<sup>6</sup>.

Czy tkwiąc w marazmie antropocenu stać nas na zjednoczenie się w duchu nieposłuszeństwa obywatelskiego? Wydaje się, że tak, czego przykładem jest ruch Ende Gelände (pol. Ani Kroku Dalej), który w geście protestu społecznego zorganizował 27–28 października 2018 r. blokadę torów do kopalni węgla brunatnego koncernu RWE w Hambach. Ruch ten przedstawia się jako koalicja osób współtworzących ruchy antynuklearne i antywęglowe, organizująca inicjatywy na rzecz sprawiedliwości klimatycznej, również w Polsce. Inny przykład ze Szwecji pokazuje że skuteczny może być aktywizm środowiskowy jednostki, w tym wypadku piętnastoletniej Greta. Przez trzy tygodnie protestowała przed parlamentem szwedzkim, aby politycy zajęli się zmianami klimatu. Jej konsekwentna postawa wywołała krajową debatę na postulowany przez nią temat. Greta należała do brytyjskiego ruchu aktywistów klimatycznych Extinction Re-

bellion, który działa już w 35 państwach, w tym w Polsce. Jego członkowie nawołują do popularyzacji postawy międzynarodowego nieposłuszeństwa obywatelskiego. Lokalne konflikty lokalizacyjne przy okazji niepopularnych inwestycji, napędzane syndromem NIMBY (ang. *Not In My BackYard*), mogłyby przybrać formę powszechną w stylu NOPE (ang. *Not On Planet Earth*).

8 października 2018 r. Międzyrządowy Zespół ds. Zmiany Klimatu (ang. Intergovernmental Panel on Climate Change), opublikował raport, z którego wynika, że ludzkość stoi przed nieuniknioną koniecznością dokonania zwrotu postantropocentrycznego. Musimy przejść od pasywnego społeczeństwa ryzyka<sup>7</sup>, czy społeczeństwa płynnego lęku<sup>8</sup>, drogą społeczeństwa usięciwionego<sup>9</sup> i refleksyjnego<sup>10</sup>, do społeczeństwa globalnego usięciwionego aktywizmu<sup>11</sup>. Musimy powstrzymać globalne ocieplenie na poziomie 1,5 stopnia Celsjusza, aby uniknąć katastrofy. Kryzys klimatyczny stał się faktem, tak jak i to, że musimy zintensyfikować nasze działania na rzecz ochrony klimatu. Nie tylko w wymiarze instytucjonalnym czy indywidualnym, ale również w wymiarze społecznym. Czas myśleć globalnie i działać nie tylko lokalnie, ale też sieciowo w duchu globalnej solidarności i środowiskowej odpowiedzialności. Czas spłacić kredyt środowiskowy zaciągnięty od natury przez ludzkość na rzecz rozwoju<sup>12</sup>.

<sup>1</sup> Y. Cochet, *Green Eschatology*, w: *The Anthropocene and the Global Environmental Crisis. Rethinking Modernity in a New Epoch*, ed. by C. Hamilton, Ch. Bonneuil, F. Gemenne, London – New York 2015, s. 114.

<sup>2</sup> K.M. Norgaard, *Living in Denial. Climate Change, Emotions and Everyday Life*, Cambridge (MA) – London 2011, s. 178.

<sup>3</sup> E. Bińczyk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa 2018.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> J. Nowak, *Globalne usięciwienie aktywizmu: nowe media a rozwój nowych ruchów społecznych*, „Kultura i Historia” 2012, nr 21; M. Castells, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, Warszawa 2013.

<sup>6</sup> P. Trzaskowski, *Nie tak obojętni na koniec świata*, „Krytyka Polityczna”, 10 listopada 2018 r., [krytykapolityczna.pl/swiat/nie-tak-obojetni-na-koniec-swiatea/](http://krytykapolityczna.pl/swiat/nie-tak-obojetni-na-koniec-swiatea/) (dostęp 14.12.2018 r.).

<sup>7</sup> U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002.

<sup>8</sup> Z. Bauman, *Płynny lęk*, Kraków 2008.

<sup>9</sup> M. Castells, dz. cyt.

<sup>10</sup> A. Giddens, *Nowoczesność I tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2010.

<sup>11</sup> J. Nowak, dz. cyt.

<sup>12</sup> B. Latour, *Polityka natury*, Warszawa 2009.

# W kierunku „zielonej gospodarki” i „zielonych kołnierzyków”

Aktywność gospodarcza powoduje szereg skutków środowiskowych i społecznych. Zanieczyszczenie powietrza, zakwaszenie ekosystemów, utrata różnorodności biologicznej i zmiany klimatu są problemami środowiska, które oddziałują na dobrostan ludzi. By móc chronić środowisko i nadal czerpać korzyści z tego, co ono zapewnia społeczeństwu, konieczne jest oszczędniejsze i efektywniejsze wykorzystywanie surowców oraz zasobów naturalnych. Wymaga to zmiany sposobu produkcji dóbr i dostarczania usług oraz korzystania z zasobów naturalnych. Krótko mówiąc, potrzebujemy „zielonej gospodarki” (ang. *green economy*).

Według Europejskiej Agencji Środowiska (EEA) „zielona gospodarka” to taka, w której polityka środowiskowa, gospodarcza, społeczna oraz innowacje zapewniają społeczeństwu efektywne wykorzystanie zasobów w procesach produkcji i konsumpcji, a tym samym stanowią potencjał do zwiększenia dobrostanu człowieka w sposób kompleksowy, przy jednoczesnym zachowaniu stabilności systemów naturalnych.

U podstaw transformacji do zielonej gospodarki leży integracja polityk gospodarczych i środowiskowych w celu stworzenia nowych źródeł rozwoju gospodarczego, przy jednoczesnym unikaniu nadmiernego nacisku na kapitał naturalny. Równocześnie taka transformacja ma potencjał do wzmocnienia kapitału społecznego i sprawiedliwego podziału obciążeń w projektowaniu polityk, sprawiedliwego podziału kosztów ochrony środowiska i sprawiedliwego dostępu do korzyści środowiskowych. Upraszczając, to gospodarka, w której społeczeństwo wykorzystuje zasoby w sposób wydajny, poprawiając jakość życia

ludzi i tworząc warunki sprzyjające włączeniu społecznemu, przy jednoczesnym zachowaniu i ochronie ekosystemów, zapewniających człowiekowi istnienie<sup>1</sup>.

Zielona gospodarka może tworzyć nowe możliwości, w szczególności w zakresie nowych miejsc pracy w wielu sektorach, przenoszenia miejsc pracy z działalności opartej na zasobach nieodnawialnych do wykorzystującej zasoby odnawialne. Przejście do zielonej gospodarki uzależnione jest w znacznym zakresie od inwestycji (m.in. w zielone technologie), wykorzystania innowacji (w szczególności innowacji ekologicznych) i zaangażowania obywateli<sup>2</sup>.

Wprowadzenie zielonej gospodarki wymaga zmian strukturalnych, w tym tworzenia zielonych miejsc pracy, które określa się potocznie „zielonymi kołnierzykami”. Ich kreowanie jest istotne z punktu widzenia ekonomicznego, ekologicznego i społecznego. Z tego względu w artykule bardzo syntetycznie przedstawiono istotę zielonych miejsc pracy i stan ich rozwoju w Polsce.



dr hab. Barbara Kryk,  
prof. US

dyrektor  
Instytut Ekonomii  
Wydział Nauk Ekonomicznych  
i Zarządzania US

Tabela 1. Pracujący w Polsce wg stanu na 31.12 (w tys.) i ich struktura (w %) w latach 2010–2015

Wyszczególnienie	2010 r.	2015 r.	Struktura w 2010 r.	Struktura w 2015 r.	Zmiany ilościowe 2015/2010	Dynamika 2015/2010	Kierunek zmian w strukturze zatrudnienia
Pracujący ogółem, w tym sekcje:	14106,9	14829,8	100,0	100,0	722,9	5,1	
<b>A. Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo</b>	<b>2376,1</b>	<b>2384,8</b>	16,8	16,1	8,7	0,4	spadek
B. Górnictwo i wydobywanie	173,0	148,0	1,2	1,0	-25,0	-14,5	spadek
C. Przetwórstwo przemysłowe	2436,5	2582,1	17,3	17,4	145,6	5,9	spadek
<b>D. Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę</b>	<b>159,1</b>	<b>125,2</b>	1,1	0,8	-33,9	-21,3	spadek
<b>E. Dostawa wody, gospodarowanie ściekami i odpadami, rekultywacja</b>	<b>140,9</b>	<b>148,5</b>	0,9	1,0	7,6	5,4	wzrost
F. Budownictwo	865,2	840,0	6,1	5,7	-25,2	-2,9	spadek
G. Handel, naprawa pojazdów samochodowych	2189,1	2222,1	15,5	14,9	33,0	1,5	spadek
H. Transport i gospodarka magazynowa	701,4	767,3	5,2	5,2	65,9	9,4	constans
I. Zakwaterowanie i gastronomia	237,4	252,3	1,7	1,7	14,9	6,3	constans
J. Informacja i komunikacja	237,8	318,0	1,7	2,1	80,2	33,7	wzrost
K. Działalność finansowa i ubezpieczenia	337,9	350,5	2,4	2,4	12,6	3,7	constans
L. Obsługa rynku nieruchomości	196,0	205,5	1,4	1,4	9,5	4,8	constans
<b>M. Działalność profesjonalna, naukowa i techniczna</b>	<b>481,3</b>	<b>615,7</b>	3,4	4,2	134,4	27,9	wzrost
<b>N. Administrowanie i działalność wspierająca</b>	<b>411,7</b>	<b>500,2</b>	2,9	3,4	88,5	21,5	wzrost
<b>O. Administracja publiczna i obrona narodowa, obowiązkowe zabezpieczenia społeczne</b>	<b>970,1</b>	<b>970,8</b>	6,9	6,5	0,7	0,7	spadek
P. Edukacja	1079,9	1137,8	7,7	7,7	57,9	5,4	constans
Q. Opieka zdrowotna i pomoc społeczna	764,4	842,0	5,4	5,7	77,6	10,2	wzrost
R. Działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją	148,4	146,1	1,0	1,0	-2,3	-1,5	constans
<b>S. Pozostała działalność usługowa</b>	<b>200,7</b>	<b>272,9</b>	1,4	1,8	72,2	35,9	wzrost

Źródło: opracowanie własne na podstawie Mały rocznik statystyczny 2011, GUS, Warszawa 2012; Pracujący w gospodarce w 2011 i 2015, GUS, Warszawa 2013 i 2016.

## ZIELONE MIEJSCA PRACY

Istnieje już kilka w miarę precyzyjnych definicji zielonych miejsc pracy (zielonego zatrudnienia), ale żadna z nich nie jest obligatoryjna. Ogólnie mówiąc, zielone miejsca pracy powstają w sektorach towarów i usług związanych (bezpośrednio lub pośrednio) z ochroną środowiska naturalnego. Wywierają one niższy od przeciętnego wpływ na środowisko i przyczyniają się do poprawy całkowitej wydajności. Zatem dotyczą wszystkich stanowisk, które wspierają zieloną gospodarkę w szerokim znaczeniu tego słowa<sup>3</sup>.

W Unii Europejskiej zidentyfikowano główne obszary/sektory gospodarki istotne z punktu widzenia kreowania zielonych miejsc pracy, mianowicie: rolnictwo, budownictwo, energetykę (związaną z odnawialnymi źródłami energii – OZE), rybołówstwo, leśnictwo, przemysł, turystykę, transport, zarządzanie odpadami i gospodarowanie wodą. Obok nich można wskazać również inne dziedziny przyczyniające się bezpośrednio (np. sektor ochrony przyrody, zarządzanie nim i usługi na jego rzecz, produkcja urządzeń do ochrony środowiska, edukacja, konsumpcja ekologiczna, proekologiczne badania naukowe) lub pośrednio (np. produkcja aut z silnikami hybrydowymi czy elektrycznymi, inteligentne systemy transportowe, inteligentna sieć energetyczna, inteligentne systemy pomiarowe, produkcja w przedsiębiorstwach posiadających normy z serii ISO 14000, 26000 lub EMAS, agroturystyka) do ograniczania presji na środowisko.

Do tworzenia zielonych miejsc pracy przyczyniają się także konsumenci, zgłaszając zapotrzebowanie na towary i usługi proekologiczne – np. żywność bioorganiczna, bez konserwantów lub w opakowaniach zwrotnych, sprzęt gospodarstwa

domowego o wysokiej klasie energetycznej i niskiej zasobochłonności, organiczne środki czyszczące czy kosmetyki naturalne. Z powyższego wynika, że zielone miejsca pracy wpisują się w szerokie spektrum działalności gospodarczej i *de facto* można przyjąć, że będą one występować przekrojowo w różnych sektorach gospodarki<sup>4</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższą klasyfikację i uwarunkowania statystyczne<sup>5</sup>, przedstawiono stan rozwoju zielonych miejsc pracy w Polsce. W tym celu przeanalizowano zmiany w liczebności i strukturze pracujących w sekcjach gospodarki uznawanych tradycyjnie za bezpośrednio związane z zielonymi kołnierzykami (zaznaczono je w tabeli 1 **boldem**) w latach 2010–2015. Zaobserwowane zmiany w sposób pośredni mogą świadczyć o realizacji działań wspierających tworzenie zielonych miejsc pracy i przechodzeniu do zielonej gospodarki.

Analiza danych umożliwia sformułowanie następujących wniosków:

- Łączna liczba pracujących w sekcjach tradycyjnie uznawanych za „zielone” wzrosła z 5819,8 tys. w roku 2010 do 6155,9 tys. w roku 2015 (tj. o 296,1 tys., czyli 5,1%). W relacji do ogólnej liczby pracujących w gospodarce nastąpiło nieznaczne zwiększenie wskaźnika udziału tych sekcji z 41,3% w roku 2010 do 41,5% w roku 2015.
- W ciągu pięciu lat wskaźnik udziału pracujących w badanych sekcjach w stosunku do ogólnej liczby pracujących w gospodarce zwiększył się tylko w czterech z ośmiu omawianych sekcji (E, M, N, S), w jednej (P) pozostał na niezmiennym poziomie, zaś w trzech pozostałych (A, D i O) uległ on zmniejszeniu, co sugeruje konieczność tworzenia miejsc pracy w innych,

nowoczesnych sekcjach/dziedzinach gospodarki.

Reasumując, można powiedzieć, że nastąpiły pewne pozytywne zmiany w liczbie i strukturze zatrudnienia w poszczególnych sekcjach gospodarki związanych z zielonymi kołnierzykami, które pozytywnie oddziałują na realizację celów wspólnotowych, tj. zwiększanie wskaźnika zatrudnienia w gospodarce i polityki energetycznej. Zmiany te nie są jednakże jeszcze takie, jakich by oczekiwano. Precyzyjne wykazanie zmian w zielonym zatrudnieniu wymaga m.in. wprowadzenia jednej obligatoryjnej ich definicji, która będzie podstawą do właściwego ewidencjonowania danych w tym zakresie. Ponadto powolne zmiany zatrudnienia w sekcjach tradycyjnie uważanych za zielone sugerują, że należy zintensyfikować poszukiwanie nowych sposobów/rozwiązań tworzenia w nich zielonych miejsc pracy oraz rozwijać nowe dziedziny. ♦

<sup>1</sup> Zasobooszczędna, zielona i zrównowazona gospodarka (2014), Europejska Agencja Środowiskowa (EEA), <https://www.eea.europa.eu/pl/sygnal142/sygnaly-2014/artykuly/zasobooszczedna-zielona-i-zrownowazona-gospodarka> (dostęp 16.12.2018).

<sup>2</sup> Wskaźniki zielonej gospodarki w Polsce, Urząd Statystyczny w Białymstoku, Białystok 2017, s. 8.

<sup>3</sup> Rola badań i innowacji w budowaniu zielonej gospodarki: Model III Programu doskonalenia praktycznego, Instytut Nauk Społeczno-Ekonomicznych sp. z o.o., Łódź 2013.

<sup>4</sup> B. Kryk, *Kreowanie zielonych miejsc pracy w Polsce na przykładzie energetyki odnawialnej*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” 2018, nr 1 (33), s. 131–144.

<sup>5</sup> W statystyce publicznej nie ma odrębnej klasyfikacji zielonych miejsc pracy.

# Współczesna konsumpcja w kontekście zrównoważonego rozwoju

Światowa Komisja ds. Środowiska i Rozwoju określa zrównoważony rozwój jako taki, który zapewnia zaspokajanie potrzeb obecnego pokolenia bez umniejszania szans rozwojowych przyszłych mieszkańców Ziemi. Za najważniejszą zasadę tej koncepcji uznaje się sprawiedliwość międzypokoleniową, czyli zapewnienie wszystkim równego dostępu do zasobów środowiska przyrodniczego, społecznego i ekonomicznego. Obserwacja współcześnie zachodzących zjawisk nasuwa pytanie: czy współczesny konsument także działa w myśl idei zrównoważonego rozwoju?



dr hab. Katarzyna  
Włodarczyk, prof. US

Instytut Zarządzania  
i Marketingu  
Wydział Nauk  
Ekonomicznych  
i Zarządzania US

Jednym z czynników kształtujących współczesne zachowania konsumpcyjne jest globalizacja. Według amerykańskiego ekonomisty Josepha E. Stiglitz'a stanowi ona proces integracji krajów i obywateli świata dzięki obniżeniu kosztów transportu i komunikacji.

Jednym ze skutków globalizacji jest dostępność pod różną szerokością geograficzną tych samych produktów. Ich powszechność prowadzi do sytuacji, w której społeczeństwo szybko i intensywnie reaguje na podaż rynkową. Globalizacja umożliwia za sprawą postępu technologicznego swobodny dostęp do informacji, a dzięki dynamicznemu rozwojowi transportu lotniczego – podróżowanie oraz zdobycie atrakcyjnej pracy i tym samym wzrost dochodów. W ostatecznym efekcie globalizacja sprzyja w skali międzynarodowej przenikaniu się wzorców konsumpcji, tworzeniu kultury konsumpcyjnej i segmentów konsumentów. Wymiana doświadczeń przyczynia się natomiast do upowszechniania zwyczajów nabywczych.

Współcześni konsumenci dążą do podnoszenia poziomu i jakości swojego życia, doceniają czas wolny, a jednocześnie dbają o warunki pracy i mieszkaniowe, środowisko naturalne i zdrowie. Globalizacja

konsumpcji w społeczeństwach krajów rozwiniętych uwidacznia się głównie w inicjowaniu nowoczesnych form i zachowań konsumpcyjnych, tworzeniu nowych produktów i miejsc sprzedaży, pojawianiu się pionierskich sposobów zaspokajania potrzeb oraz rosnącej aktywności konsumentów na rynku.

W przypadku wpływu globalizacji na zachowania konsumentów trudno jednoznacznie ocenić, które zjawiska są pozytywne, a które negatywne, jak również wskazać korzyści i zagrożenia z tego wynikające. Globalizacja z pewnością doprowadziła do przejawiającej się poprzez wielkie serie i standaryzację produktów umasowienia konsumpcji i jej homogenizacji.

Postmodernistyczna kultura konsumpcji budowana jest przez środki masowego przekazu i reklamę, a konsumenci wykazują ogromny popyt na konsumpcję szybką, nietrwałą i „na pokaz”, przez którą dowartościowują się, a zarazem uzależniają od zakupów. Chętnie spędzają czas wolny w tzw. „świątyniach konsumpcji”, czyli wielkich centrach handlowych oferujących również rozrywkę.

Współczesna konsumpcja to również konsumpcja egoistyczna, przekraczająca potrzeby nadkonsumpcja



czy też efemeryzacja – nieustanna pogoń za nowościami, którą wywołuje nietrwałość, ale jednocześnie wielofunkcyjność produktów, stylizacja i indywidualizm. Socjolog Zygmunt Bauman zauważył, że to zjawisko wynika z podsycania pragnień konsumentów przez firmy i ich działania marketingowe oraz nieustannego oczekiwania na kolejne „wrażenia” rynkowe. Dochodzi w ten sposób do rytualizacji i teatralizacji konsumpcji jako uczestnictwa w sugestywnych i spektakularnych widowiskach, w których aktorami są konsumenci, a sceną – rynek.

Wielkie serie produktów nie odpowiadają jednak wszystkim konsumentom. Niektórzy, zwłaszcza ci o wyższych dochodach, świadomie dążą do wyróżniania się na tle innych. Chcą podkreślić swój indywidualizm, często dokonują zakupów towarów drogich i z limitowanych serii, co prowadzi do elitaryzacji konsumpcji. Osoby o niższym statusie materialnym mogą podkreślać swój indywidualizm poprzez konsumpcję suwerenną – niezależną od wpływów otoczenia i strategii marketingowych.

### ZRÓŻNICOWANIE MODELI

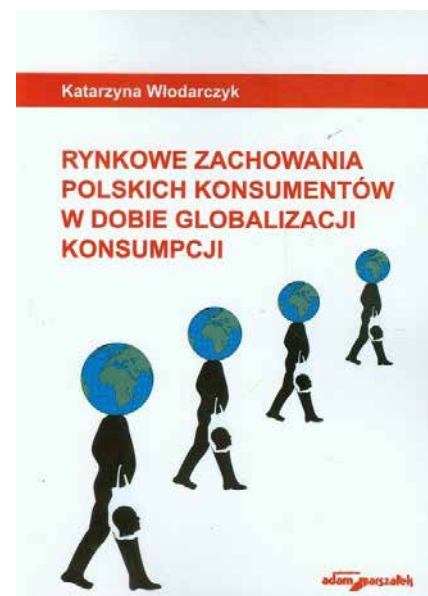
Współczesny człowiek może również ograniczać świadomie konsumpcję, bo jest nią rozczarowany i znużony. Jeśli z jednej strony obserwować można nadkonsumpcję, to na drugim biegunie znajdują się modele konsumpcji, u których podstaw leży odpowiedzialność społeczna jednostki, świadomie i racjonalnie podejmujące wybory, motywowane chęcią ratowania środowiska naturalnego i jego zasobów. Ten trend określany jest mianem ekokonsumpcji, która polega na oszczędnym gospodarowaniu dobrami, ograniczaniu konsumpcji dóbr pochłaniających zbyt duże zasoby środowiska naturalnego, rezygnacji z produktów, które można uznać za zbędne. Ponadto w gospodarstwach domowych preferowane są takie produkty, których wytwarzanie nie wiąże się z emisją znacznych odpadów. Ekologiczni konsumenci racjo-

nalnie gospodarują zasobami, wielokrotnie lub wspólnie wykorzystują dobra (np. poprzez korzystanie z przekazywanej sobie odzieży czy zabawek). Tym samym nie stwarza się zagrożeń dla środowiska przyrodniczego i nie tworzy bodźców do intensywnej eksploatacji.

Konsumpcja ekologiczna ściśle związana jest z konsumpcją świadomą oraz konsumpcją trwałą (zrównoważoną). Konsumpcja świadoma to zachowania konsumenta, który jest zorientowany na zdrowie, ekologię i zrównoważony rozwój. Z kolei konsumpcja trwała jest pojęciem szerszym i dotyczy ograniczenia jej do poziomu niezbędnego oraz wiąże się ze zdobywaniem coraz większej wiedzy o nowych produktach, działaniami na rzecz rozwoju duchowego oraz edukacji ekologicznej. Ten model jest efektywny, racjonalny, podnosi poziom zdrowotności, ogranicza wpływ zewnętrznych efektów konsumpcji, a zarazem pozwala na wzrost jakości życia. Jednocześnie prowadzi do powstania takiej struktury konsumpcji, która sprzyja realizacji celów zrównoważonego rozwoju, bo współczesne pokolenia nie ograniczają możliwości konsumpcji przyszłych.

Rozważając zachowania współczesnych konsumentów w dobie nadmiernej konsumpcji, pojawia się pytanie: czy bogactwo i nieograniczone możliwości spożycia poprawiają byt człowieka? Już w 1974 roku Richard Easterlin stwierdził, że nie można wskazać wyraźnego związku między szczęściem a materialnym dobrobytem społeczeństwa. Na przestrzeni lat wielu innych autorów zajmujących się tą problematyką szukało odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki gwarantują szczęście? Wyniki badań wskazują jednoznacznie, że ani nieograniczone zakupy czy też konsumpcja nie należą do czynników sprzyjających wzrostowi poziomu szczęśliwości w społeczeństwie.

Jak zatem działa współczesny konsument? Czy w jego zachowaniach rynkowych widać realizację zasad zrównoważonego rozwoju? Obserwacja rynku nie



wskazuje jednoznacznie, że koncepcja ta jest dominującą w funkcjonowaniu współczesnych gospodarstw domowych. Ich konsumpcja nieustannie ewoluuje. Konsumenti są świadomi swoich potrzeb, a zarazem znają możliwości ich zrealizowania. Po której stronie się opowiedzą: czy będą w pełni korzystać ze zdobyczy cywilizacji i rytualizować konsumpcję, czy też racjonalnie i przewyżając egoizm i hedonizm, kierując się ideą sprawiedliwości międzypokoleniowej, pomyślą o przyszłości swoich dzieci i wnuków – to zależy od wielu czynników: obiektywnych i subiektywnych, ekonomicznych i pozaekonomicznych, pośrednich i bezpośrednich.

Niezaprzeczalny jest jednak fakt, że współczesny konsument jest pewny i świadomy swoich wyborów. Niezależnie, po której stronie stoi i czy jest racjonalny, z reguły ceni jakość wyrobów, kupuje, by podkreślić swój status i pozycję społeczną, a zarazem swoją odmienność, i jest nieustannie, jak pisał Zygmunt Bauman, członkiem współczesnego społeczeństwa, w którym dylematem staje się wybór między konsumpcją dla życia i życiem dla konsumpcji. Wydaje się jednak, że znakomita większość współczesnych konsumentów nie tylko nie zna szczegółów koncepcji opracowanej przez Światową Komisję ds. Środowiska i Rozwoju, ale wręcz swoim postępowaniem jej zaprzecza. Zrównoważony rozwój staje się dla nich tylko pustym sloganem. ♦

# Zrównoważony rozwój miasta a wybory samorządowe

Analizując programy wyborcze poszczególnych kandydatów na prezydenta Szczecina, można było zauważyć, że coraz częściej znajdowały się w nich odniesienia do idei zrównoważonego rozwoju miasta.



dr Piotr Chrobak

Institut Politologii  
i Europeistyki  
Wydział Humanistyczny US

Jesienią 2018 r. ósmy raz wybraliśmy naszych przedstawicieli do samorządu terytorialnego. W Szczecinie Piotr Krzystek już po raz czwarty będzie sprawował władzę jako prezydent. Zmiany zaszyły natomiast w Radzie Miasta, ponieważ doszło do zakończenia ośmioletniej współpracy radnych z komitetu Piotra Krzystka Bezpartyjni z przedstawicielami Prawa i Sprawiedliwości na rzecz Koalicji Obywatelskiej, czyli reprezentantów Platformy Obywatelskiej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Nowoczesnej.

O tym, czym się charakteryzuje zrównoważony rozwój, pisze m.in. Lidia Mierzejewska, według której jest to: „rozwój zaspokajający potrzeby współczesnego pokolenia bez narażania na szwank możliwości przyszłych pokoleń w zakresie zaspokajania ich własnych potrzeb. (...) rozwój taki opiera się na kilku podstawowych filarach, a mianowicie pojęciach: 1). potrzeb i konieczności ich zaspokojenia; 2). sprawiedliwości społecznej w wymiarze wewnątrz- i międzypokoleniowym oraz 3). ograniczeń, jakie gospodarce narzuca środowisko przyrodnicze. Ma więc polegać

na odpowiednim i świadomym kształtowaniu relacji pomiędzy wzrostem gospodarczym, dbałością o środowisko (przede wszystkim przyrodnicze) a zaspokojeniem różnego typu potrzeb ludzkich, decydujących w znacznym stopniu o jakości życia. Nie ma być przy tym hamulcem rozwoju gospodarczego, ale nowym podejściem do niego, przeciwstawiającym się tradycyjnie rozumianemu rozwojowi gospodarczemu przy zachowaniu wysokiego poziomu dobrobytu<sup>1</sup>.

Na głoszeniu wspomnianej idei w dużym stopniu koncentrują się tzw. ruchy miejskie. Należy podkreślić, że już podczas I Kongresu Ruchów Miejskich (Poznań, maj 2011) uchwalono dziewięć tez, z których część dotyczyła zrównoważonego rozwoju miasta. Wspomniano o tym m.in. w punktach: czwartym – „Rewitalizacja historycznych obszarów podtrzymuje tożsamość miast i jest warunkiem ich rozwoju. Nie może ograniczać się do remontów, musi być zintegrowanym działaniem wypracowanym wraz z mieszkańcami<sup>2</sup>”; oraz siódmym – „Miasta i obszary metropolitalne powinny być zarządzane zgodnie z zasadami



Fot. Paweł Miedziński



zrównoważonego rozwoju i przeciwdziałania procesom suburbanizacji<sup>3</sup>.

Na Kongresie Ruchów Miejskich w Gorzowie Wielkopolskim (19 września 2015) uchwalono natomiast 15 „tez miejskich”, mających ujednoczyć i ukierunkować, jak to określono, „miastopogląd” działaczy<sup>4</sup>. W kilku z nich wspomniano o zrównoważonym rozwoju. Warto zwrócić uwagę m.in. na punkty: dziewiąty – „Rozwój zrównoważony wymaga ochrony środowiska, zwłaszcza środowiska przyrodniczego, którego stan jest istotnym czynnikiem kształtującym warunki życia w mieście”<sup>5</sup>; dziesiąty – „Transport zrównoważony musi opierać się na wysokiej jakości systemie powszechnie dostępnej komunikacji publicznej oraz ruchu pieszym i rowerowym, zmniejszając rolę transportu samochodowego”<sup>6</sup>; jedenasty – „Dość chaosu! Ład przestrzenny warunkuje sprawne funkcjonowanie miasta, minimalizując konflikty interesów w przestrzeni, a troska o estetykę przestrzeni sprzyja do-

brostanowi i atrakcyjności miasta”<sup>7</sup>; oraz dwunasty – „Rewitalizacja zdegradowanych i historycznych obszarów miejskich to jedno z głównych wyzwań, przed którym stoją polskie miasta. Od sprostania mu zależy ich rozwój i podtrzymanie tożsamości”<sup>8</sup>.

Dobrze, że udało się zwrócić uwagę na ten istotny element rozwoju miasta. Ważne jest również, aby przekaz był wiarygodny. I tu pojawia się pytanie: czy ruchy miejskie będą bardziej wiarygodne, próbując zdobyć swoją reprezentację w samorządzie, czy stając w roli recenzentów działań radnych? Wydaje się, że jako ruch bezpartyjny i niedążący do zdobycia i utrzymania władzy w lokalnym samorządzie, a jedynie chcący poprawić rozwój miasta, ruchy miejskie okażą się wiarygodniejsze w oczach mieszkańców. Przecież – jak wiadomo – nie trzeba zasiadać w radzie miasta, aby móc przekonać do swojego pomysłu radnych i mieszkańców.

## PROGRAMY WYBORCZE

W Szczecinie hasła zrównoważonego rozwoju miasta pojawiły się m.in. w programie Szczecińskiego Ruchu Miejskiego (SRM) i jego kandydata na prezydenta miasta – Piotra Czypickiego. Zdaniem jednego z członków tej organizacji i kandydata do Rady Miasta Szczecina, Arkadiusza Lisińskiego, SRM zrównoważony rozwój miasta rozumie m.in. jako odbywający się w podobnym tempie rozwój poszczególnych dzielnic Szczecina. W hasłach programowych zwracano uwagę, żeby dzielnice nie były monofunkcyjne, czyli np. by nie dzielić ich na tzw. sypialnie miasta i te, w których się pracuje. Postulowano, aby w każdej z nich mieszkańcy mieli dostęp do oferty kulturalnej, edukacyjnej i usługowej. Chodziło m.in. o zapewnienie dostępu do usług publicznych – żłobków, przedszkoli i szkół. Dzięki temu – zdaniem przedstawicieli SRM – można uniknąć części problemów komunikacyjnych, np. zmniejszając korki w centrum

miasta. W celu zachowania równomiernego rozwoju SRM bardzo mocno zwracał uwagę na północne dzielnice Szczecina, podkreślając zapóźnienia w stosunku do innych obszarów. Ponadto starano się akcentować problemy komunikacyjne prawobrzeżnych dzielnic miasta, w tym m.in. Podjuch i Żydowiec, i wskazywano na konieczność rewitalizacji amfiteatru, co mogłoby poprawić ofertę kulturalną. Inną ważną kwestią podnoszoną przez SRM była ochrona środowiska. Działacze podkreślali, że należy pilnować, aby powstające zakłady przemysłowe spełniały standardy związane z ochroną środowiska i aby rozwój miasta odbywał się z poszanowaniem środowiska naturalnego<sup>9</sup>.

Drugim komitetem, który bardzo mocno zwrócił uwagę na kwestie związane ze zrównoważonym rozwojem miasta, był komitet Koalicji Obywatelskiej, zwłaszcza jej kandydat na prezydenta miasta – Sławomir Nitras z Platformy, który po licznych konsultacjach z mieszkańcami przygotował bardzo szczegółowy program wyborczy<sup>10</sup>. Oprócz kwestii dotyczących całej metropolii w programie znalazły się także postulaty dotyczące problemów, które należy rozwiązać w poszczególnych dzielnicach. Kandydat zapowiadał m.in. wybudowanie placówek opieki nad dziećmi, placów zabaw, ścieżek rowerowych czy wyremontowanie parków i skwerów miejskich, a także zagospodarowanie pustostanów. Zaznaczył, że nowe osiedla będą miały właściwie zagospodarowaną przestrzeń: „Rocznie w Szczecinie buduje się ok. dwóch tysięcy nowych mieszkań. Wraz z nimi muszą się pojawiać nowe żłobki, przedszkola, świetlice i przestrzenie publiczne, gdzie można spędzać czas. Na tym polega zrównoważony rozwój miasta. To pole do współpracy z deweloperami. Na przejrzystych zasadach”<sup>11</sup>. Podkreślał też, że realizacja inwestycji nie może odbywać się nadmiernym kosztem zieleni, zaznaczając jednocześnie swój sprzeciw dla wy-

cińki 1 407 drzew na Głębokim w związku z przebudową węzła komunikacyjnego<sup>12</sup>. Oceniając nakład pracy – a nie propozycje – jaki był potrzebny do powstania wspomnianego dokumentu, wydaje się, że był to najlepiej spośród wszystkich przygotowany program wyborczy.

Na trochę mniejszą skalę problemami poszczególnych dzielnic zajmowało się jeszcze dwóch kandydatów. Prezydent Piotr Krzystek, ubiegający się o reelekcję z komitetu Piotra Krzystka Bezpartyjni, podkreślał m.in., że po zagospodarowaniu nabrzeża Odry w jego reprezentacyjnej części, czyli po powstaniu bulwarów, w nadchodzącej kadencji będzie chciał zająć się rewitalizacją północnych terenów Szczecina, w tym rejonu Odry. Zapowiadał także budowę Centrów Aktywności Lokalnej, w których mieszkańcy poszczególnych dzielnic mogliby korzystać z oferty kulturalnej i sportowej. Jeden z takich obiektów powstaje obecnie w Podjuchach.

Problem braku właściwego zagospodarowania północnych dzielnic Szczecina podkreślał także kandydat PiS na prezydenta Szczecina – Bartłomiej Sochański. Podobnie jak Sławomir Nitras oraz Piotr Czypicki organizował spotkania z mieszkańcami poszczególnych dzielnic, aby móc lepiej poznać i rozwiązać ich problemy. Kandydat PiS w swoim programie *Szczecin dostępny i sprawiedliwy* kładł nacisk na politykę społeczną. Obok budowy żłobków i przedszkoli zapowiedział m.in. wprowadzenie na każdym osiedlu Centrum Usług Społecznych oraz wybudowanie centrów aktywności sportowej, w których mieszkańcy mogliby realizować m.in. swoje potrzeby sportowe czy kulturalne. Sporo miejsca poświęcił również poprawie rozwiązań komunikacyjnych i inwestycjom w infrastrukturę drogową<sup>13</sup>.

Z kolei program Dawida Krystka (SLD) był bardzo ogólnikowy i składał się głównie z haseł<sup>14</sup>, podobnie jak w przypadku Jakuba Koziela (Koalicja Antysystemowa),

który w swoim programie nie odniósł się do zrównoważonego rozwoju miasta.

\* \* \*

W obecnej kadencji Rady Miasta mamy przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej, PiS oraz Bezpartyjnych, czyli wszystkich komitetów, które w dużym stopniu zwracały uwagę na zrównoważony rozwój miasta. Za pięć lat przekonamy się, czy najbardziej potrzebujące dzielnice Szczecina otrzymały właściwą pomoc, czy nie skończyło się tylko na zapowiedziach. Oczywiście zrównoważony rozwój to jeszcze nie wszystko. Zarządzając prawie czterystutysięcznym miastem, trzeba zwracać uwagę na takie sprawy jak choćby przyciąganie kluczowych inwestorów do miasta, tworzenie warunków do inwestycji w przemysł, nowoczesne technologie, usługi, edukację i naukę. To także współpraca z zagranicznymi partnerami m.in. z krajów skandynawskich i Niemiec. Realizacja powyższych kwestii jest niezbędna, choć nie zawsze musi iść w parze ze zrównoważonym rozwojem. ♦

<sup>1</sup> L. Mierzejewska, *Zrównoważony rozwój miasta – wybrane sposoby pojmowania, koncepcje i modele*, „Problemy Rozwoju Miast. Kwartalnik Naukowy Instytutu Rozwoju Miast” 2015, r. XII, z. II, s. 5.

<sup>2</sup> [www.kongresruchowmiejskich.pl](http://www.kongresruchowmiejskich.pl), (dostęp 3.12.2018).

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Rozmowa z Arkadiuszem Lisińskim przeprowadzona 8 grudnia 2018 r.; materiały wyborcze SRM w zbiorach autora.

<sup>10</sup> Sławomir Nitras, *Prezydent. Nowy program dla Szczecina*, Koalicjiny Komitet Wyborczy Platforma. Nowoczesna Koalicja Obywatelska, Szczecin 2018, ss. 89. Program wyborczy kandydata na prezydenta Szczecina Sławomira Nitrasa, dokument w zbiorach autora.

<sup>11</sup> Tamże, s. 20.

<sup>12</sup> Tamże, s. 26.

<sup>13</sup> [sochanski.pl](http://sochanski.pl), (dostęp 3.12.2018).

<sup>14</sup> <https://sld.org.pl/aktualnosci-zachodniopomorskie/3653-12-punktow-programowych-dla-szczecina>, (dostęp 3.12.2018).

# Wdrażanie zasady zrównoważonego rozwoju w przestrzeni miasta

## – uwagi z perspektywy wybranych projektów realizowanych w Szczecinie

W ostatnich kilkunastu latach kształtowanie przestrzeni polskich miast ściśle wiąże się z realizacją zasady zrównoważonego rozwoju, w której kategorię centralną stanowią potrzeby mieszkańców, a ich zaspokajanie stanowi podstawową powinność władz samorządowych.

Zasada zrównoważonego rozwoju stanowi jeden z wyznaczników przekształceń współczesnych polskich miast. W jej ramach mieści się bowiem nie tylko ochrona przyrody czy kształtowanie ładu przestrzennego, ale – co słusznie eksponuje Trybunał Konstytucyjny – także „należyta troska o rozwój społeczny i cywilizacyjny, związany z koniecznością budowania stosownej infrastruktury, niezbędnej dla – uwzględniającego cywilizacyjne potrzeby – życia człowieka i poszczególnych wspólnot”. To właśnie dlatego zarówno w myśleniu o mieście, planowaniu jego rozwoju, jak i w konkretnych działaniach realizacyjnych tak ważne jest dostrzeganie potrzeb mieszkańców. Niewątpliwie tego typu założenia doprowadziły Charlesa Montgomery’ego, jednego z najbardziej cenionych współczesnych specjalistów w dziedzinie urbanistyki, do sformułowania myśli: „miasto to środek do celu, jakim jest pewien określony styl życia”.

W jaki sposób zasada zrównoważonego rozwoju przenika do kreowania polityki miasta, a w dalszej kolejności – przekształcona w konkretne projekty realizacyjne – staje się częścią tkanki miasta? Aby ten proces został uruchomiony, w pierwszej kolejności zasada zrównoważonego rozwoju musi zostać zakotwiczona w dokumentach strategicznych i planistycznych miasta.

W przypadku Szczecina ma to miejsce zarówno w przypadku długofalowej wizji rozwoju, tj. Strategii Rozwoju Szczecina do 2025 roku (SRS 2025), jak i strategii marki miasta – projekt Szczecin Floating Garden 2050. Oba te dokumenty bazują na niekwestionowanych atutach miasta, jakimi są potencjały: ekologiczno-przyrodniczy (woda, zieleń, przestrzeń), społeczny (wolność, tolerancja, otwartość na idee, poszanowanie przyrody i przedsiębiorczość mieszkańców) i kulturowy (wielokulturowość i umiędzynarodowienie społeczności związane ze szczególnym położeniem geopolitycznym). Kiedy spojrzymy na te walory z perspektywy zrównoważonego rozwoju, łatwo dostrzec, że znajdują one wyraźne odzwierciedlenie w celach strategicznych określonych w SRS 2025: pierwszy cel strategiczny „Szczecin – miasto wysokiej jakości życia” i składające się nań cele operacyjne „Ochrona oraz wykorzystanie walorów przyrodniczych” oraz „Rewitalizacja i rozwój przestrzeni miejskiej”. Wyraźna jest też ekspozycja wykorzystania walorów naturalnych determinująca długofalową wizję rozwoju<sup>1</sup>.

Wskazane cele operacyjne znajdują odzwierciedlenie w realizowanych obecnie projektach. Doskonałym przykładem wdrażania zasady zrównoważonego rozwoju jest niewątpliwie projekt rewitalizacji szczyńskiego śródmieścia.



dr hab. Daniel Wacinkiewicz, prof. US

zastępca prezidenta miasta Szczecina  
Wydział Prawa i Administracji US





Międzynarodowy Konkurs Architektoniczno-Urbanistyczny „Łasztownia. Nowe Serce Miasta”; organizator: Miasto Szczecin

Wizualizacja: Maćków Pracownia Projektowa

Na wstępie zauważyć należy, że w wypowiedziach na temat rewitalizacji często pojawia się koncentracja na aspekcie infrastrukturalnym i – co za tym idzie – mylne utożsamianie rewitalizacji z działaniami o charakterze stricte remontowym. W swej istocie jest to jednak proces o wiele bardziej złożony, w którego centrum znajduje się człowiek i społeczność lokalna, jaką współtworzy. To potrzeby mieszkańców, ich aspiracje i możliwości wpisują się w społeczny aspekt zrównoważonego rozwoju<sup>2</sup>. Złożoność procesu rewitalizacji wynika z faktu, że w sposób kompleksowy i zintegrowany realizowane winny być różnorodne działania, których wspólnym celem jest wyprowadzanie ze stanu kryzysowego obszaru zdegradowanego. Oznacza to, że realizacja zaplanowanych działań powinna równolegle rozwiązywać problemy w sferach: społecznej, gospodarczej, środowiskowej, technicznej i przestrzenno-funkcjonalnej. Z tego powodu planując proces rewitalizacji, należy integrować różne, wzajemnie uzupełniające się i powiązane ze sobą inicjatywy (efekt synergii)<sup>3</sup>.

#### **PRZYKŁADOWE SZCZECIŃSKIE PROJEKTY REALIZACYJNE WDRAŻAJĄCE ZASADĘ ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU**

Priorytety procesu rewitalizacji Szczecina zostały określone w 2010 roku w kil-

kakrotnie aktualizowanym Lokalnym Programie Rewitalizacji (LPR). Jego zasadniczym celem jest „zaplanowanie i wdrożenie działań, których realizacja przyczyni się do usuwania przyczyn degradacji wydzielonego obszaru i stworzy warunki do zrównoważonego rozwoju miasta”<sup>4</sup>. LPR przewiduje proces kompleksowych przekształceń kwartałów przedwojennej zabudowy śródmiejskiej, w tym zwłaszcza kompleksową zmianę walorów użytkowych i estetycznych śródmiejskiego odcinka alei Wojska Polskiego, placu Zgody i dwóch placów – u zbiegu ulicy Ściegienego i Królowej Jadwigi i u zbiegu ulicy Obrońców Stalingradu i Wojska Polskiego.

Obok zrealizowanych już działań w kwartałach 23 i 40 na szczególną uwagę zasługuje projekt rewitalizacji kwartału 36<sup>5</sup>. Posługując się nim jako egzemplifikacją złożoności działań rewitalizacyjnych, warto zwrócić uwagę na przyjęty zakres prac. Obejmie on m.in.: powstanie nowego budynku mieszkalnego z 30 lokalami, w tym 15 lokali dla osób starszych oraz niepełnosprawnych, budowę Centrum Aktywności Lokalnej – stanowiącego miejsce spotkań i integracji mieszkańców, budowę złołka publicznego z placem zabaw zlokalizowanym na jego dachu, zapewnienie miejsc rekreacyjnych dla dzieci i osób starszych, zaprojektowanie wewnątrz kwartału fontanny po-

sadzkowej, ławek, placików służących odpoczynkowi, stworzenie ogrodów społecznych, stworzenie warzywnika – kwietnika do prowadzenia przez osoby starsze samodzielnych upraw, bogaty program nasadzeń zieleni, jak również budowę dwukondygnacyjnego garażu podziemnego. Zakres prac oraz kompleksowe podejście do potrzeb różnych grup interesariuszy odpowiednio wpisują się w założenia zasady zrównoważonego rozwoju wdrażanej w obszarze działań rewitalizacyjnych.

Ciekawym miejskim projektem rozwojowym, silnie eksponującym zasadę zrównoważonego rozwoju, jest Projekt Łasztownia. Zmiany, jakie zaszły na tym terenie w ciągu ostatnich dziesięciu lat – choćby udane renowacje zabytków, budowa mariny, a przede wszystkim nowych bulwarów – doprowadziły do przekształcenia obszaru postindustrialnego w wielofunkcyjną przestrzeń miejską. W ciągu nadchodzących lat proces ten wkroczy w całkowicie nową fazę. Powstanie tam, determinujący rozwój Łasztowni, nowy układ komunikacyjny ułatwiający dostęp na wyspę (Most Kłodny) wraz z ekologicznym transportem zbiorowym, powstaną nowe funkcje publiczne (nowa siedziba Teatru Współczesnego, Morskie Centrum Nauki) i ogólnodostępne przestrzenie publiczne. Całościowa wizja rozwoju jest efektem przeprowadzonego przez miasto międzynarodowego konkursu na opracowanie koncepcji zagospodarowania tego terenu. Zwycięska koncepcja konkursowa przygotowana przez Pracownię Projektową Maćków doskonale odzwierciedliła zamiar transformacji: znakomicie oddano w niej relacje przestrzenne między zabytkowym kompleksem Starej Rzeźni a poja-

wiającymi się w jego sąsiedztwie nowymi formami architektonicznymi, zachowano zielony charakter Wyspy Grodzkiej, jak również wzięto pod uwagę założenia marki Floating Garden 2050, uwzględniające potrzebę dostępu do obszarów zieleni.

Innym przykładem wdrażania zasady zrównoważonego rozwoju, znajdującym silne umocowanie w dokumentach strategicznych, są działania służące łądowi ekologicznemu. Zmiana filozofii myślenia o ekologii w mieście, która nastąpiła w ciągu ostatnich lat, zaowocowała szeregiem projektów służących poprawie jakości powietrza, wody i zieleni. Chodzi tu zwłaszcza o usystematyzowany katalog działań ujęty w ramy programu „Klimat dla zdrowia”, obejmującego swym zakresem programy: „Mewa”, w którym miasto dofinansowuje wymianę pieców węglowych na bardziej ekologiczne źródła ciepła; „Platan” – służący poprawie czystości powietrza poprzez dbałość o zieleni miejską i rozwój nasadzeń; „Lilia” – dzięki któremu kontynuowane są inwestycje służące utrzymaniu najwyższej jakości wody, zwłaszcza pitnej.

W ramach projektów ukierunkowanych na poprawę jakości powietrza i walkę ze smogiem na szczególną uwagę zasługuje m.in.: rozwijanie transportu publicznego, w tym zwłaszcza rozbudowa sieci tramwajowej i niskoemisyjnej floty transportowej; inwestycje służące uspokajaniu ruchu w centrum miasta; projekty termomodernizacyjne obiektów użyteczności publicznej i zasobu mieszkaniowego; rozwój infrastruktury roweru miejskiego jako środka transportu w mieście, sprzęgnięty z tworzeniem ścieżek rowerowych; budowa sieci ekspozycji, a także inwestycja o szczególnym znaczeniu – budowa na

Ostrowie Grabowskim Zakładu Termicznego Unieszkodliwiania Odpadów dla Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego, jednej z najnowocześniejszych spalarni odpadów w Europie.

W tym obszarze działań mieści się również przyjęcie tworzonego obecnie planu waloryzacji i rozwoju zieleni w Szczecinie. Ma on na celu przywrócenie środowisku jego wartości i naturalnych walorów i umożliwienie zmiany sposobu zarządzania zielenią poprzez określenie podstawowych założeń, priorytetów i standardów w tym zakresie. Zasady te będą wykorzystane przy tworzeniu zintegrowanych rozwiązań urbanistyczno-ekologicznych, których przykładem może być Projekt Łasztownia, gdzie zieleni stanowiąc ma integralny element całej wizji rozwoju tej części miasta („dzielnicza-ogród”).

Wskazane powyżej przykłady, jak również wiele innych projektów realizowanych w mieście, stanowią konkretne przejawy wdrażania zasady zrównoważonego rozwoju, to zintegrowane działania służące kształtowaniu łądu przestrzennego i ekologicznego, łączące dbałość o rozwój społeczny z poszanowaniem i ochroną przyrody. Za szczególnie cenne z punktu widzenia wdrażania przywołanej zasady uznać należy projekty rewitalizacyjne – skoordynowane, kompleksowe i wieloletnie projekty, wprowadzające przemiany przestrzenne, techniczne, ekonomiczne i społeczne. Są one ukierunkowane na wyprowadzenie określonego obszaru ze stanu kryzysowego poprzez nadanie mu nowej jakości funkcjonalnej i stworzenie warunków do jego rozwoju.

Rezultatem wdrażania zasady zrównoważonego rozwoju powinno być miasto wysokiej jakości życia, dostosowane do

potrzeb mieszkańców, wykazujące dbałość o potrzeby różnych grup interesariuszy, zmierzające do realizacji Montgomeńskiego ideału „miasta szczęśliwego”. ♦

#### Wybrana literatura:

- A. Bałaban, *Konstytucyjna zasada zrównoważonego rozwoju*, w: *Sześć lat Konstytucji RP*, red. L. Garlicki, A. Szmyt, Warszawa 2003.
- Ch. Montgomery, *Miasto szczęśliwe*, Kraków 2015.
- P. Sarnecki, Art. 5., w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, tom I, red. L. Garlicki, M. Zubik, wyd. II., Warszawa 2016.
- Strategia Rozwoju Szczecina 2025 „Szczecin dla Ciebie”, 19 XII 2011 r.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 czerwca 2006 r., K 23/05, LEX nr 197885.

<sup>1</sup> Równie istotny jest aspekt przestrzenny wdrażania zasady zrównoważonego rozwoju. Podstawowa rola przypada w tym zakresie Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego. Zawarte w nim ustalenia kierunkowe uwzględniają zadania miasta służące realizacji celów publicznych i potrzeb rozwoju gminy i stanowią zobowiązanie publiczne wiążące organy samorządu Szczecina przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Studium staje się w ten sposób jednym z najistotniejszych narzędzi realizacyjnych strategii miasta – tworząc zarazem warunki do zrównoważonego rozwoju miasta.

<sup>2</sup> Por. A. Jadach-Sepiolo, P. Zaremba, *Rewitalizacja źródłem zrównoważonego rozwoju społecznego*, „Europejski Doradca Samorządowy” 2015, nr 1 (26), s. 78.

<sup>3</sup> Uwarunkowania i Kierunki Rewitalizacji Miasta Szczecin, Szczecin 2017. Opracowany na zlecenie Urzędu Miasta dokument jest syntezą przeprowadzonych badań i analiz ukierunkowanych na określenie specyfiki Szczecina oraz dotyczących go zidentyfikowanych problemów. Dokument obejmuje elementy diagnostyczne i koncepcyjne, określa granice obszaru zdegradowanego, wskazuje rekomendowane narzędzia i mechanizmy przeprowadzenia procesu rewitalizacji.

<sup>4</sup> Lokalny Program Rewitalizacji dla Miasta Szczecin, Załącznik do Uchwały Nr LI/1314/10 Rady Miasta Szczecin z dnia 27 września 2010 (z późniejszymi zmianami), Szczecin 2010, s. 4.

<sup>5</sup> Kwartał ograniczony al. Wojska Polskiego oraz ulicami Bohaterów Getta Warszawskiego, Królowej Jadwigi, Małkowskiego, Księcia Bogusława X.

# Kooperatywy, czyli oddolne budownictwo mieszkaniowe<sup>1</sup>

Oddolne budownictwo mieszkaniowe jest szczególną formą budownictwa społecznego, w której podstawowymi zasadami są idea non-for-profit, partycypacyjny i wspólnotowy charakter przedsięwzięcia oraz – w miarę możliwości – inicjacja grupy przez przyszłych mieszkańców. To także szansa na realizację części idei zrównoważonego rozwoju.



dr Agata Twardoch

Wydział Architektury  
Politechnika Śląska

Do oddolnego budownictwa mieszkaniowego, potocznie zwanego kooperatywami, zaliczają się grupy budowlane, małe spółdzielnie mieszkaniowe oraz cohousing.

Te trzy formy organizacyjne różnią się między sobą głównie docelową formą własności mieszkania (w przypadku spółdzielni są to mieszkania lokatorskie, grupy budowlanej – własnościowe, a cohousing może przyjmować obie formy) oraz celem dla którego są podejmowane inicjatywy. Małe spółdzielnie zawiązują się, aby wspólnie budować (lub remontować) nieruchomości oraz wspólnie nią zarządzać. Głównym celem grupy budowlanej jest obniżenie kosztów mieszkania. Członkowie cohousingu definiują cele dodatkowe, które są związane z budową wspólnoty opartej na podzielanych wartościach. Forma ta jest najbardziej spośród wszystkich związana z określonym wspólnotowym stylem życia oraz oparta na współpracy i bliskich, wręcz towarzyskich relacjach sąsiedzkich.

Najstarszą z trzech opisywanych form samoorganizacji mieszkaniowej jest spółdzielczość mieszkaniowa. Pierwsze spółdzielnie na terenie dzisiejszej Polski zostały powołane w 1890 roku w Bydgoszczy i Poznaniu (spółdzielnia „Pomoc”). Do wybuchu I wojny światowej powstało pod zaborami około 40 spółdzielni mieszkaniowych. Niedługo po wojnie wprowadzono odpowiednie ustawodawstwo i możliwość preferencyjnego kredytowania tej formy mieszkalnictwa, dzięki czemu w latach 1924–1937 powstało

około 96 tysięcy mieszkań spółdzielczych<sup>3</sup>. W okresie międzywojennym powstała także najważniejsza chyba inicjatywa spółdzielcza, czyli współtworzona przez Teodora Teoplitza i Stanisława Tołwińskiego Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Oprócz niewielkich i stosunkowo tanich mieszkań czynszowych znalazł się w niej bardzo szeroki zakres urządzeń uzupełniających, między innymi łaźnie z pralnią, sklep i gospoda spółdzielcza, ogrody warzywne i kluby sąsiedzkie.

Po II wojnie światowej, od 1948 roku, stopniowo zaczął się proces upaństwowienia i objęcia spółdzielni centralnym zarządem. Spółdzielnie mieszkaniowe w okresie PRL nie miały wiele wspólnego z pierwotnym rozumieniem kooperatywy, a ich nieefektywne i zbiurokratyzowane działanie sprawiło, że po okresie transformacji format spółdzielni mieszkaniowej okazał się być w Polsce zdewaluowany.

Idea cohousingu wywodzi się z Dani (*bofællesskab*). Za pierwszy zespół, który można zaliczyć do tego nurtu, uznaje się Sættedammen (architekci: Theo Bjerg i Palle Dyreborg) wybudowany w 1972 roku niedaleko Hillerød. Początek grup budowlanych kojarzony jest z Berlinem.

## ZYSKI DLA MIAST I DLA MIESZKAŃCÓW

Kooperatywy przynoszą korzyści zarówno przyszłym mieszkańcom, jak i miastom, w których powstają. Zyski dla przyszłych mieszkańców to przede wszystkim

Cohousing Seestern w Seestadt Aspern  
– nowej dzielnicy Wiednia.  
Fot. Agata Twardoch, 2017



oszczędności przy budowie oraz eksploatacji mieszkań, które osiągane są dzięki wyeliminowaniu kosztów obsługi deweloperskiej oraz dzięki podziałowi kosztów wspólnych (projekty, uzgodnienia, instalacje, obsługa części wspólnych itd.).

Ponadto mieszkańcy zyskują bezpieczniejsze środowisko mieszkaniowe (wspólnota sąsiedzka zawiązuje się już na etapie planowania inwestycji), niespotykaną w budownictwie wielorodzinnym możliwość personalizacji przestrzeni mieszkalnej oraz możliwość manifestacji wizji światopoglądowych i realizowania pasji. Niewątpliwą zaletą kooperatyw jest także potencjał uzupełnienia zabudowy o dodatkowe funkcje (biura, sklepy i inne miejsca pracy dostosowane do potrzeb przyszłych mieszkańców), możliwość adaptacji do konkretnych potrzeb grup o specjalnych potrzebach (np. cohousing senioralny<sup>4</sup>) oraz potencjał współużytkowania (m.in. pokoi gościnnych, sal na większe spotkania, jacuzzi czy siłowni). Znane są przypadki (np. Autofreie Siedlung w Wiedniu), gdzie mieszkańcy jednego zespołu mieszkaniowego posiadają wspólne samochody użytkowane według ustalonego harmonogramu.

Odpowiednio zaprogramowana oddolna zabudowa mieszkaniowa może przynieść miastu korzyści związane ze wzrostem bezpieczeństwa, ponieważ do społeczności miejskiej wprowadzana jest

żywa, już zintegrowana i społecznie odpowiedzialna wspólnota – w przypadku zabudowy deweloperskiej proces ten, jeżeli następuje, trwa wiele lat. Zwiększa się też aktywność społeczna w takich dzielnicach. Przeznaczając działki dla kooperatyw, władze miejskie mogą wymagać zaangażowania w rozwój sąsiedztwa, przykładowo prowadzenia jakiegoś rodzaju usług społecznych.

Kooperatywy mogą być także gwarantem wysokiej jakości zabudowy oraz innowacyjnych rozwiązań przestrzennych, gdyż inwestycje powstają na użytek własny inwestorów, nie są zatem znormalizowanym produktem przeznaczonym na rynek.

Oddolne budownictwo mieszkaniowe ma także potencjał zwiększenia efektywności wykorzystania infrastruktury miejskiej – dzięki wykorzystaniu niewielkich, trudnych i nieoczywistych działek sprawdza się jako element dogęszczania miast. Rosnące zainteresowanie taką formą mieszkaniową może być sposobem na przyciągnięcie nowych mieszkańców do miejscowości podlegającym procesom depopulacji.

Rozwój oddolnego budownictwa mieszkaniowego w Polsce ograniczają jednak bariery prawnoadministracyjne i kulturowe. Bez realnych zmian legislacyjnych i wzrostu świadomości samorządów lokalnych kooperatywy, choć możliwe do

wprowadzenia, nie staną się realną alternatywą mieszkaniową. ♦

#### Wybrana literatura

- M. Happach, M. Komorowska, *Jak robią to sąsiedzi – Kooperatywy w Berlinie*, „Architektura-Murator” 2013, nr 5.
- R. Idem, *Kształtowanie mikrośrodowiska jako miejsca wspólnoty*, Gdańsk 2012.
- K.M. McCamant, Ch. Durrett, E. Hertzman, Ch.W. Moore, *Cohousing: A Contemporary Approach to Housing Ourselves*, Berkeley 1994.
- K. Ring, *Selfmade City: Berlin. Stadtgestaltung und Wohnprojekte in Eigeninitiative*, Berlin 2013.
- A. Twardoch, *Innowacje z miasta IBA*, „Architektura-Murator” 2016, nr 2.

<sup>1</sup> Tekst bazuje na moich wcześniejszych publikacjach na temat oddolnego budownictwa mieszkaniowego, w których tematyka kooperatyw jest pogłębiona i rozwinięta. Zob. A. Twardoch, *Collaborative housing perspectives. Definition, historical overview and examples*, „Architecture, Civil Engineering, Environment” 2017, no. 4, s. 33–44; też, *Collaborative perspectives in Poland. Potential, barriers and legal possibilities*, „Architecture, Civil Engineering, Environment” 2017, no. 4, s. 45–52; też, *Oddolne Budownictwo Mieszkaniowe: Potencjał i Perspektywy*, w: *Mieszkalnictwo w Polsce. Dobre Praktyki*, red. B. Audycka, M. Roszkowska-Cieślak, Warszawa 2017.

<sup>2</sup> Społeczne budownictwo mieszkaniowe jest – poza publicznym budownictwem mieszkaniowym (które zaspokaja potrzeby mieszkaniowe w sposób instytucjonalny, generując spore koszty publiczne) i budownictwem deweloperskim (które jest towarem rynkowym, jego celem jest osiągnięcie zysku) – trzecią formą nieindywidualnego budownictwa mieszkaniowego. W polskich warunkach reprezentowana jest głównie przez mieszkania spółdzielcze, społeczne czynszowe i zakładowe.

<sup>3</sup> Z. Śliwa, *Spółdzielczość mieszkaniowa w Polsce*, Bydgoszcz 2004.

<sup>4</sup> Por. A. Labus, *Senior Cohousing in Cross-Cutting Research*, „Architecture, Civil Engineering, Environment” 2016, no. 4.



# Starzejące się społeczeństwo a zrównoważony rozwój

## – wybrane bariery i ograniczenia

Zdecydowana większość krajów wysoko rozwiniętych, w tym Polska, boryka się z problemem starzejącej się populacji. Rozwijana i wdrażana od przeszło trzech dekad idea zrównoważonego rozwoju, która opiera się na założeniach, że obecny rozwój nie będzie realizowany kosztem środowiska naturalnego i szans rozwoju przyszłych pokoleń, trafia na poważne ograniczenia i bariery. Społeczeństwa stają przed wyzwaniem związanym z koniecznością zabezpieczenia zróżnicowanych potrzeb osób starszych, przy jednoczesnym zmniejszeniu się liczebności osób w wieku produkcyjnym.



dr Rafał Iwański

adiunkt, ekonomista,  
pracownik socjalny  
Katedra Pedagogiki  
Społecznej  
Wydział Humanistyczny US

**Z**yjemy coraz dłużej, w coraz lepszym zdrowiu, a na przestrzeni ostatnich wieków znacząco zmniejszyła się szansa, że staniemy się posiłkiem dla jakiegoś zwierzęcia drapieżnego. Dzięki postępowi cywilizacyjnemu, szczególnie w obszarze technologii medycznych, wyeliminowaliśmy większość chorób, które uśmiercały masowo naszych przodków. Stajemy aczkolwiek przed nieznanymi wcześniej pokoleniom wyzwaniami, które związane są z koniecznością zabezpieczenia zróżnicowanych kategorii potrzeb rosnącej populacji osób starszych.

Podejmowane na płaszczyźnie polityki społecznej państwa inicjatywy wobec osób starszych przejawiają dwa wyraźne ograniczenia. Po pierwsze działamy w warunkach braku możliwości pełnego rozpoznania potrzeb, co wynika głównie z indywidualnego koszyka potrzeb i zmieniającego się zapotrzebowania wraz z wkraczaniem jednostek w kolejne progi starości. Drugi powód to brak możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb ze względu na fakt, że zarówno w Polsce, jak i w innych krajach gospodarujemy na ograniczonych zasobach: kapitałowych, ludzkich i rzeczowych. Niezwykle istotna pozostaje kwestia, na jakie zaniebdania możemy sobie pozwolić. Czy jesteśmy w sta-

nie oszacować, jaki będzie koszt zaniechania działań w poszczególnych obszarach?

Rośnie dług publiczny – niezależnie, czy trwa okres prosperity, czy też tkwimy w objęciach recesji. Zagospodarowujemy coraz to nowe tereny pod drogi, budynki mieszkalne i przedsiębiorstwa, często nie bacząc na koszty środowiskowe. W wielu polskich miastach zauważalny jest silny proces suburbanizacji. Będzie to miało swoje przełożenie na jakość i komfort życia przyszłych seniorów, którzy dziś decydują się zamieszkać na przedmieściach, które często pozbawione są podstawowej infrastruktury publicznej. Każdego roku rośnie zapotrzebowanie na energię, do produkcji której w dalszym ciągu wykorzystujemy w naszym kraju głównie „brudne technologie”, m.in. spalamy węgiel. Środki przeznaczone na działalność badawczą i rozwojową oscylują od lat w okolicach 1% PKB<sup>2</sup>. Polska w dalszym ciągu rywalizuje z innymi gospodarkami niskimi kosztami pracy, a nie nowymi technologiami i innowacjami. Mając na uwadze wymienione bariery trwałego rozwoju gospodarczego i społecznego, należy się zastanowić, czy przyjęta przez Polskę Agenda 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju, w kontekście dynamicznie starzejącego się



Fot. Paweł Miedziński



społeczeństwa, ma szansę na realizację, czy też jest tylko spisem nic nieznaczących (pobożnych) życzeń.

### ROZWÓJ KOSZTEM EMERYTUR – EMERYTURY KOSZTEM ROZWOJU

Koncepcja zrównoważonego rozwoju opiera się na prostym założeniu, że obecne potrzeby zaspokajamy bez ograniczenia możliwości zaspokojenia potrzeb przyszłym pokoleniom<sup>3</sup>. Dzięki prognozom demograficznym jesteśmy w stanie, mając na uwadze pewien margines błędu, przewidzieć, jaka będzie skala starzenia się populacji i jakie wyzwania staną przed przyszłymi pokoleniami. Z wielu problemów i kwestii społecznych związanych ze starzeniem się społeczeństwa w kontekście zrównoważonego rozwoju wyróżnione zostały dwa aspekty: świadczenia emerytalne i opieka długoterminowa.

Już dziś w budżecie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych brakuje około 40 mld zł rocznie na wypłaty emerytur. Z każdym rokiem deficyt będzie rósł i według prognoz fundusz emerytalny w połowie XXI wieku będzie wymagał dofinansowania z budżetu państwa w wysokości przekraczającej 100 mld zł<sup>4</sup>. Zwiększenie wpływów do ZUS-u może nastąpić, jeśli podniesione zostaną obowiązkowe składki lub zwiększy się liczba osób aktywnych zawodowo, inaczej brakujące kwoty trzeba będzie uzupełniać transferami z budżetu państwa. Brak środków na bieżące wypłaty nie jest jedynym problemem – drugi

związany jest z faktem, że w najbliższych latach zmniejszać się będzie wysokość emerytur w stosunku do ostatniej pensji. Wielu przyszłym emerytom grożą tzw. bieda-emerytury, czyli świadczenia oscylujące wokół emerytury minimalnej.

Problem rynku emerytalnego został dodatkowo pogłębiony poprzez cofnięcie reformy emerytalnej. Skutki tej zmiany odczuwają głównie kobiety, które będą pracować krócej, a ponadto często mają okresy dezaktywizacji związane z pełnieniem ról rodzinnych, co skutkuje niewielkim zasobem gromadzonego kapitału – ten zaś dzielony przez prognozowane dalsze miesiące życia pozwoli na wypłatę jedynie niewielkiego świadczenia.

Należy również podkreślić, że Polska należy do grona państw, w których system emerytalny obfituje w szereg wyjątków, programów specjalnych dla grup uprzywilejowanych. Jeśli obecni i przyszli emeryci będą otrzymywać niskie świadczenia niepozwalające na zaspokojenie podstawowych potrzeb, to konieczne będzie rozszerzenie programów wsparcia finansowanych ze środków budżetowych.

Przedstawione w uproszczonej formie informacje, pozwalają na stwierdzenie, że za dzisiejsze zaniedbania w zakresie skutecznych reform rynku emerytalnego zapłacą przyszłe pokolenia – w formie podatków lub też wyższych składek na ubezpieczenie. Oczywiście można również rozważyć wariant, że utrzymamy obecny model krótkoterminowy polityki społecz-

nej państwa w tym w zakresie i problem niskich świadczeń, czy też po prostu braku środków do życia, będzie wyłącznie indywidualnym problemem seniorów.

### OPIEKA DŁUGOTERMINOWA NAD NIESAMODZIELNYMI OSOBAMI STARSZYMI

Wraz z wiekiem rośnie ryzyko wystąpienia niesamodzielnosci. W starzejącym się społeczeństwie coraz więcej osób będzie wymagało pomocy w codziennym funkcjonowaniu. Aktualnie główny filar systemu opieki stanowią członkowie rodzin, którzy niekiedy zmuszeni są ograniczyć lub nawet zrezygnować z pracy, aby sprostać obowiązkowi opieki nad niesamodzielną osobą starszą.

W najbliższych latach potencjał opiekuńczy rodziny będzie się zmniejszał. Współczynnik dzietności od początku lat 90. XX wieku jest na poziomie tzw. depresji urodzeniowej. Ponadto odnotowujemy wyraźnie ujemny bilans w zakresie migracji zewnętrznych długoterminowych, szczególnie po 2004 roku, czyli wejściu Polski w struktury UE. Wyjeżdżają głównie osoby w wieku produkcyjnym, pozostawiając w kraju starzejących się



Wizyta w modelowym mieszkaniu dla osób starszych z niepełnosprawnościami, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej UM WZ w Szczecinie (po lewej dr R. Iwański, po prawej fantom „Tadeusz”)

Fot. archiwum prywatne

rodziców. Jeśli seniorzy w przypadku wystąpienia kryzysu zdrowotnego nie będą mogli liczyć na pomoc ze strony członków najbliższej rodziny, alternatywę stanowić będzie jedynie sektor publiczny: ochrona zdrowia i pomoc społeczna.

W przypadku sektora ochrony zdrowia świadczenia z zakresu opieki długoterminowej finansowane są głównie ze środków pochodzących ze składek osób pracujących gromadzonych przez NFZ (w niektórych przypadkach senior wnosi dopłatę np. ZOL). W przypadku świadczeń realizowanych przez instytucje pomocy społecznej, w zakresie opieki długoterminowej w formie stacjonarnej, obowiązujące przepisy przewidują współfinansowanie opieki przez seniora (70% świadczenia emerytalnego itp.), w dalszej kolejności opłatę wnoszą osoby zobowiązane do alimentacji, a brakująca kwota uzupełniana jest ze środków władz samorządowych – gmin. Praktyka pokazuje, że główne ob-

ciążenia finansowe ponoszą właśnie gminy. W przypadku województwa zachodniopomorskiego średnia dopłata roczna za pobyt jednej osoby w domu pomocy społecznej wynosiła w połowie drugiej dekady XXI wieku od 18 do 23 tys. zł, przy całkowitym koszcie rocznym około 35 tys. zł.<sup>5</sup>

### ŚWIATŁO W TUNELU – NIEUNIKNIONE ZDERZENIE

Z wielu problemów i kwestii społeczno-ekonomicznych, jakie powinny zajmować uwagę i sumienia osób odpowiedzialnych za kreowanie i wdrażanie rozwiązań w zakresie polityki gospodarczej państwa, wyszczególnione zostały tylko dwa: emerytury i opieka długoterminowa nad niesamodzielnymi osobami starszymi. Według mojego rozeznania tylko te dwie wspomniane kwestie mogą zniwelować szanse, aby możliwe było w Polsce rzeczywiste wcielenie w życie słusznej idei

zrównoważonego rozwoju w obszarze zabezpieczenia wybranych potrzeb osób starszych. Skutki zaniedbań w zakresie reform systemu emerytalnego generują deficyt, który już dziś jest pokrywany na koszt przyszłych pokoleń. Zaniedbania będą wzrastać, co może doprowadzić do powstania zadłużenia przekraczającego możliwości państwa. Brak skutecznych i systemowych rozwiązań w zakresie organizacji i finansowania opieki długoterminowej przyczyni się do większego obciążenia opiekuńczego rodzin. Rosnąć będzie liczba seniorów, która nie otrzyma pomocy nie tylko od opiekunów rodzinnych, ale również profesjonalnych z sektora pomocy społecznej i ochrony zdrowia. ♦

<sup>1</sup> Human Development Indices and Indicators, 2018 Statistical Update, The United Nations Development Programme, [http://hdr.undp.org/sites/default/files/2018\\_human\\_development\\_statistical\\_update.pdf](http://hdr.undp.org/sites/default/files/2018_human_development_statistical_update.pdf) (dostęp 2.12.2018).

<sup>2</sup> GUS, Działalność badawcza i rozwojowa w Polsce w 2016 r., Warszawa 2017.

<sup>3</sup> Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, <http://www.unic.un.org.pl/strony-2011-2015/zrownowazony-rozwoj-i-cele-zrownowazonego-rozwoju/2860>, (dostęp 19.11.2018).

<sup>4</sup> ZUS, Prognoza wpływów i wydatków funduszu emerytalnego do 2060 roku, Warszawa 2016.

<sup>5</sup> Więcej na temat organizacji i finansowania opieki długoterminowej zob. R. Iwański, *Opieka długoterminowa nad osobami starszymi*, Warszawa 2016.

# Pasja akademicka: o władzy i wolności umysłu

Wykład wygłoszony 18.10.2018 roku z okazji nadania doktoratu honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego.

Słowa magiczne w naszym życiu. Słowa, które elektryzują. Słowa – symbole, słowa, które społeczeństwo darzy szacunkiem. Słowa, które same w sobie są optymistyczne, bowiem zawierają obietnicę i nadzieję. Są takie słowa. Tak – „uniwersytet” to słowo magiczne. Słowo, które przemawia do wyobraźni. Uniwersytet – to słowo optymistyczne. To słowo wymawiane z szacunkiem.

I właśnie dzisiaj, w kulminacyjnym i jakże optymistycznym momencie mojej biografii, odbieram na znakomitym Uniwersytecie Szczecińskim największą godność akademicką – doktorat honoris causa. I właśnie dzisiaj spotyka mnie ten ogromny zaszczyt i honor, że ten uniwersytet docenił mnie, obdarzył zaufaniem, nagrodził mój biograficzny wysiłek akademicki.

Chciałbym bardzo podziękować za to Jego Magnificencji Profesorowi Edwardowi Włodarczykowi oraz Senatowi tej świetnej uczelni. Chciałbym bardzo podziękować za to, że stoję w rzędzie tak wspaniałych postaci obdarzonych tą godnością, jak profesorowie: Edward Balcerzan, Zbigniew Radwański, Gerard Labuda, Leszek Kołakowski, Leszek Balcerowicz oraz Hans Ditrich Genscher i Jerzy Giedroyc.

Jego Magnificencjo, jakże wielką dumę czuję dzisiaj, jakże wielkie akademickie spełnienie, że właśnie tutaj, w tak szacownym gronie i z tej niecodziennej okazji mogę wygłaszać ten wykład.

Dziękuję niezwykle serdecznie Profesor Urszuli Chęcińskiej, dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego, za entuzjazm, życzliwość, wyobraźnię, interakcyjność i wyjątkowy wkład w dzisiejsze wydarzenie. Dziękuję również z całego serca Profesor Barbarze Kromolickiej, dziekan Wydziału Humanistycznego poprzednich kadencji, a dzi-

siaj – mojej wspaniałej recenzentce. Dziękuję moim dwóm pozostałym recenzentom, znakomitym Profesorom – Markowi Konopczyńskiemu i Bogusławowi Śliwerskiemu. Dziękuję również Radzie Wydziału Humanistycznego US.

Dziękuję wszystkim przybyłym na tę uroczystość gościom, w szczególności Jego Magnificencji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Profesorowi Andrzejowi Lesickiemu oraz prorektorom: Profesor Bogumile Kaniewskiej i Profesor Beacie Mikołajczyk. Dziękuję dziekanom i prodziekanom wydziałów pedagogicznych z całej Polski, członkom Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, władzom dziekańskim Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM z dziekan Profesorem Agnieszką Cybal-Michalską, a także wszystkim członkom społeczności mojego macierzystego wydziału i uniwersytetu oraz przedstawicielom społeczności akademickich z całej Polski przybyłym na tę uroczystość.

Dziękuję mojej żonie Agnieszce, wspaniałemu synowi Zbyszkowi oraz cudownej córce Weronice. Dziękuję wszystkim członkom mojej rodziny i przyjaciółom.

Szanowni Państwo, żyjemy w czasach trudnych dla akademii. Nasze myślenie i działanie, nasza tożsamość akademicka są w znacznej mierze zdominowane przez parametryzację i wskaźnikowanie, różnego typu rywalizację, algorytmizację i indeksację. Ale nie chciałbym w moim wystąpieniu odnosić się do obecnej kondycji polskich uniwersytetów i reformy.

Są bowiem wartości, które trwają i przetrwają, stanowią bowiem rdzeń naszej tożsamości akademickiej. Są wartości, które nadają sens i wyznaczają trajektorie naszych akademickich biografii.



prof. dr hab.  
Zbyszek Melosik



Prof. dr hab. Zbyszko Melosik uroczystie uhonorowany tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego

Fot. Filip Kacalski



Jestem pewien, że wszyscy zgromadzeni na tej sali znakomicie percypują pojęcie „pasja” – zarówno w kontekście intelektualnym, jak i emocjonalnym. Pasja stanowi krystalizację naszej akademickiej tożsamości. Po pierwsze to pasja uprawiania nauki – od powstania w umyśle naukowca problemu badawczego aż do opublikowania wyników prowadzonych badań. Przekraczanie granic wyobraźni, odkrywanie nowej prawdy o świecie i konstruowanie na jej podstawie nowej wiedzy stanowi proces i nie jest „nagłym aktem” (wyjątek „eureka” Archimedesusa tylko potwierdza tę regułę). W trakcie tego procesu myśl naukowca, czy to fizyka-eksperymentatora w laboratorium, czy historyka cierpliwie studiującego dawne rękopisy, przekształca się i dojrzewa. Niekiedy powraca on do odrzuconych już idei czy pomysłów, niekiedy mknie jak porśche na autostradzie po to, aby stanąć nagle przed czerwonym znakiem zakazu; bo okazało się, że to nie ta droga. Aż w końcu naukowiec – w wyniku długotrwałych systematycznych dociekań – podejmuje decyzję: pora opublikować wyniki badań. Cały czas dynamika jego działań definiowana jest przy tym przez pasję, kreującą nieustanną motywację, nieustanny pozytywny skok adrenaliny. Jak pisze Frederick Grinnell: „Emocjonalna ekscytacja, która towarzyszy odkryciu w nauce, wynika przede wszystkim z odczucia ułożenia

niecierpliwie pracowaliśmy w bibliotekach i archiwach. Wirtualizacja sposobów zdobywania wiedzy i informacji spowodowała, że książka (i szelest kartek) znajdują się dzisiaj w defensywie. Kultura szelestu kartek jest wypierana przez sfragmentaryzowane przekazy medialno-wirtualne, przez miliony pedeefów. A przecież to książka w swojej formie materialnej stanowi, z mojej perspektywy, unikatową przestrzeń zdobywania doświadczenia, refleksji i kontemplacji; w sposób wręcz osobisty. Tradycyjna biblioteka, z tysiącami książek na półkach, stanowi dla mnie odświeżającą przestrzeń dla Internetu (z jego kulturą klikania, której wspaniałości i możliwości nie kwestionuję) i dla telewizji (z przesłaniem z kanału na kanał, co też można uznać za atrakcyjne w niektórych okolicznościach). Gromadzenie książek w ich postaci materialnej (co oczywiście nie wyklucza gromadzenia tekstów na twardej dysku) stanowi formę kulturowania tradycji kulturowej. Kulturowym zatem kulturę szelestu kartek!

nia skomplikowanego puzzla i że jest się pierwszym, który wie coś nowego o świecie<sup>1</sup>. Naukowiec, który dokonuje odkrycia jest jak szczęśliwe dziecko, które otrzymało wspaniały prezent<sup>2</sup>. Nie ulega przy tym wątpliwości, że w naukach humanistycznych i społecznych wyrazem ostatecznego urzeczywistnienia pasji, ale także symbolem akademickości i źródłem prestiżu, jest książka. Jak napisałem w jednym z moich tekstów: „Istotą naszej biografii – jako naukowców – jest odkrywanie tajemnicy wiedzy, jest dążenie do zrozumienia prawdy. Nie ma nic piękniejszego niż ten nieprawdopodobnie ekscytujący proces, gdy kiedyś gęsim piórem, potem pracowicie długopisem, potem na maszynie do pisania, a dziś zwykle na komputerze – składamy słowa, zdania układają się w akapity, te w rozdziały, w książkę. Na tym polega sens naszej pracy, niekiedy sens naszego życia”. Przypomnijmy sobie, każdy z nas, to nieprawdopodobne odczucie, gdy trzymaliśmy w dłoniach książkę naszego własnego autorstwa. Odczucie radości, satysfakcji, samorealizacji – to jest moment kulminacyjny, dla którego warte jest każde poświęcenie. Książka – to apogeum władzy i wolności umysłu.

Chciałbym w tym momencie przywołać pojęcie kultury szelestu kartek, która zdominowała zapewne młodość akademicką wielu z nas, gdy cierpliwie albo

niecierpliwie pracowaliśmy w bibliotekach i archiwach. Wirtualizacja sposobów zdobywania wiedzy i informacji spowodowała, że książka (i szelest kartek) znajdują się dzisiaj w defensywie. Kultura szelestu kartek jest wypierana przez sfragmentaryzowane przekazy medialno-wirtualne, przez miliony pedeefów. A przecież to książka w swojej formie materialnej stanowi, z mojej perspektywy, unikatową przestrzeń zdobywania doświadczenia, refleksji i kontemplacji; w sposób wręcz osobisty. Tradycyjna biblioteka, z tysiącami książek na półkach, stanowi dla mnie odświeżającą przestrzeń dla Internetu (z jego kulturą klikania, której wspaniałości i możliwości nie kwestionuję) i dla telewizji (z przesłaniem z kanału na kanał, co też można uznać za atrakcyjne w niektórych okolicznościach). Gromadzenie książek w ich postaci materialnej (co oczywiście nie wyklucza gromadzenia tekstów na twardej dysku) stanowi formę kulturowania tradycji kulturowej. Kulturowym zatem kulturę szelestu kartek!

Książka i artykuły – i to nie tylko te w wysoko punktowanych czasopismach – są wyrazem pasji. Wspólna pasja w uprawianiu nauki jest jednym z najważniejszych źródeł istnienia naszej wspólnoty akademickiej zarówno w ramach poszczególnych dyscyplin, jak i uniwersytetów, na poziomie kraju i w sensie ogólnosięciowym. To nas wyróżnia! – akademicka



wspólnotowość. Posiadamy unikatową władzę i wolność kreowania wspólnot, których znakomitą krystalizacją jest nasza obecność na dzisiejszej uroczystości.

Drugi aspekt pasji ujawnia się w kontekście przekazywania wiedzy, kompetencji i wartości studentom podczas wykładów i seminariów. Wówczas to urzeczywistniana jest nasza odpowiedzialność za kształtowanie tożsamości młodych ludzi, stanowiących integralną część wspólnoty akademickiej.

Pasja akademicka – jak wykazują to Susanna M. Halonen i Tim A. Lomas – „prowadzi do wytworzenia pozytywnych emocji i poczucia satysfakcji, jest energetyzująca i inspirująca, daje poczucie wolności, a także poczucie autentyczności”. Działalność akademicka, której źródłem jest pasja, prowadzi do – jak piszą Richard M. Ryan i Edward L. Deci – „budowania pewności siebie, co w relacji zwrotnej prowadzi do lepszych rezultatów, wytrwałości i twórczości, jak również zwiększenia poziomu energii, poczucia własnej wartości i generalnego zwiększenia jakości życia”<sup>3</sup>.

Możliwości urzeczywistniania pasji są na uniwersytetach nieodłącznie związane z ideą wolności akademickiej, poczuciem upodmiotowienia, przede wszystkim w zakresie wyboru problemów badawczych i metod badań, sposobów upowszechniania wiedzy oraz konstruowania treści i narracji wykładów

akademickich. Przy czym pamiętajmy, że rdzeń wolności akademickiej znajduje się w tożsamości każdego profesora, jest to stan serca i umysłu, który można zawsze zachować wbrew wszelkim zewnętrznym okolicznościom. Pamiętajmy – posiadamy tę wolność i tę władzę umysłu, które sprawiają, że nasza społeczność jest unikatowa, nie zawaham się stwierdzić – elitarna.

Moje korzenie naukowe sięgają politologii, socjologii i historii, jednak moja główna identyfikacja akademicka związana jest z pedagogiką. Gdy byłem dziekanem Wydziału Edukacyjnych UAM, to podczas absoltoriów mówiłem zawsze studentom: „I pamiętajcie, że ukończyliście nie »tylko« pedagogikę, ale »aż« pedagogikę”. Rozwój tej dziedziny w ciągu ostatnich dekad jest imponujący. Cechuje nas pluralizm teoretyczny i metodologiczny, co pozwala na przedsięwzięcia badawcze podejmowane z perspektywy różnych paradygmatów, dyskursów i podejść.

Nie boimy się interdyscyplinarności, co łączy pedagogikę z innymi naukami społecznymi i humanistycznymi. Wygraliśmy już walkę z tradycyjnym wśród wielu pedagogów polskich nawykiem „zamykania się w opłotkach”, z postawą pedagogów-geodetów, których głównym celem zdaje się być wyznaczanie granic – stwierdzanie, co należy do pedagogiki, a co już nią nie jest; co można do niej włączyć, a co należy z niej wykluczyć. Są przy tym

nauki pedagogiczne wspaniałym edukacyjnym laboratorium, ale też społeczno-kulturowym, w którym teoria spotyka się z praktyką.

Z kolei w kontekście kształtowania tożsamości absolwenta wyznaczamy sobie dwa dopełniające się cele. Pierwszym z nich jest kultywowanie dziedzictwa kulturowego oraz wykształcenie człowieka światłego, mądrego, świadomego siebie obywatela, krytycznego intelektualisty, zorientowanego na idee i wartości wyższe. Drugim jest przygotowanie młodego człowieka do jego roli profesjonalisty, który będzie posiadał konkretną wiedzę i kwalifikacje, pozwalające mu osiągnąć sukces zawodowy.

Trudno byłoby teraz przedstawić mi nawet w największym skrócie jakikolwiek preferowany przeze mnie program pedagogiczny, a taki mam. Przedstawię więc tylko jego dwa komponenty. I tak, trudno mi zaakceptować typową dla współczesnej „kultury klikania” tendencję do fragmentaryzacji i rozproszenia tożsamości, co może prowadzić do przerwania jej ciągłości (a to poprzez tworzenie warunków „wymiany” przez jednostkę tożsamości na zasadzie – „w każdej chwili mogę stać się każdym”). Nie chodzi mi jednak tutaj o kształtowanie jakiegokolwiek „ostatecznej” czy „zamkniętej” tożsamości, lecz o zachowanie jej rdzenia, części względnie stałej, która trwa przez życie (nie chcę tu

definiować struktury czy treści tego rdzenia, zależy to od konkretnego człowieka i jego biografii). W takim podejściu człowiek może rekonstruować swoją tożsamość opierając się na dostępnych źródłach kulturowych, jednakże niejako „dobierając” je do rdzenia tożsamości, a nie wymieniając swoją tożsamość na nową (niczym kolejny sezonowy strój).

Celem „pedagogiki rdzenia tożsamości” byłyby więc dostarczanie młodym ludziom źródeł i podstaw do kształtowania trwałej i względnie stabilnej istoty swojego „ja”. Nie uważam za korzystne posiadanie przez człowieka dyspozycji – psychicznej i społecznej – do „zaczynania siebie od nowa”, która zdaje się być dzisiaj zawarta w wielu, szczególnie popularnych dziś przekazach społeczno-kulturowych.

Wielu współczesnych ludzi zdaje się też być przestymulowanych przez – mające swoje źródło w nowych mediach i technologiach – bodźce: kakofonię dźwięków i następujących po sobie niezwykle szybko obrazów. Mają one charakter chaotyczny, fragmentaryczny, rozproszony, nie dając przy tym możliwości stworzenia całościowego obrazu. I w tym kontekście to pedagogika koncentracji uwagi i kontemplacji oraz zdolności do porządkowania tworzyłaby warunki do „zatrzymania (się)” w czasie i przestrzeni. Owo zatrzymanie się, na które pozwala również czytanie książek, dałoby możliwość dystansu wobec „świata bodźców” oraz przejścia od klikania do linearności w procesie rekonstrukcji własnej tożsamości.

W tym miejscu przedstawię jeszcze jedną refleksję. I tak mogę przeciwstawić sobie – w kontekście przemian technologiczno-kulturowych – dwie postacie. Pierwsza to nastolatek sprzed kilkadziesiąt lat, który miał do dyspozycji czarno-biały obraz jednokanałowej telewizji i mógł czytać np. *Przygody Tomka Sawyera*. Druga postać to nastolatek globalny digitalny, który ma nieogra-

niczony dostęp do obrazów i dźwięków w przestrzeni wirtualnej oraz niemalże nieskończonej liczby kanałów telewizyjnych. Zdecydowanie ten ostatni ma większy dostęp do informacji, bodźców i wrażeń, stymulacji, przestrzeni, czasów czy kolorów. Świat nastolatków sprzed kilku dekad czy sprzed wieku wydaje się spokojny i linearny, wręcz nudny – w porównaniu z pełnym nieprawdopodobnych możliwości, w sferze każdej formy mobilności i zdobywania doświadczeń, światem dzisiejszych nastolatków.

Ale czy można powiedzieć jednoznacznie, że współczesne, często przy tym zredukowane do wyników testów szkolnych, nastolatki są mądrzejsze, bardziej twórcze, inteligentne lub posiadają bogatszą tożsamość (a nade wszystko są szczęśliwsze) niż te sprzed kilkadziesiąt lat? Niekoniecznie. Być może ludzie z przeszłości, których doświadczenie w kontaktach z rzeczywistością było zdecydowanie uboższe, w porównaniu z teraźniejszymi, potrafili więcej wydobyć ze świata. Podobieństwo ujawnia się w tym, że kiedyś wracano nieustannie do tych samych poematów i etiud, obecnie często obsesyjnie wraca się do tych samych gier interaktywnych.

Fascynuje mnie władza umysłów wielkich samotnych myślicieli sprzed wieków, którzy pozbawieni bogactwa bodźców zewnętrznych, tworzyli epokowe teorie, korzystając wyłącznie z władzy samoistnego kreowania wspaniałych myśli. Twórzmy więc naszej młodzieży pedagogiczne przestrzenie zatrzymywania się i kontemplacji, w tej skądinąd kolorowej i atrakcyjnej również i dla nas wirtualnej i telewizyjnej rzeczywistości. Twórzmy przestrzenie dla rozwoju władzy i wolności umysłu młodych ludzi.

W autobiograficznej refleksji, jaką dane mi było przeprowadzić przy okazji otrzymania doktoratu honoris causa, powstaje zawsze pytanie o znaczące osoby

w rozwoju naukowym. Mógłbym przywołać dziesiątki nazwisk teoretyków i badaczy rzeczywistości edukacyjnej i społeczno-kulturowej, którzy wywarli na mnie wpływ: od Talcotta Parsonsa poprzez Pierre'a Bourdieu i Michela Foucaulta do Lawrence'a Grossberga. Chciałbym jednak przywołać nazwiska dwóch osób, które towarzyszyły mi nieustannie w mojej akademickiej biografii. Pierwsza z tych osób to Profesor Bogusław Śliwerski, z którym przyjaźń, nie tylko akademicka, wywarła niezaprzeczalny wpływ na moją tożsamość naukową. Dziękuję bardzo, Bogusiu!

Druga osoba to Profesor Zbigniew Kwieciński, pierwszy dziekan Wydziału Edukacyjnego UAM, który wierzył zawsze we mnie, a jego przenikliwe inspiracje były dla mnie źródłem wielu nowych pomysłów naukowych. Dziękuję bardzo, Zbyszku!

Magnificencjo Uniwersytetu Szczecińskiego, Dostojny Senacie, Magnificencjo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Drodzy Goście. Z wielką dumą i radością przyjąłem dzisiaj godność doktora honoris causa znakomitego Uniwersytetu Szczecińskiego. Raz jeszcze pragnę wyrazić moją głęboką wdzięczność. 18 października 2018 roku będzie dla mnie podsumowaniem, ale też nowym wspaniałym otwarciem w mojej akademickiej biografii. Nowym impulsem dla władzy i wolności mojego umysłu. Dziękuję bardzo! ♦

<sup>1</sup> F. Grinnell, *Everyday Practice of Science: Where Intuition and Passion Meet Objectivity and Logic*, Oxford 2009, s. 22.

<sup>2</sup> Tamże, s. 27.

<sup>3</sup> R.M. Ryan, E.L. Deci, *Self-Determination Theory and the Facilitation of Intrinsic Motivation, Social Development, and Well-Being*, „American Psychologist” 2000, Vol. 55, No. 1, s. 69.

**Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik** urodził się 25.04.1956 roku w Poznaniu, jest absolwentem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, socjologiem edukacji i kultury, pedagogiem. Kierownik Zakładu Socjologii Edukacji na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 2006 roku członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów (pełnił tę funkcję w latach 2006–2010; 2010–2012 i pełni obecnie w kadencji 2016–2020), wiceprzewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN (był członkiem tego gremium w każdej kadencji od roku 1996), prezes Polskiego Towarzystwa Pedagogiki Porównawczej, ekspert Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, członek norweskiej Agder Academy of Science and Letters. Stypendysta Fundacji Fulbrighta i profesor wizytujący na University of Virginia (USA); współpracownik wielu znakomych uniwersytetów amerykańskich, australijskich i brytyjskich. Dziekan Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w kadencjach 2008–2012 i 2012–2016, zapisany w historii WSE w sposób wyróżniający.

Wielokrotny laureat Nagród Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i I Wydziału PAN przyznawanych za znaczące osiągnięcia naukowe. Promotor dziewiętnastu rozpraw doktorskich (pięciu doktorów uzyskało stopień doktora habilitowanego).

Zainteresowania badawcze i bogata twórczość naukowa Profesora koncentrują się na społecznych konstrukcjach tożsamości, selekcyjnej i socjalizacyjnej funkcji edukacji oraz roli kultury popularnej w społeczeństwie współczesnym. Odnalazły one swój oryginalny wyraz w kilkuset artykułach naukowych oraz w dziesięciu monografiach, spośród których wymienić należy: *Współczesne amerykańskie spory edukacyjne* (1995); *Postmodernistyczne kontrowersje wokół edukacji* (1995); *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne* (1996); *Kryzys*

*męskości w kulturze współczesnej* (2002); *Teoria i praktyka edukacji wielokulturowej* (2007); *Uniwersytet i społeczeństwo. Dyskursy wolności, wiedzy i władzy* (2009); *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności* (2013); *Piłka nożna. Tożsamość, kultura i władza* (2016).

Profesor Zbyszko Melosik jest także redaktorem lub współredaktorem ośmiu prac zbiorowych. Pełni funkcję redaktora naczelnego czasopisma „Studia Edukacyjne”, jest członkiem wielu redakcji znaczących czasopism naukowych. Pisarstwo naukowe Profesora zasługuje na szczególne wyróżnienie, wynika bowiem z autentycznej fascynacji poznaniem, z użycia interdyscyplinarnej wiedzy i głębokiego humanistycznego namysłu twórczego.

Oryginalność myślenia, wnikliwość krytyczna i erudycyjny sposób pisania łączą się z wyjątkowością „migoczącej znaczeniami” formy literackiej, znakomicie odbieranej przez czytelnika, który inspirowany emocjami Autora odnajduje w nich własny przyczynek do dyskusji o kulturze, tożsamości i edukacji. Publikacje naukowe, wielokrotnie wznawiane, służące studentom pedagogiki, socjologii, filozofii i kulturoznawstwa jako lektura obowiązkowa na wykładach i konwersatoriach, cytowane są w Google Scholar ponad 2500 razy.

Ze względu na interdyscyplinarne dokonania naukowe i niekonwencjonalne pisarstwo, a przede wszystkim aktywność międzynarodową, Profesor Zbyszko Melosik znakomicie wpisuje się w poczet doktorów honorowych Uniwersytetu Szczecińskiego rekomendowanych przez Wydział Humanistyczny w 2018 roku.

dr hab. Urszula Chęcińska, prof. US  
dziekan  
Wydział Humanistyczny US

### Lista doktorów i doktorów habilitowanych promowanych 13 grudnia 2018 roku na Uniwersytecie Szczecińskim

#### DOKTORZY HABILITOWANI

1. Agata Chabior
2. Sylwia Słowińska
3. Radosław Ptaszyński
4. Maurycy Zajęcki
5. Ewelina Cała-Wacinkiewicz

#### WYDZIAŁ

1. WH
2. WH
3. WH
4. WPiA
5. WPiA

#### PRZEWODNICZĄCY KOMISJI HABILITACYJNEJ

1. prof. dr hab. Agnieszka Cybal-Michalska
2. prof. dr hab. Zbyszko Melosik
3. prof. dr hab. Tomasz Schramm
4. prof. dr hab. Jerzy Zajadło
5. prof. dr hab. Anna Przyborowska-Klimczak

#### DOKTORZY

1. Grzegorz Ladorucki
2. Krzysztof Dziadek
3. Dariusz Sobolewski
4. Magdalena Suska-Szczerbicka
5. Anna Konieczna

#### WYDZIAŁ

1. WNEiZ
2. WNEiZ
3. WNEiZ
4. WNEiZ
5. WNEiZ

#### PROMOTOR

1. dr hab. Waldemar Wolski, prof. US
2. prom. p. dr inż. Jarosław Wątróbski
3. prof. dr hab. Kazimiera Winiarska
4. prof. dr hab. Beata Filipiak
5. prof. dr hab. Edward Urbańczyk
6. prof. dr hab. Leon Dorozik



6.	Beata Szetela	WNEiZ	dr hab. Agnieszka Majewska, prof. US prom. p. dr Grzegorz Mentel
7.	Łukasz Jankowski	WNEiZ	prof. dr hab. Jolanta Iwin-Garzyńska prom. p. dr Wojciech Naruć
8.	Paweł Mańczyk	WPiA	dr hab. Małgorzata Ofiarska, prof. US prom. p. dr Wojciech Bożek
9.	Marzena Radziun	WPiA	dr hab. Rajmund Molski, prof. US
10.	Marcin Stępień	WPiA	dr hab. Dorota Sokołowska, prof. US
11.	Artur Pomianowski	WZiEU	dr hab. Wojciech Drożdż, prof. US prom. p. dr Anna Drab-Kurowska
12.	Wioleta Samitowska	WZiEU	dr hab. Grażyna Wolska
13.	Krzysztof Kaczmarek	WH	dr hab. Ryszard Tomczyk, prof. US prom. p. dr Marek Górka
14.	Ireneusz Kawa	WH	dr hab. Jerzy Kochan, prof. US
15.	Damian Winczewski	WH	dr hab. Jerzy Kochan, prof. US
16.	Monika Różycka	WH	prof. dr hab. Renata Ziemińska prom. p. dr Marta Hozer-Koćmiel
17.	Barbara Żakowska	WH	dr hab. Elżbieta Magiera, prof. US
18.	Jerzy Grzegorek	WH	prof. dr hab. Dariusz Kubinowski prom. p. dr Marek Matyjewicz
19.	Marta Gliniecka	WH	dr hab. Elżbieta Perzycka, prof. US prom. p. dr Ewa Murawska
20.	Joanna Smoluk-Stachowska	WH	prof. dr hab. Jaromir Brejda prom. p. dr Piotr Goniszewski
21.	Bożena Majewicz	WH	prof. dr hab. Barbara Kromolicka
22.	Kamil Biały	WH	dr hab. Danuta Okoń, prof. US prom. p. dr Małgorzata Cieśluk
23.	Agnieszka Moroz	WF	prof. dr hab. Marta Skwara
24.	Jacob Koopman	WB	dr hab. Helena Więclaw, prof. US
25.	Tymoteusz Miller	WB	dr hab. Andrzej Zawal, prof. US
26.	Łukasz Baran	WB	dr hab. Andrzej Zawal, prof. US prom. p. dr Edyta Stępień
27.	Robert Woźniński	WNoZ	prof. dr hab. Ryszard Borówka
28.	Natalia Bugajny	WNoZ	prof. dr hab. Kazimierz Furmańczyk
29.	Federico Panichi	WM-F	prof. dr hab. Krzysztof Goździewski
30.	Wojciech Bondarewicz	WM-F	dr hab. Piotr Krasoń, prof. US

sporządziła  
Joanna Kopańska  
Dział Nauki US



Fot. Filip Kacalski



# Nagroda ministra za osiągnięcia organizacyjne

Dr hab. n. med. Andrzej Potemkowski, prof. US, został wyróżniony przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego za organizację „Międzyuczelnianej Konferencji Dzień Mózgu”.

Najlepsi przedstawiciele świata akademickiego (naukowcy, dydaktycy i organizatorzy) zostali wyróżnieni prestiżową Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wśród docenionych znalazł się dr hab. n. med. Andrzej Potemkowski, prof. US, który otrzymał nagrodę w kategorii dla nauczycieli akademickich w roku 2018 za osiągnięcia organizacyjne (I stopnia). Podstawą do przyznania tego wyróżnienia były działania związane z przygotowaniem „Międzyuczelnianej Konferencji Dzień Mózgu”, która odbywa się od 2012 roku we współpracy z Zakładem Psychologii Klinicznej i Psychoprofilaktyki Instytutu Psychologii US, Katedrą i Kliniką Psychiatrii Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, Okręgową Izbą Lekarską w Szczecinie, Polskim Towarzystwem Neurologicznym Oddział w Szczecinie, Polskim Towarzystwem Psychiatrycznym Oddział w Szczecinie i Stowarzyszeniem „Cogito”. Cykl wykładów i badań w ramach

konferencji przyczynia się do podniesienia jakości wiedzy w zakresie neuronauki.

Nagrody są corocznie przyznawane za wybitne wyniki naukowe, indywidualne i zbiorowe osiągnięcia dydaktyczne oraz sukcesy organizacyjne dokonane w mijającym roku. Szczególną kategorią jest nagroda przyznawana za całokształt dorobku naukowego. Łącznie nagrodzonych zostało 69 przedstawicieli świata akademickiego.

Więcej informacji: <https://www.gov.pl/web/nauka/nagrody-ministra-nauki-i-szkolnictwa-wyzszego-2018-rozdane>. ♦

Karolina Płotnicka-Błach  
p.o. rzeczniczki prasowej US



**Dr hab. n. med. Andrzej Potemkowski, prof. US** – absolwent Pomorskiej Akademii Medycznej, w latach 1978–1999 asystent, a potem adiunkt w Klinice Neurologii PAM w Szczecinie. Od 2008 r. profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Szczecińskiego i kierownik Zakładu Psychologii Klinicznej i Psychoprofilaktyki Instytutu Psychologii. W 2002 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego – tematem pracy habilitacyjnej, jak i wielu innych jego publikacji i rozdziałów podręczników, były zagadnienia związane ze stwardnieniem rozsianym. Jest założycielem, powstałej w 1981 roku, jednej z pierwszych w Polsce poradni diagnostyki i leczenia tego schorzenia. Redaktor książki: *Psychologiczne aspekty stwardnienia rozsianego*. Członek Komitetu Doradczego Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego. Inne istotne pola zainteresowań to zagadnienia związane z otępieniami, które były tematem licznych prac naukowych i podrzdziałów książek oraz szkoleń podyplomowych. Innym jego naukowym i pozanaukowym zainteresowaniem jest neuroestetyka.

Od 2005 r. jest członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, a od 2017 r. jego wiceprezesem. Ponadto jest prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Wiedzy o Chorobie Alzheimerza – Cogito, organizatorem wielu konferencji naukowych, Szczecińskich Dni Alzheimerowskich, międzyuczelnianej konferencji Dzień Mózgu w Szczecinie, a także członkiem komitetów redakcyjnych polskich czasopism neurologicznych. W plebiscycie „Głosu Szczecińskiego” Hipokrates został wybrany lekarzem roku 2013. Jego szczególne pasje to podróże, malarstwo i fotografia. Brał udział w fotograficznych wystawach indywidualnych i grupowych.

# Odznaka **Primus in Agendo**



Fot. WH US

**P**rof. zw. dr hab. Barbara Kromolicka (Instytut Pedagogiki, Wydział Humanistyczny US) – pedagog społeczna, wiceprzewodnicząca Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, przewodnicząca Sekcji ds. Polityki Szkolnictwa Wyższego i Parametryzacji Jednostek Naukowych PAN, członek Narodowej Rady Rozwoju w sekcji Polityka Społeczna i Rodzina działającej przy Prezydencie RP, przewodnicząca Rady Pomocy Społecznej w Ministerstwie Rodziny Pracy i Pomocy Społecznej, członek Prezydium Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej, ekspert Polskiej Komisji Akredytacyjnej, kierownik Szczecińskiego Humanistycznego Uniwersytetu Seniora działającego na Wydziale Humanistycznym naszej uczelni, w latach 90. XX wieku inicjatorka tworzenia świetlic środowiskowych w Szczecinie oraz programu szkoleń dla wolontariuszy hospicyjnych – otrzymała Odznakę Honorową Primus in Agendo (pol. pierwszy w działaniu) w ramach obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości za działalność w sferze polityki społecznej. Profesor odebrała odznakę z rąk Elżbiety Rafalskiej, minister rodziny, pracy i polityki społecznej 21 listopada 2018 r. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

„Odznaka jest wyrazem uznania dla aktywnej, pełnej zaangażowania i oddania postawy wyróżnionego, najciekawszych i najbardziej wartościowych inicjatyw, nowatorskich osiągnięć oraz innowacyjnych projektów, a także rzetelności i ofiarności w podejmowanych działaniach. Została ustanowiona przez Radę Ministrów w 2015 r. Do jej nadawania upoważniony został minister rodziny, pracy i polityki społecznej, który nadaje odznakę z własnej inicjatywy lub na wniosek: ministra lub kierownika urzędu centralnego, posła lub senatora, kierownika jednostki organizacyjnej podległej lub nadzorowanej, terenowego organu administracji rządowej lub organu samorządu terytorialnego”. (<https://www.gov.pl>). ♦

E.B.N.

## Najlepsze referaty nagrodzone

**P**racownicy Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania **US** zajęli I i II miejsce w konkursie na referat naukowy, towarzysząc VII Kongresowi Rynku Kapitałowego, który został zorganizowany przez Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych i Wydział Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.

I miejsce (ex aequo z prof. Andreasem Karathanasopoulosem z Uniwersytetu w Dubaju, mgr. Mateuszem Mikutowskim, dr. Przemysławem Grobelnym, dr. hab. Adamem Zarembą z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu za referat Wykorzystanie szerokości rynku do prognozowania stóp zwrotu z krajowych i branżowych indeksów akcji): prof. Katarzyna Byrka-Kita (Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania US), mgr Mateusz Czerwiński

(asystent na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania US) oraz mgr Renata Gola (absolwentka kierunku ekonomia US) za referat *Czy prezes ma znaczenie? Instynkt zwierzęcy inwestorów w obliczu śmierci*. II miejsce: mgr Mateusz Czerwiński i mgr Joanna Rachuba (asystenci na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania US) za referat *Koncentracja akcjonariatu a dochodowość banków Europy Centralnej*.

Oficjalne ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbyło się 6 grudnia 2018 r. na Wydziale Zarządzania UW.

Nagrodzone artykuły zostały opublikowane w kwartalniku „Problemy Zarządzania – Management Issues”, który jest indeksowany w bazie Web of Science Core Collection. Streszczenia prac publikuje dziennik „Parkiet”. ♦

Karolina Płotnicka-Błach  
p.o. rzeczniczki prasowej US



Od lewej: dr hab. prof. nadzw. Paweł Śliwiński (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu), mgr Mateusz Mikutowski (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu), prof. dr hab. Alojzy Z. Nowak (Uniwersytet Warszawski), dr Paweł Górecki (Wiceprezes Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych), mgr Joanna Rachuba (Uniwersytet Szczeciński), mgr Mateusz Czerwiński (Uniwersytet Szczeciński)

Fot. fb/kongresrk

## Dr hab. Daniel Wacinkiewicz, prof. US. – wiceprezydentem



**D**r hab. Daniel Wacinkiewicz, prof. US, absolwent i pracownik Wydziału Prawa i Administracji US od 1 marca 2017 roku pełni funkcję zastępcy prezydenta miasta Szczecina Piotra Krzystka, którą kontynuuje w rozpoczętej właśnie nowej kadencji samorządowej (od grudnia 2018). Jest odpowiedzialny za sprawy rozwoju miasta oraz dialogu społecznego, w tym m.in. za koordynację – two-

zenie, aktualizację i monitorowanie strategii miasta oraz dialogu z mieszkańcami, za współpracę z organizacjami pozarządowymi, rewitalizację obszarów miejskich, planowanie przestrzenne oraz ład budowlany i architektoniczny, ochronę konserwatorską zabytków i ochronę praw konsumenckich.

Daniel Wacinkiewicz jest autorem wielu publikacji naukowych z zakresu prawa i samorządu. W latach 1998–2000 był asystentem w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego na WPIA US, następnie od 2004 – adiunktem w Katedrze Prawa Gospodarczego Publicznego (do roku 2011 w Katedrze Prawa Gospodarczego Publicznego i Zarządzania). W 2016 roku uzyskał

stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych na podstawie monografii *Zaspokajanie potrzeb wspólnot samorządowych. Studium administracyjnoprawne* (Warszawa 2016).

W latach 2006–2008 przewodniczył Radzie Nadzorującej Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości US, a w latach 2008–2012 – Senackiej Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów Uniwersytetu Szczecińskiego.

W latach 2004–2017 prowadził działalność dydaktyczną w Wyższej Szkole Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie – Wydział Zamiejscowy w Szczecinie, Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim oraz w Wałczu. Kierował również trzema kolejnymi edycjami studiów podyplomowych zamówienia publiczne, realizowanych na WPIA US (2010–2013).

Daniel Wacinkiewicz ma również bogate doświadczenie w administracji publicznej – w latach 2007–2011 był dyrektorem Gabinetu Prezydenta Miasta Szczecina, a w latach 2011–2017 – doradcą prezydenta ds. strategii i rozwoju miasta. ♦

E.B.N.

## Członkostwo w Komisji Historycznej Pomorza



**D**r Paweł Migdalski (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych) został członkiem Komisji Historycznej Pomorza (Historische Kommission für Pommern). Wyboru nowych członków dokonano w listopadzie 2018 roku na walnym zebraniu komisji, które odbyło się w Greifswaldzie. Warto zaznaczyć, że Polaków zaproszono do współpracy po raz pierwszy.

Członkami zostali również dr. hab. Paweł Gut, archiwista i historyk z Archiwum Państwowego w Szczecinie,

i dr hab. Rafał Makała, historyk sztuki z Muzeum Narodowego w Szczecinie.

Komisja, założona z inicjatywy Helmutha Freiherra von Maltzaha, nadprezydenta Prowincji Pomorskiej, to organizacja, która zajmuje się koordynacją badań nad Pomorzem oraz przygotowaniem wydawnictw źródłowych do dziejów tego nadbałtyckiego regionu.

W latach 90. XX wieku z komisją (w tym m.in. z Roderichem Schmidtem, Wernerem Buchholzem, Horstem Wernickem, Thomasem Stamm-Kuhlmannem) współpracowali – JM. prof. Edward Włodarczyk oraz prof. prof. Włodzimierz Stępiński i Zygmunt Szultka. ♦

E.B.N.

**Paweł Migdalski** – doktor nauk humanistycznych z zakresu historii. Studiował na uniwersytetach w: Szczecinie, Poznaniu, Marburgu i Greifswaldzie. Zajmuje się historią Pomorza Zachodniego, Nowej Marchii, historiografią, tematyką pamięci zbiorowej i polityki historycznej oraz dydaktyką historii. Autor ponad stu artykułów naukowych i publicystycznych oraz czterech książek: „... w tej strażnicy Rzeczypospolitej” Rejon Pamięci Narodowej Cedynia–Gozdowice–Siekierki, Szczecin–Poznań 2007; *Moja mała ojczyzna. Przykładowe scenariusze lekcji oraz uwagi nad nauczaniem historii regionalnej na przykładzie powiatu Gryfino*, Chojna 2010 (dodr. 2012); *Słowiańszczyzna północno-zachodnia w historiografii polskiej, niemieckiej i duńskiej*, Wodzisław Śląski 2018 (w druku);

*Średniowieczny Czachów*, Chojna 2019 (wraz z E. Rymarem, w przygotowaniu); redaktor bądź współredaktor 13 prac zbiorowych. Wykładał m.in. w Instytucie Historii oraz na studium doktoranckim IRTG 1540 „Baltic Borderlands” Uniwersytetu w Greifswaldzie (2010). Od 2011 r. adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych US. Koordynator międzynarodowych projektów naukowych i dydaktycznych. Organizator kilkudziesięciu wydarzeń naukowych, popularno-naukowych i kulturalnych: debat, konferencji, wystaw, koncertów, zbiórek pieniędzy, wypraw studyjnych. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego „Terra Incognita” w Chojnie (od 2009 r.) oraz redaktor serii wydawnictw stowarzyszenia, współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia „Akademia Kulice” (od 2015 r.). Dr Migdalski wielokrotnie publikował na łamach „Przeglądu Uniwersyteckiego”, koncentrując się głównie na problematyce pomorskiej.

## Roczne stypendium naukowe dla doktorantki US

**S**tudentka studiów doktoranckich mgr **Monika Zięciak** została stypendystką **Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności** w roku akademickim 2018/2019.

Koncepcja dysertacji doktorskiej mgr Moniki Zięciak, zatytułowana *Samodzielność i usamodzielnianie wychowanków Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych*, powstającej pod opieką naukową prof. zw. dr hab. Barbary Kromolickiej (Instytut Pedagogiki, Wydział Humanistyczny US), uzyskała najwyższe noty. Nasza doktorantka pokonała 70 kandydatów z różnych ośrodków akademickich w Polsce.

5 grudnia 2018 roku odbyła się gala wręczenia rocznych stypendiów w XVII edycji „Programu Stypendiów Pomostowych”, podczas której ponad tysiąc studentów i doktorantów otrzymało wsparcie finansowe.

Celem „Programu Stypendiów Pomostowych” jest zachęcenie wybitnych doktorantów do rozwoju naukowego i pogłębiania wie-

dzy, a tym samym przyczynienie się do podniesienia poziomu nauki w Polsce. Program jest jednym z największych pozarządowych inicjatyw stypendialnych w Polsce. Jego partnerami są obecnie: Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, Narodowy Bank Polski, Fundacja Wspomagania Wsi, Fundacja BGŻ BNP Paribas, a także koalicja blisko 90 lokalnych organizacji pozarządowych.

„Program Stypendiów Pomostowych” zakłada wspólną pracę badawczą i rozwojową stypendystów z organizacjami pozarządowymi działającymi w Polsce. Kooperacja musi stanowić istotny element pracy naukowej, a jej efekty muszą prowadzić do nowych i ulepszonych rozwiązań, które będzie można zastosować w działalności wybranej organizacji sektora organizacji pozarządowych i/lub w sferze działań obywatelskich. ♦

Karolina Płotnicka-Błach  
p.o. rzeczniczki prasowej US

## Stypendia ministra przyznane

**W**śród wyróżnionych stypendiami ministra nauki i szkolnictwa wyższego znalazł się **Michał Gadowski**, student kierunku *diagnostyka sportowa* Wydziału Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia US.

Stypendium zostało przyznane za wybitne osiągnięcia sportowe w wioślarstwie podczas Mistrzostw Świata: brązowy medal w Sarasocie w 2017 r. i srebrny medal w Płowdiwie w 2018.

Ponad 700 osób otrzymało wyróżnienia finansowe za wyjątkowe wyniki naukowe, artystyczne i sportowe na rok akademicki 2018/2019. Minister nauki i szkolnictwa wyższego przyznał 656 stypendiów studentom i 82 stypendia doktorantom. Nagrodzeni studenci otrzymają 15 tys. złotych, a doktoranci – 25 tys.

Rektorzy uczelni przedstawili ministrowi 1 894 wniosków o przyznanie stypendium ministra za wybitne osiągnięcia na rok akademicki 2018/2019. Oceny wniosków dokonał zespół złożony z 24 ekspertów reprezentujących różne dziedziny nauki i sztuki.

Aplikacje zostały ocenione metodą punktową, zgodnie z którą punkty przyznawane były za poszczególne osiągnięcia naukowe i artystyczne związane ze studiami oraz za osiągnięcia w sporcie. Na podstawie indywidualnych protokołów oceny eksperci sporządzili listy rankingowe wniosków uszeregowanych według liczby punktów. Na tej podstawie minister podjął decyzję o przyznaniu 656 stypendiów studentom i 82 stypendiów doktorantom. Osoby, które je otrzymały, uzyskały co najmniej 9 pkt w przypadku studentów oraz 61 pkt w przypadku doktorantów.

Więcej informacji: <https://www.gov.pl/web/nauka/poznalismy-laureatow-stypendium-ministra-nauki-i-szkolnictwa-wyzszego-za-wybitne-osiagniecia-na-rok-akademicki-20182019> ♦

Karolina Płotnicka-Błach  
p.o. rzeczniczki prasowej US



# Na ratunek środowisku, czyli czyste technologie

Konieczność dbania o środowisko naturalne to obecnie powinność spoczywająca na wszystkich uczestnikach życia społecznego. Odpowiadając na to wyzwanie, pracownicy wydziałów ekonomii Uniwersytetu Szczecińskiego w czerwcu 2016 r. przystąpili do realizacji trzyletniego międzynarodowego projektu „Establishing an International Cleantech Cooperation Structure in the South Baltic Region” (w skrócie CleanTech International), współfinansowanego z środków programu Interreg South Baltic.

Uniwersytet Szczeciński w projekcie tym pełni rolę partnera, liderem jest Rostock Business and Technology Development GmbH (Niemcy), inni realizatorzy to: enviMV – Environmental Technologies for Mecklenburg-Vorpommern (Niemcy), Rostocker Messe- und Stadthallengesellschaft mbH (Niemcy), Strategic Self-Management Institute (Litwa), Północna Izba Gospodarcza w Szczecinie (Polska) oraz Energikontor Sydost (Szwecja).

Projekt CleanTech International ma charakter sieciowy, co oznacza, że jego głównym założeniem jest umożliwienie współpracy pomiędzy przedsiębiorcami reprezentującymi sektor czystych technologii, choć o nawiązanie współpracy mogą ubiegać się także reprezentanci innych gałęzi wykorzystujących zielone rozwiązania.

Realizatorzy projektu nie ograniczyli rodzaju ani sposobu współpracy, którą chcą umożliwić przedsiębiorcom z Polski, Niemiec, Litwy i Szwecji. Projekt ma stać się platformą, która umożliwi zainteresowanym stronom nawiązanie ze sobą kontaktu, natomiast dalsza kooperacja firm nie jest obwarowana żadnymi ograniczeniami.

Współpraca ta możliwa będzie jednak dopiero po zrealizowaniu określonych działań przyjętych w projekcie, których celem jest zmniejszenie (czy też w przypadku niektórych prac – całkowite zlikwidowanie) barier stojących na drodze internacjonalizacji działań zainteresowanych firm.

Pierwszy rezultat projektu to przygotowanie analizy rynku, stanowiącej cenny zbiór informacji na temat realiów ekonomicznych i prawnych występujących w każdym z krajów partnerskich projektu. Wyniki zawierały dane dotyczące stopnia zaawansowania rynku, największych podmiotów na nim funkcjonujących, uwarunkowań ekonomicznych i prawnych. Informacje te mogą stanowić podstawę do wstępnego wyboru kraju, z którego przedstawicielem firma może nawiązać współpracę (lub też w którym chce rozwijać swoje dalsze działania biznesowe).

Przygotowując analizę rynku, partnerzy projektu CleanTech International powołali do życia tzw. punkty kontaktowe<sup>2</sup> – krajowe punkty kontaktowe, których zadaniem było wspieranie przedsiębiorców z sektora czystych technologii w danym kraju.

Warto wymienić dwie wizyty studyjne. Pierwsza z tematem przewodnim „e-mobilność” odbyła się 23–25 kwietnia 2018 r. na duńskiej wyspie Samsø. Wzięło w niej udział 24 przedsiębiorców zainteresowanych poznaniem rozwiązań stosowanych przez ich duńskich kolegów w tej dziedzinie. Druga wizyta studyjna odbędzie się w marcu 2019 r. w Colmar (Francja)<sup>3</sup>. Przewidywany jest udział w targach związanych z energią oraz właściwa wizyta studyjna w celu poznania pasywnego budownictwa.

Naukową analizę rynku przygotowali pracownicy Uniwersytetu Szczecińskiego – dr Zuzanna Kłos-Adamkiewicz, dr Małgorzata Skweres-Kuchta,



mgr Benjamin Zawilla

uczestnik zespołu projektu  
CleanTech International  
Wydział Nauk  
Ekonomicznych  
i Zarządzania US





Uczestnicy konferencji.

W pierwszych rzędach: dr hab. Tomasz Bernat, prof. US, prodziekan ds. nauki i współpracy międzynarodowej WNEIZ US; Jarosław Tarczyński, prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie; Krzysztof Soska, zastępca prezydenta Miasta Szczecina; Dr. Thomas Sonntag-Roesing, Yoshiyuki Miyamoto, Zbigniew Misztal (wszyscy: Mitsubishi Hitachi Power Systems Europe GmbH).

Drugi rząd: Marek Mirosz (REMONDIS Sp. z o.o., Poland), Dr. Wisdom Kanda, (University of Linköping), Tomasz Pyzałka (Solaris Bus & Coach S.A.)

Fot. Filip Kacalski

mgr Jordan Klimek, mgr Julia Klimek, natomiast punkt kontaktowy, za którego prowadzenie odpowiedzialny jest Jacek Wójcik, znajduje się w Północnej Izbie Gospodarczej w Szczecinie.

Działania te uzupełniają cykl webinarów przygotowanych dla małych i średnich przedsiębiorstw. Pięć modułów o zróżnicowanej tematyce, takich jak: możliwości stojące przed przedsiębiorcami na rynkach w Niemczech, Polsce, Szwecji i na Litwie; różnice kulturowe istotne przy nawiązywaniu współpracy międzynarodowej; przykłady dobrych praktyk; o umiejętnościach prezentowania swojego produktu na rynku czystych technologii; nowe rynki w kontekście regulacji unijnych. Oprócz zaangażowania stałych członków zespołu projektu powołanego na Uniwersytecie Szczecińskim, do realizacji webinarów zaproszono również dr. Leszka Gracza (Wydział Zarządzania i Ekonomiki Usług US).

Utworzono także bazę przedsiębiorców<sup>4</sup>, w której każda firma zainteresowana współpracą międzynarodową może umieścić swoje dane, opis prowadzonej działalności, a także odnaleźć dane firm zajmujących się pokrewną działalnością i spróbować nawiązać współpracę. Baza funkcjonuje od początku realizacji projektu (2016) i w praktyce jest pierwszym narzędziem, które umożliwia firmom nawiązanie ze sobą kontaktu i wzajemneaspokojenie potrzeb biznesowych.

### CZYSZE TECHNOLOGIE

Realizacji tego celu służyła również międzynarodowa konferencja poświęcona czystym technologiom. Jej pierwsza edycja – „Baltic Clean Technology” – odbyła się w dniach 28–29 września 2017 r. w centrum wystawowym HanseMesse w Rostocku, a jej głównym organizatorem było Rostocker Messe- und Stadthallengesellschaft mbH. Uczestniczyła w niej piętnastoosobowa delegacja z Polski, a jej członkowie mieli okazję wziąć udział m.in. w warsztatach, których celem było stworzenie pomysłów na nowe przedsięwzięcia biznesowe, a także w wideokonferencji, w trakcie której prezentowano realne oferty współpracy w ramach projektów unijnych. Uczestniczyli w niej nie tylko zainteresowani goście konferencji w Rostocku, lecz także polska publiczność zgromadzona w Szczecinie na Wydziale Zarządzania i Ekonomiki Usług US w budynku Service Inter-Lab.

Głównym organizatorem drugiej edycji konferencji, która odbyła się w dniach 17–18 października 2018 r. w Szczecinie był Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania US we współpracy z Północną Izbą Gospodarczą w Szczecinie. Na jej temat wiodący – wpływ czystych technologii na rozwój miast i biznesu – wypowiedzieli się prelegenci z Polski, Niemiec, Szwecji i Litwy, prezentując szerokie spektrum zagadnień. Otwierający konferencję Krzysztof Soska, wiceprezydent Szczecina,

zapoznał zgromadzonych z problemami i perspektywami rozwojowymi naszego miasta. Następnie dr Thomas Sonntag-Roesing (Mitsubishi Hitachi Power Systems Europe) zaprezentował technologię wykorzystywania biomasy jako paliwa zamiast węgla, pozwalającą na zmniejszenie niemal sześciokrotnie emisji dwutlenku węgla do atmosfery, wzbudzając żywe zainteresowanie wśród gości, choć idea, jak zaznaczył prelegent, wciąż pozostaje na etapie testowania pod kątem racjonalizacji kosztów.

Produkcja energii była także przedmiotem prelekcji przedstawiciela szczecińskiej firmy Remondis. Marek Mirosz zaprezentował zgromadzonym sposoby termicznego przetwarzania odpadów i pozyskiwania z nich energii. Jeszcze tego samego dnia goście konferencji mogli przekonać się na własne oczy, jak przebiega ten proces w trakcie wizyty studyjnej w Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów EcoGenerator, zlokalizowanym przy ul. Logistycznej w Szczecinie.

Zanim jednak doszło do wizyt studyjnych, goście konferencji wysłuchali prelekcji m.in. Tomasza Pyzałki, który przedstawił nowe rozwiązania przyjęte przez firmę Solaris Bus & Coach w zakresie elektromobilności, m.in. zaprezentowano flotę nowych pojazdów zasilanych nie tylko energią elektryczną, ale i wodorem, aby zmniejszyć emisję zanieczyszczeń do atmosfery.

Zespół pracowników WNEiZ US  
podczas podsumowania pierwszego dnia konferencji:  
dr Anna Bielawa, dr Roman Tylżanowski, Benjamin Zawilla,  
dr Joanna Markiewicz, Stoi Angelika Muchowska  
– moderatorka

Fot. Filip Kacalski



Mieszko Czarniecki podczas swego wystąpienia przedstawił kolejne etapy budowy centrum Posejdon, zlokalizowanego przy al. Niepodległości w Szczecinie. Było to teoretyczne wprowadzenie do drugiej wizyty studyjnej na placu budowy, unikatowej okazji do przyjrzenia się procesowi tworzenia największego w Polsce budynku NZEB (*nearly-zero emission building*), która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród gości z Litwy i Szwecji.

Podobnie jak w przypadku zeszłorocznej konferencji, również i tym razem goście zgromadzeni w hotelu Dana mieli okazję uczestniczyć w tzw. CleanTech Talk, czyli w wideokonferencji, w której wzięły udział osoby zgromadzone w Szczecinie, Kłajpedzie, Karlskronie i Rostocku. Reprezentanci każdego z tych miast zaprezentowali swoje pomysły na współpracę. Wymieniano m.in. funkcjonowanie gazu LNG w przemyśle morskim, problemy logistyczne związane z transportem ciężkim w mieście Olofstrom czy współpracę w ramach litewskiego klastra Cleantech.

Konferencję zamknęło wystąpienie Silvii Kohlmann (enviMV – Environmental Technologies for Mecklenburg-Vorpommern), które dotyczyło transferu wiedzy i technologii na nowe rynki. Zaprezentowane zostały udane formy współpracy enviMV m.in. z podmiotami z Tunezji, Meksyku, Brazylii, Egiptu, Mozambiku czy Uzbekistanu. Dla wykonawców projektu CleanTech International był to sygnał, aby

w przyszłości stać się pośrednikiem we współpracy nie tylko czterech krajów zaangażowanych w realizację projektu.

Przed wykonawcami projektu jeszcze sześć miesięcy wspólnych działań. W tym czasie zaplanowano realizację wspomnianej wcześniej w artykule wizyty studyjnej w Colmar, a także trzecią edycję CleanTech Talk. Konieczne jest również uzgodnienie podziału obowiązków w zakresie funkcjonowania webinarium po zakończeniu

projektu. Szansą na to będzie ostatnie spotkanie partnerów projektu, które nastąpi pod koniec kwietnia 2019 r. w Rostocku. ♦

<sup>1</sup> Strona internetowa projektu: <https://www.southbaltic-cleantech.eu>.

<sup>2</sup> Dane adresowe poszczególnych punktów kontaktowych dostępne pod adresem: <https://www.southbaltic-cleantech.eu/contact-points/germany/>.

<sup>3</sup> Więcej informacji: <https://www.southbaltic-cleantech.eu/formats/study-trip/>.

<sup>4</sup> Baza dostępna pod adresem: [https://www.southbaltic-cleantech.eu/companies/?no\\_cache=1](https://www.southbaltic-cleantech.eu/companies/?no_cache=1).

*The contents of this article is the sole responsibility of the author and can in no way be taken to reflect the views of the European Union, the Managing Authority or the Joint Secretariat of the South Baltic Crossborder Cooperation Programme 2014–2020.*

*Establishing an International CleanTech Cooperation Structure in the South Baltic Region (STHB.01.01.00-DE-0002/15). Project is co-financed by the European Union within the South Baltic Programme.*



Projekt „Establishing an International CleanTech Cooperation Structure in the South Baltic Region” realizowany jest na Uniwersytecie Szczecińskim przez zespół w składzie: dr Joanna Markiewicz, kierownik projektu (WNEiZ); prof. dr hab. Piotr Niedzielski (WZiEU); mgr Benjamin Zawilla (WNEiZ). W realizacji projektu uczestniczyli bądź uczestniczą także: dr hab. Joanna Wiśniewska, prof. US; dr Anna Bielawa, dr Roman Tylżanowski (WNEiZ), dr Leszek Gracz, dr Zuzanna Kłos-Adamkiewicz, dr Małgorzata Skweres-Kuchta, mgr Jordan Klimek, mgr Julia Klimek (WZiEU).

# Dla zrównoważonego rozwoju **energetyki**

Zrównoważony rozwój, bezpieczeństwo energetyczne, ochrona środowiska, wykorzystanie odnawialnych źródeł energii i akceptacja społeczna dla inwestycji w OZE – to główne tematy konferencji „Energetyka niekonwencjonalna na Pomorzu Zachodnim – potencjał, problemy, perspektywy”, która odbyła się 20 listopada 2018 roku na Wydziale Nauk o Ziemi US.



mgr inż. Piotr Biniek

doktorant  
Wydział Nauk o Ziemi US

Debatę, w której udział wzięli naukowcy, urzędnicy i samorządowcy z regionu, nasza uczelnia zorganizowała wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego. To nie pierwsza inicjatywa szczecińskich naukowców z WNoZ, którzy szukają najefektywniejszych i najbezpieczniejszych kierunków rozwoju energetyki w województwie. Z uwagi na przedmiot i znaczenie energetyki dla naszego regionu konferencja została objęta patronatem Olgierda Geblewicza, marszałka województwa zachodniopomorskiego, oraz prof. dr. hab. Edwarda Włodarczyka, rektora Uniwersytetu Szczecińskiego.

Sektor energetyczny to nie tylko duże strategiczne elektrownie, sieci przesyłowe wysokich napięć, które łączą w system kraj oraz pozwalają na budowę mostów energetycznych między różnymi państwami. Coraz ważniejsze stają się lokalne, rozproszone źródła energii, pojawiają się autonomiczne systemy zasilania dużych obiektów, rośnie także liczba instalacji prosumenckich. W oczywisty sposób sprzyja to zrównoważonemu rozwojowi, w tym dywersyfikacji źródeł energii, oraz napędza lokalną przedsiębiorczość. Dynamiczny rozwój tego sektora to jednak także określone problemy i nowe wyzwania przed władzami samorządowymi.

„Naszym celem – wyjaśnia Mariusz Sikora, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Ochrony Informacji Niejawnych Urzędu Marszałkowskiego – było zwrócenie uwagi na istotną rolę planowania energetycznego na poziomie lokalnym i regionalnym, bowiem wpływa ona na możliwość przyłączenia do sieci zarówno gospodarstw domowych, jak i nowych inwestorów w odnawialne źródła energii. Ważne jest wykorzystanie lokalnych zasobów energetycznych, a także rozwój infrastruktury sieciowej – a tym samym bezpieczeństwo energetyczne regionu”.

„Nasz wydział łączy geografię z innymi dziedzinami nauki, dlatego w naturalny sposób interesuje nas energetyka, w tym ta niekonwencjonalna – podkreśla dr hab. Anna Cedro, prof. US – na co dzień zajmujemy się środowiskiem morskim i wykorzystaniem gospodarczym Bałtyku, zmianami klimatycznymi, a także polityką regionalną, planowaniem przestrzennym oraz konfliktami społecznymi. Zależy nam więc na współpracy z samorządem województwa, a także lokalnymi władzami każdej gminy. Celem jest zrównoważony i bezpieczny dla środowiska rozwój nowoczesnej energetyki w skali regionu. Efekty takich działań są jednak ważne nie tylko lokalnie, ale na poziomie kraju. A jako geografowie jesteśmy przekonani, że i w skali globalnej”.

## DLA BEZPIECZEŃSTWA

Pierwsza część konferencji poświęcona była perspektywie rozwoju energetyki niekonwencjonalnej na Pomorzu Zachodnim, w drugiej omówione zostały zależności pomiędzy rozwojem sieci energetycznych, a planowaniem energetycznym na poziomie samorządowym, który w istotny sposób wpływa na rozbudowę i modernizację infrastruktury sieciowej.

Prelegenci przypomnieli bolesną lekcję, jaką mieszkańcy regionu przeżyli w 2008 roku podczas *blackoutu*. Od tego czasu wiele się zmieniło zarówno w infrastrukturze, jak i w przepisach. O sposobach zapobiegania awariom oraz stanie rozwoju sieci energetycznych, w kontekście planowania rozwoju przez przedsiębiorstwa energetyczne, opowiedzieli zaproszeni przedstawiciele Urzędu Regulacji Energetyki. Pracownicy URE przybliżyli także nowe rozwiązania prawne w zakresie rynku mocy, który ma uporządkować tworzenie i pozyskiwanie energii z lokalnych źródeł.

„Jednym z przykładów, jak dynamiczny może być sektor rozproszonej energetyki, są instalacje



wiatrowe – przypominała dr hab. Anna Cedro, prof. US, przewodnicząca komitetu organizacyjnego konferencji – kilka lat temu byliśmy świadkami niekontrolowanego rozwoju tego sektora. Przyniosło to liczne protesty społeczne, które w efekcie doprowadziły do zablokowania tej branży. Brakowało regulacji na poziomie centralnym, dlatego ciężar odpowiedzialności spadł na samorządy lokalne. W województwie zachodniopomorskim uniknęliśmy wielu błędów planistycznych, między innymi dzięki współpracy i wymianie informacji między wieloma środowiskami. Nasz wydział stara się czynnie uczestniczyć w tym procesie i chętnie dzielimy się wiedzą”.

Dyskusja dotyczyła praktycznych stron wdrażania zrównoważonego rozwoju w zakresie energetyki. Temat konferencji obejmował jednak nie tylko klasyczne odnawialne źródła energii, ale także nowe dziedziny tego sektora. Firmy z województwa zachodniopomorskiego od dawna

produkują kluczowe podzespoły do sektora morskiej energetyki wiatrowej, mamy w regionie producentów paneli fotowoltaicznych oraz liczne przedsiębiorstwa zajmujące się recyklingiem energetycznym. Podczas konferencji można było też zapoznać się z aktualnymi badaniami na temat wykorzystania okrzemków dla produkcji biopaliw – takie prace od wielu lat prowadzone są na WNoZ pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Witkowskiego.

Jeden z paneli konferencji poświęcony był zagadnieniom prawnym, w tym planowaniu przestrzennemu i regionalnej polityce energetycznej. Uczestnicy poznali też zasady działania lokalnych klastrów energetycznych. Cennym doświadczeniem było zapoznanie się z funkcjonowaniem Ośrodka Szkoleniowo-Badawczego w Ostoi (Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny), gdzie od wielu lat sprawdza się praktyczne działanie różnych alternatywnych źródeł zasilania budynków w ciepło i energię.

Listopadowa konferencja udowodniła, jak ważna jest debata publiczna w kluczowych sferach gospodarki. W procesie bezpieczeństwa, planowania energetycznego i komunikacji społecznej rola szcześcińskich naukowców jest nie do przecenienia, szczególnie gdy poruszane są kwestie na poziomie regionalnym i lokalnym. Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Szczecińskiego już kolejny raz w tym roku włącza się w dyskusje na temat przyszłości regionu. W maju 2018 roku na wydziale odbyła się konferencja „Polska geografia morza. Przyrodnicze i społeczno-ekonomiczne badania morza i obszarów nadmorskich”, na której poruszano między innymi wykorzystanie Bałtyku z punktu widzenia bezpieczeństwa i zasobów energetycznych regionu. ♦

Więcej informacji na stronie  
[www.bezpieczenstwo.wzp.pl](http://www.bezpieczenstwo.wzp.pl)

## Badania **sedymantologiczne**

Podczas międzynarodowej konferencji naukowej „Sedimentary Source-to-Sink Systems in Marginal Seas” (13–14 listopada 2018), zorganizowanej przez Instytut Nauk o Morzu US, zaprezentowano między innymi wyników projektu badawczego „Ewolucja »delty Hainan« na północno-zachodnim szelfie Morza Południowochińskiego jako reakcja na paleośrodowiskowe zmiany od późnego plejstocenu (ERES)”.

Projekt jest realizowany przez Instytut Nauk o Morzu (grant NCN) w kooperacji z Guangzhou Marine Geological Survey, czyli morskim oddziałem Chińskiej Służby Geologicznej z siedzibą w Kantonie, która współfinansuje projekt.

Przedstawione zostały również wyniki badań prowadzonych w innych morzach marginalnych dotyczące relacji *source-to-sink* (źródło osadów – zbiornik sedymentacyjny).

Podstawowym celem konferencji była chęć dyskusowania zagadnień metodologicznych, związanych z badaniami dna szelfu kontynentalnego oraz

szeroko rozumianej strefy brzegowej, dotyczących zarówno naturalnych, jak i antropogenicznych zmian środowiskowych zachodzących na styku morza i lądu. Zrozumienie funkcjonowania obecnego i przyszłego geosystemu, szczególnie w aspekcie klimatyczno-środowiskowym, wymaga wglądu w rozwój globalnego klimatu w różnych okresach geologicznych. Umożliwiają to badania osadów gromadzących się na szelfach kontynentalnych i płytkich basenach mórz marginalnych. W takich osadach dobrze zapisują się wszelkie wahania klimatyczne i zmiany środowiskowe, nie tylko w skali globalnej, ale także te, które



dr hab. inż. Andrzej Osadczuk

dyrektor  
Instytut Nauk o Morzu  
Wydział Nauk o Ziemi US

Uczestnicy konferencji

Fot. Filip Kacalski



zachodzą w skali regionalnej i subregionalnej. Zbiorniki morskie, przyjmując ładunek osadów doprowadzanych przez rzeki lub erozję wybrzeży, rejestrują historię zarówno oddziaływań naturalnych, jak i antropogenicznych wpływających na środowisko transportu osadów, od miejsca ich pochodzenia do miejsca przeznaczenia.

Badania sedymentologiczne source-to-sink pozwalają na bilansowanie masy materiału osadowego, a tym samym na szczegółową analizę zmian paleośrodowiskowych i paleoklimatycznych zachodzących na styku kontynentów z oceanami.

Naturalne zmiany klimatu oraz towarzyszące im zmiany poziomu morza, które

obserwujemy współcześnie, zachodziły wielokrotnie także w przeszłości geologicznej Ziemi. Już we wczesnych fazach rozwoju kulturowego populacje ludzkie borykały się zarówno z klimatycznymi, jak też izostatycznymi transgresjami morskimi, które skutkowały przeobrażeniami środowiska przyrodniczego w strefach brzegowych. Ludzkość reagowała na nie, dostosowując swoje systemy gospodarcze, struktury społeczne i sieci komunikacyjne do zmieniającego się otoczenia. Z tego względu kwestie związane nie tylko z antropogenicznymi, ale także naturalnymi zmianami środowiska, muszą być uwzględniane we wszystkich współczesnych koncepcjach planowania zrównoważonego rozwoju, szczególnie na wybrzeżach, które są wyjątkowo silnie narażone na skutki takich zmian. Służą temu m.in. badania, których celem jest rozpoznanie przyczyn i skutków zmian zachodzących w morskich obszarach przybrzeżnych. ♦



Institute of Marine  
& Coastal Sciences



Guangzhou Marine  
Geological Survey

The International Conference "Sedimentary Source-to-Sink Systems in Marginal Seas" is organized within the frame of the Chinese - Polish ERES bilateral research project ("Evolution of the 'Hainan Delta' as a response to the paleo-environment since the Late Pleistocene at the South China Sea's northwestern shelf") co-financed by the Polish National Science Centre (project No. 505-1100-250837), China Geological Survey (No. GZH201500207), National Program on Key Basic Research Project of China (No. 2013CB956104), National Natural Science Foundation of China (No. 41376063).

Several research results presented during the conference contributed directly to the ERES project achievements.



NATIONAL SCIENCE CENTRE  
POLAND



N S F C  
National Natural Science  
Foundation of China

We wish to thank gratefully our co-organizers and partners for financial and technical support during the preparation and execution of the International Conference "Sedimentary Source-to-Sink Systems in Marginal Seas".





# Razem o zdrowiu

Bałtyckie Forum Zdrowia to cykl konferencji o zasięgu międzynarodowym, poświęcony problematyce ekonomiki zdrowia i zarządzania w ochronie zdrowia. Tegoroczna edycja, ósma, odbyła się 9 listopada 2018 na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania.

W zamyśle organizatorów (Katedra Analizy i Strategii Przedsiębiorstw WNEIZ US, Uniwersytet w Greifswaldzie, Polska Federacja Szpitali) celem tego przedsięwzięcia jest transfer wiedzy między nauką a praktyką gospodarczą oraz integracja transgranicznego środowiska menedżerów ochrony zdrowia, przedstawicieli władz samorządowych i organizacji trzeciego sektora. VIII Forum towarzyszyła debata publiczna transmitowana na kanale Youtube WNEIZ.

Tematem przewodnim tegorocznej debaty były innowacje organizacyjne i zarządcze w ochronie zdrowia. W panelu praktyków spotkali się przedstawiciele różnych interesariuszy sektora zdrowia: prof. Jarosław J. Fedorowski (prezes Polskiej Federacji Szpitali), dr Mariusz Wójtowicz (prezes Zarządu Szpitala Miejskiego w Zabrze Sp. z o.o.), Arkadiusz Cysek (prezes Szpitala Barlinek Sp. z o.o.), Adrian Sikorski (zastępca dyrektora ds. ekonomiczno-finansowych, Zachodniopomorskie Centrum Onkologii w Szczecinie), Adam Roślewski (prezes Zakładu Usług Konsultingowych Know-How), Piotr Bromber (dyrektor Lubuskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia), Piotr Pećko (Transition Technologies S.A). Uczestnicy panelu byli zgodni co do tego, że siły napędowe do kreowania zmian w tej ważnej sferze gospodarki tkwią we współpracy nauki z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Naukowcy, poprzez komercjalizację wyników badań naukowych, zyskują realną szansę testowania swoich pomysłów na „żywym organizmie” gospodarki. Praktycy z kolei zyskują dostęp do innowacyjnych pomysłów, będących efektem kumulatywnego charakteru nauki. Społem współpracy nauki z biznesem powinno być zaufanie, rozumiane jako zasób relacyjny i systemowy.

Przykładem transferu wiedzy między nauką a praktyką i symbiozy obu sektorów jest projekt „Zintegrowane transgraniczne ratownictwo medyczne w Pomeranii/Brandenburgii”, dofinansowany z programu Interreg VA (wartość dofinansowania 1,99 mln euro). Bierze w nim udział siedmiu partnerów, w tym po stronie polskiej Wojewódzka Stacja Pogotowia Ra-

tunkowego w Szczecinie. Jego celem jest przygotowanie służb ratownictwa medycznego Polski i Niemiec do współpracy transgranicznej. Zapleczem naukowym projektu jest Uniwersytet w Greifswaldzie.

Echa współpracy nauki z otoczeniem społeczno-gospodarczym wybrzmiały również w wystąpieniu gościa specjalnego VIII Bałtyckiego Forum Zdrowia, którym był wiceminister zdrowia prof. Marcin Czech. Jego prezentacja poświęcona była dokumentowi Polityka lekowa państwa 2018-2022, przygotowanemu w Ministerstwie Zdrowia. Dokument ten jest efektem prac wielu ekspertów ochrony zdrowia, w tym naukowców.

Czy warto było przyjechać do Szczecina na VIII BFZ? Niech odpowiedzią będzie wypowiedź prof. Jacka Klicha (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), który stwierdził, że aby odbyć ciekawą dyskusję z uczestnikami sesji poświęconej kondycji finansowej polskich szpitali, musiał dwie noce spędzić w pociągu, ale, jak dodał, nie żałuje tego wysiłku. ♦



prof. dr hab. Iga Rudawska

kierownik  
Zakład Ekonomiki  
Ochrony Zdrowia  
Katedra Analizy i Strategii  
Przedsiębiorstw  
Wydziału Nauk  
Ekonomicznych  
i Zarządzania US



Od prawej: prof. Marcin Czech, wiceminister zdrowia, prof. dr hab. Steffen Flessa (Uniwersytet w Greifswaldzie), prof. Walter Ried (Uniwersytet w Greifswaldzie), prof. nadzw. dr Jarosław J. Fedorowski (Polska Federacja Szpitali), mgr Piotr Pećko (Transition Technologies S.A.)

Fot. Filip Kacalski

Konferencja uzyskała dofinansowanie ze środków ministra nauki i szkolnictwa wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę (Nr 776/P-DUN/2018) w ramach projektu „Międzynarodowa Konferencja Bałtyckie Forum Zdrowia (Baltic Health Forum)”.

**PARTNER STRATEGICZNY:** Transition Technologies S.A.

**RADA PROGRAMOWA KONFERENCJI:**

prof. zw. dr hab. Iga Rudawska (US) – przewodnicząca ze strony polskiej; prof. dr hab. Steffen Flessa (Uniwersytet w Greifswaldzie) – przewodniczący ze strony niemieckiej; prof. nadzw. dr Jarosław J. Fedorowski (PFSz) – wiceprzewodniczący; prof. zw. dr hab. Edward Urbańczyk (US); prof. zw. dr hab. Waldemar Tarczyński (dziekan WNEiZ US); dr hab. Barbara Kryk, prof. US (dyrektor Instytutu Ekonomii WNEiZ US); dr hab. Danuta Miłaszewicz, prof. US (kierownik Katedry Makroekonomii WNEiZ US); dr hab. Tomasz Bernat, prof. US (prodziekan ds. Nauki i Współpracy Międzynarodowej WNEiZ US); dr hab. inż. Kesra Nermend, prof. US (kierownik Katedry Metod Komputerowych w Ekonomii Eksperymentalnej); pracownicy Katedry Analizy i Strategii Przedsiębiorstw WNEiZ US: dr Edyta Mioduchowska-Jaroszewicz, dr Mirela Romanowska, dr Magdalena Soboń, mgr Joanna Kowalik.

**KOMITET ORGANIZACYJNY:**

prof. zw. dr hab. Iga Rudawska (przewodnicząca), Joanna Kowalik (menedżer konferencji), dr Magdalena Soboń (sekretarz konferencji) oraz pozostali członkowie Katedry Analizy i Strategii Przedsiębiorstw WNEiZ US: dr Edyta Mioduchowska-Jaroszewicz, dr Mirela Romanowska, Piotr Derkowski.



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



**TRANSITION**  
TECHNOLOGIES



**MEDSTREAM**  
DESIGNER

# Obchody Międzynarodowego Dnia Fizyki Medycznej

7 listopada 1867 roku w Warszawie urodziła się Maria Skłodowska-Curie. W 2013 roku IOMP (International Organisation for Medical Physics) podjęła uchwałę, aby w dniu urodzin naszej wielkiej rodaczki – dwukrotnej laureatki nagrody Nobla – na całym świecie celebrować Międzynarodowy Dzień Fizyki Medycznej. Główne obchody mają się odbywać w Polsce, bo tu się urodziła, oraz we Francji, bo tam pracowała.



dr Mirosław Lewocki

członek Zarządu  
Oddział Szczeciński PTFM  
Wydział Matematyczno-  
Fizyczny US

9 listopada 2018 roku Oddział Szczeciński Polskiego Towarzystwa Fizyki Medycznej we współpracy z Wydziałem Matematyczno-Fizycznym US, Centrum Onkologii w Szczecinie, Zakładem Fizyki Medycznej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym zorganizował po raz piąty konferencję połączoną z konkursem „Fizyka w medycynie”, która odbyła się w auli Wydziału Matematyczno-Fizycznego US.

Konferencję otworzył wykład inauguracyjny dr hab. Teresy Zwierko (Wydział Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia), prof. US: *Badania elektrofizjologiczne narządu wzroku.*

W dalszej części zaproszeni sponsorzy z firm Varian Medical Systems Polska, Siemens Healthcare oraz Elekta Polska przedstawiali najnowsze osiągnięcia w zakresie kontroli radioterapii metodą bramkowania oddechowego, wykorzystanie sztucznej inteligencji w radiologii oraz planowanie radioterapii z wykorzystaniem funkcjonalnego badania magnetycznego rezonansu jądrowego.

Do konkursu zgłoszono 25 prac nadesłanych przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych, z których komisja naukowa wybrała sześć najlepszych do prezentacji podczas konferencji. Prace te były ponownie oceniane przez jury w składzie: dr Karolina Jezierska – po-

Uczestnicy konferencji

Fot. Filip Kacalski

mysłodawczyni i przewodnicząca komitetu organizacyjnego (PTFM, Zakład Fizyki Medycznej PUM); prof. Jacek Styszyński, prorektor ds. nauki US; prof. Konrad Czerski, dziekan Wydziału Matematyczno-Fizycznego; dr hab. inż. Marcin Buchowiecki (dyrektor Instytutu Fizyki US); dr Waldemar Staroń (Zakład Fizyki Jądrowej i Medycznej US); dr Marcin Ślęczka (Zakład Elektrodynamiki i Optyki US); dr Mateusz Paczwa (Zakład Fizyki Ciała Stałego US); dr Hanna Domek (Zakład Fizyki Medycznej PUM); mgr Anna Sękowska (Zakład Fizyki Medycznej PUM); Radosław Żerański (Siemens Healthcare Polska); Tomasz Iwanicki (Elekta Polska); dr Marcin Litoborski (Varian Medical Systems Polska); piszący te słowa.

Laureatom przyznano nagrody (wyniki dostępne na stronie <http://fm.usz.edu.pl/index.php/wyniki/>). Według zgodnej



oceny komisji kwalifikującej poziom prac konkursowych co roku systematycznie wzrasta, co jest jednym z argumentów za organizacją konferencji w kolejnych latach.

Głównymi animatorami konferencji byli: dr Karolina Jezierska (Polskie To-

warzystwo Fizyki Medycznej, prezeska Oddziału Szczecińskiego), dr hab. Jacek Styszyński, prof. US, prorektor ds. nauki US, oraz Aneta Szeremeta (Dział Promocji i Informacji US).

## ICEBE po raz pierwszy w Szczecinie

W dniach 15–19 października 2018 roku w Szczecinie odbyły się po raz pierwszy trzy równoległe spotkania naukowe: 11th International Conference on Engineering and Business Education (Międzynarodowa Konferencja nt. Inżynierii i Edukacji Biznesowej), 7th ICIE – International Conference on Innovation and Entrepreneurship (7. Międzynarodowa Konferencja na temat Innowacji i Przedsiębiorczości), PEESA III – Personalised Engineering Education in Southern Africa (Capacity Building in Higher Education – Spersonalizowana Edukacja Inżynierska w Afryce Południowej [Budowanie Potencjału w Szkolnictwie Wyższym]).

Konferencja ICEBE po raz pierwszy została zorganizowana w 2008 roku w niemieckim Wismarze. Od tego czasu kolejne wydarzenia w ramach cyklu spotkań naukowych realizowane były m.in. kilkakrotnie w Sibiu w Rumunii, Manili na Filipinach, Cape Town w Południowej Afryce, a także w Norwegii, Namibii, Chinach i Indiach. Każdorazowo konferencje są efektem współpracy międzynarodowej sieci naukowców i praktyków na rzecz

łączenia edukacji biznesowej i inżynierskiej oraz wspierania procesu globalizacji w dziedzinie edukacji. Od 2011 roku aktywnymi współuczestnikami stali się przedstawiciele biznesu.

Po raz pierwszy Szczecin został gospodarzem tych cyklicznych spotkań. Za organizację odpowiedzialne były: Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania US, Uniwersytet w Wismarze i Instytut Roberta Schmidta w Wismarze.





Uczestnicy konferencji

For. Filip Kcalski

Podczas intensywnego tygodnia obrad zorganizowano łącznie dziesięć sesji plenarnych, podczas których wyniki badań prezentowało i dyskutowało międzynarodowe grono naukowców, łącznie ponad 70 osób reprezentujących ośrodki akademickie z Południowej Afryki, Azji, Ameryki Północnej i Europy.

Naukowcy i praktycy debatowali między innymi na tematy związane ze wspieraniem rozwoju regionalnego, współpracą ośrodków akademickich z otoczeniem, nowymi ścieżkami kształcenia oraz potrzebą zwiększania popularności studiów inżynierskich wśród kobiet i edukacją multimedialną. Poruszano także zagadnienia interdyscyplinarnego spojrzenia na zagadnienia innowacji, przedsiębiorczości i rozwoju.

Uzupełnieniem dyskusji były wykłady otwarte, podczas których Dr. Ronny Adhikarya (USA) podkreślił wyzwania, którym musi sprostać każdy, kto chce zostać dostrzeżony na rynku pracy, a prof. Dariusz Rosati (Polska), przedstawiając

idee współpracy transregionalnej w wymiarze europejskim, z perspektywy europarlamentarzysty, szczególnie podkreślił znaczenie integracji europejskiej zarówno na płaszczyźnie społecznej, jak i ekonomicznej. Odniósł się także do ostatnich wyzwań, przed jakimi stoi UE oraz zrzeszone w niej państwa członkowskie. Wystąpienie prof. Dariusza Rosatego zostało bardzo pozytywnie przyjęte zarówno przez uczestników konferencji, jak i uczestniczą w spotkaniu społeczność akademicką Uniwersytetu Szczecińskiego.

Elementem wprowadzającym do spotkań naukowych były przygotowane przez Dr. Ronny'ego Adhikarya warsztaty IdeaShop – skierowane do studentów i młodych naukowców US, którzy zostali wprowadzeni w wizję przyszłego, globalnego (połączenie – global i ujęcia local) rynku pracy, a następnie wspólnie pracowali nad koniecznymi zmianami, które należałoby wprowadzić, aby lepiej przygotować absolwentów do sprostania nowym wyzwaniom zawodowym i realiom rynku

pracy. Niektóre pomysły, choć początkowo wydawały się kontrowersyjne, skłoniły uczestników nie tyle do refleksji, co do działania – razem z prowadzącym wyniki dyskusji zaprezentowali od razu dziekanowi WNEiZ US. Studenci zwrócili uwagę, że przygotowując ofertę dydaktyczną powinno się czerpać inspirację z mediów społecznościowych, a konkretna propozycja powinna być dobrana do indywidualnych potrzeb i zainteresowań kandydatów.

Efektom warsztatów prowadzonych przez Auduna Amundsen i Hong Wu (Østfold University College, Norwegia), dotyczących nawiązywania współpracy międzynarodowej i aplikowania w ramach programu grantów EEA Grants, było pozyskanie cennych informacji, jak przygotować dokumentację i skutecznie pozyskiwać środki finansowe.

Jak podkreślił prof. Norbert Gruenwald (Uniwersytet w Wismarze), przewodniczący Komitetu Naukowego, ideą konferencji sieci ICEBE, ICIE i PEESA III jest przede wszystkim wspólna praca na rzecz równych szans dla wszystkich w aspekcie globalnym. Co więcej, w świecie fake newsów naukowcy stają przed karkołomnym wyzwaniem pracy na rzecz edukacji, przedsiębiorczości. Prof. Gruenwald zaakcentował ogromną odpowiedzialność naukowców i dydaktyków, gdyż dzięki ich pracy studenci gromadzą niezbędną wiedzę oraz kształtują swoje umiejętności potrzebne, aby budować przyszłość świata.

W podsumowaniu konferencji prof. Jacek Batóg, przewodniczący Komitetu

Wydarzenia zorganizowano w ramach programu Unii Europejskiej ERASMUS+, współfinansowano ze środków Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego.



Co-funded by the  
Erasmus+ Programme  
of the European Union



WYDZIAŁ NAUK EKONOMICZNYCH  
I ZARZĄDZANIA  
UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI



Organizacyjnego, podkreślił, że założenia wydarzenia zostały spełnione, a tydzień obrad upłynął na dyskusjach naukowych, z których wiele ma szansę przerodzić się w projekty międzynarodowe – zarówno badawcze, jak i edukacyjne.

W przyszłym roku uczestnicy spotkają się w Sibiu (Rumunia). ♦

Komitet Organizacyjny

PATRONATY HONOROWE:

Olgiard Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego

Dominik Rozkrut, prezes Głównego Urzędu Statystycznego

Thomas Beyer, burmistrz hanzeatyckiego miasta Wismar

prof. Dariusz Rosati, członek Parlamentu Europejskiego

KOMITET ORGANIZACYJNY:

dr hab. Jacek Batóg, prof. US (Instytut Ekonometrii i Statystyki, Katedra Ekonometrii); dr Barbara Czerniachowicz (Instytut Zarządzania i Inwestycji, Katedra Ekonomiki Przedsiębiorstw); dr Małgorzata Guzowska (Instytut Ekonometrii i Statystyki, Katedra Badań Operacyjnych i Zastosowań Matematyki w Ekonomii); dr Anna Wiczorek-Szymańska (Instytut Zarządzania i Inwestycji, Katedra Ekonomiki Przedsiębiorstw); mgr Małgorzata Zakrzewska (Instytut Ekonomii, Katedra Makroekonomii); mgr Anna Suchocka, doktorantka na WNEiZ US (Muzeum Narodowe w Szczecinie).

# „Bloki dzisiaj”

Bloki postoją dłużej, niż się spodziewano. Powinniśmy skorzystać zatem z doświadczenia budowniczych wielkich osiedli mieszkaniowych, aby mądrzej projektować habitat przyszłości.

13 grudnia 2018 roku uczestnicy konferencji „Blok dzisiaj”, zorganizowanej przez Zakład Socjologii Miasta i Instytut Socjologii US, starali się znaleźć odpowiedź na pytanie: w jakiej sytuacji społecznej znajdują się wielkie osiedla mieszkaniowe? Badania prezentowane przez uczestników nie potwierdzają popularnej w latach dziewięćdziesiątych tezy o przemianie polskich blokowisk w slumsy. Bloki nie zamieniły się w zdegradowaną przestrzeń dzięki niezłej (a przynajmniej lepszej niż sądzono) jakości użytych materiałów i dbałości spółdzielni mieszkaniowych o bieżące remonty. Przekształcenia własnościowe i możliwość wykupu lokali spółdzielczych spowodowały związanie się z mieszkaniami w dłuższej perspektywie czasowej. Stosunkowo wysokie koszty użytkowania z kolei powodowały, że mniej zamożni opuścili osiedla – czy to w wyniku przymusowych eksmisji, czy dobrowolnych przeprowadzek.

Dr hab. Ewa Szafrńska (Instytut Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytetu Łódzkiego), autorka monografii *Wielkie osiedla mieszkaniowe w mieście postsocjalistycznym. Geneza, rozwój, przemiany, percepcja* (2016), odniosła się do wyjątkowej – w skali europej-

skiej – sytuacji polskich osiedli mieszkaniowych. Nawet w krajach Europy Środkowo-Wschodniej blokowisko jest kojarzone ze zdegradowaną (Słowacja) lub niechcianą przestrzenią (wschodnie landy Niemiec). Odrębność polskiego osiedla mieszkaniowego znajduje potwierdzenie w nowym dyskursie na temat bloków i wzroście zainteresowania tym tematem. Do tego wątku odnieśli się w swoim referacie dr Waldemar Siemiński (jeden z pionierów badań socjologicznych nad osiedlami w Polsce) i mgr Edyta Tomczyk z Krajowego Instytutu Polityki Przestrzennej i Mieszkalnictwa w Warszawie.

Jakie są powody tego zainteresowania? Dr hab. inż. arch. Grzegorz Wojtkun (Katedra Mieszkalnictwa i Podstaw Techniczno-Ekologicznych Architektury ZUT), autor m.in. książek *Wielorodzinne budownictwo mieszkaniowe. Wizje a rzeczywistość* (2008) i *Osiedle mieszkaniowe w strukturze miasta XX wieku* (2004), wskazywał, że program społeczny osiedla, założenia urbanistyczne czy nawet normatywy dotyczące wielkości powierzchni mieszkania były znacznie lepsze niż dzisiaj i tworzyły przestrzeń lepszej jakości niż na współczesnych osiedlach deweloperskich.



dr hab. Maciej Kowalewski,  
prof. US

dyrektor  
Instytut Socjologii  
Wydział Humanistyczny US





Fot. Maciej Kowalewski

Oporównaniu więzi sąsiedzkich i kontroli społecznej pomiędzy osiedlami powstającymi przed i po 1989 roku mówiła także dr Marta Skowrońska z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Z kolei dr Dawid Krysiński i dr Iwona Borowik z Uniwersytetu Wrocławskiego (autorka m.in. książki *Blokowiska - miejski habitat w oglądzie socjologicznym: studium jakości wrocławskich środowisk mieszkaniowych*, Wrocław 2003) wskazywali na kwestie różnic społecznych pomiędzy mieszkańcami bloków, kamienic i domów jednorodzinnych. Co interesujące, w wielu kwestiach, takich jak subiektywne poczucie bezpieczeństwa, oczekiwania względem miejsca zamieszkania czy wreszcie formy społecznego zaangażowania – te różnice nie są znaczące. Wrocławskie osiedla zlokalizowane w centrum, dobrze skomunikowane z resztą miasta, z niezłą infrastrukturą handlową i społeczną (bliskość szkół i przedszkoli), stają się interesującym punktem na mapie krótkoterminowych wynajmów. Korzystają z nich także migranci – jak wynika z badań dr. Roberta

Bartłomiejskiego (Uniwersytet Szczeciński), podobieństwo formy osiedla do tych znanych z krajów byłego ZSRR jest jednym z powodów, dla których imigranci zarobkowi z Ukrainy chętnie wybierają bloki jako swoje miejsce zamieszkania.

Chociaż osiedla posiadały zuniformizowaną strukturę (te same mieszkania w jednym bloku, ten sam blok powtarzający się w osiedlu, te same osiedla w całej Polsce...), mieszkańcy poszukiwali odrębności własnego habitatu. O tym zjawisku mówiła Anna Gibińska (Uniwersytet Śląski w Katowicach), wskazując na zjawisko posługiwania się przez mieszkańców katowickiego Osiedla Tysiąclecia toponimią sprzed jego budowy.

### LEKCJA ZPRZESZŁOŚCI

Jak wynika z szacunków, w blokach mieszka kilka milionów (niektórzy autorzy mówią nawet o kilkunastu milionach) Polaków. Zabudowa wielorodzinna jest niezbędna w miastach i warto skorzystać z lekcji wielkiego osiedla mieszkaniowego – dobrych i złych decyzji architektonicz-

nych i urbanistycznych. Czy to oznacza, że w osiedlach mieszkaniowych nie pojawiają się żadne problemy społeczne? Dr Rafał Iwański (Uniwersytet Szczeciński) i Agnieszka Cieśla (Politechnika Warszawska) zwrócili uwagę na rosnące wyzwania opieki domowej i problem niedostosowania przestrzeni mieszkalnej w blokach do potrzeb opieki paliatywnej. Agnieszka Cieśla jest współautorką wzorcowego mieszkania seniora, przygotowanej wspólnie z mężem przebudowy wnętrza własnego mieszkania, by spełniało wymogi poruszania się i funkcjonowania osoby starszej – umożliwiała m.in. poruszanie się na wózku, manewrowanie łóżkiem oraz ma dostosowaną do potrzeb osób wymagających opieki łazienkę itd.

Ważnym punktem odniesienia dla naszych rozważań o teraźniejszości i przyszłości osiedli był film *Bloki* (2017). Podczas konferencji spotkaliśmy się z reżyserem Konradem Królikowskim, socjologiem z wykształcenia, przez lata związanym z Instytutem Socjologii US. Tak jak się spodziewaliśmy – film wywołał żywe dyskusje na temat sprzeczności związanych z projektem osiedla i przyczyn zainteresowania tym zjawiskiem. Zdaniem Konrada Królikowskiego tym, co urzeka młodych ludzi, jest rozmach i wizja przyszłości, jaką stwarzało wielorodzinne budownictwo mieszkaniowe. Dzisiaj tak śmiałych (choć ocierających się o totalitaryzm) wizji przyszłości już nie ma. ♦

# O mediacji gospodarczej z perspektywy naukowców i praktyków

Podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej „Oblicza mediacji w sprawach cywilnych. Przedsiębiorca – konsument – mediator” (14 listopada 2018) w Sali Senatu US podjęto szeroką dyskusję w obszarze zagadnień, które nabierają coraz większego znaczenia w polskim systemie prawnym oraz w życiu społecznym i gospodarczym.

Konferencja została zorganizowana w ramach projektu, w którym główną koordynacją i realizacją zajmuje się lider – Północny Związek Pracodawców z siedzibą w Szczecinie w partnerstwie z Izłą Rzemieślniczą Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Szczecinie. Działania projektowe są skoncentrowane w Zachodniopomorskim Centrum Arbitrażu i Mediacji, działającym przy Północnym Związku Pracodawców w Szczecinie.

Opiekę naukową nad projektem sprawują pracownicy Wydziału Prawa i Administracji US, co stanowi również konsekwencję podpisanej na początku tego roku akademickiego umowy o współpracy WPiA US i PZP w zakresie ich ustawowych zadań. To przykład transferu wiedzy do otoczenia w obrębie nauk prawnych, w obszarach, w których zasadnicze znaczenie ma działalność samorządów prawnych oraz samorządów gospodarczych. Grupę docelową projektu tworzą interesariusze mediacji w sprawach gospodarczych z terenu województwa zachodniopomorskiego – mediatorzy i pracownicy centrów działających w zakresie mediacji w sprawach gospodarczych oraz przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, tj. sędziowie, referendarze, asystenci sędziów, prokuratorzy, asesorzy i asystenci prokuratorów, a także przedsiębiorcy.

## SZANSE MEDIACJI GOSPODARCZEJ

Tematyka konferencji dotyczyła zagrożeń i barier, ale także szans płynących z mediacji gospodarczej

stosowanej w sporach z udziałem przedsiębiorców. Głównym założeniem organizatorów było zidentyfikowanie problemów występujących w tej materii, ze szczególnym uwzględnieniem uwarunkowań województwa zachodniopomorskiego, w którym istotną rolę odgrywa mediacja transgraniczna, a także gdzie ma szansę rozwinąć się mediacja w sprawach morskich i stoczniowych. W celu zaakcentowania aspektów praktycznych konferencja przybrała formę panelu dyskusyjnego z aktywnym udziałem wszystkich uczestników, poprzedzona wprowadzeniem moderatora, przedstawiciele ośrodków naukowych z całego kraju: Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, uniwersytetów: im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, w Białymstoku, Rzeszowskiego, Szczecińskiego i Warszawskiego. Zagwarantowało to nie tylko solidny poziom analiz praktycznych, ale również rozważań teoretycznych, stanowiących punkt wyjścia do konstruowania obecnych i przyszłych rozwiązań prawnych, odnoszących się do mediacji i innych metod pozasądowych.

Dyskusja rozpoczęła się od problematyki ogólnej odnoszącej się do alternatywnych metod rozwiązywania sporów gospodarczych w polskim systemie prawnym i możliwości ich rozwoju w polskich realiach, związanych m.in. z koniecznością usuwania opóźnień co do kształtowania jakichkolwiek obywatelskich form aktywności z okresu funkcjonowania państwa sprzed 1989 roku. Jednocześnie uczestnicy



dr hab. Kinga Flaga-Gieruszńska, prof. US



dr Aleksandra Klich

Wydział Prawa i Administracji US



Dr hab. Z. Kuniewicz, prof. US, dziekan Wydziału Prawa i Administracji wita uczestników konferencji

Fot. Małgorzata Komar

podjęli próbę wartościowania obecnie funkcjonujących rozwiązań dotyczących alternatywnych metod rozwiązywania sporów cywilnych, ze szczególnym uwzględnieniem coraz bardziej widocznej słabości konstrukcji postępowania pojednawczego, które w większości przypadków stanowi jedynie sposób na przerwanie biegu przedawnienia roszczeń, a nie służy swemu podstawowemu celowi – wypracowaniu ugody między stronami sporu. W tym aspekcie szczególnie ciekawe były rozważania uczestników odnoszące się do nadużycia prawa i możliwości zastosowania tej instytucji prawnej wobec pozornych prób wypracowania polubownych sposobów rozwiązania sporu gospodarczego.

Ważnym uzupełnieniem aspektów praktycznych omawianych zagadnień była część dyskusji odnosząca się do alternatywnych metod rozwiązywania sporów cywilnych w praktyce sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Cenne okazały się zwłaszcza uwagi przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości do realnych problemów orzeczniczych, zauważalnych w odniesieniu np. do sądowej kontroli ugody zawartej przez strony postępowania. Ciekawa była również dyskusja o roli pełnomocników stron w postępowaniu mediacyjnym, w trakcie której zaakcentowano ich liczne zadania organizacyjne, stymulacyjne i merytoryczne.

### KONSUMENTY I PRZEDSIĘBIORCY

Obszarem szczególnie dynamicznego rozwoju mediacji w sprawach cywilnych stały się spory przedsiębiorców z konsumentami, także te o charakterze transgranicznym. Stanowi to konsekwencję

dynamicznej polityki prokonsumenckiej znajdującej swój wyraz w rozbudowanym prawodawstwie Unii Europejskiej. Jednym z elementów tej polityki stał się rozwój pozasądowych sposobów rozwiązywania tych sporów, również za pośrednictwem instrumentów internetowych, realizowany m. in. poprzez tworzenie platform internetowych pośredniczących w kontaktach stron sporów konsumenckich z instytucjami zajmującymi się ich rozwiązywaniem lub rozstrzygnięciem. Dyskusja skoncentrowała się na problemach związanych z edukacją konsumentów i w praktyce odnoszącej się do kształtowania świadomości prawnej konsumentów i przedsiębiorców.

### MEDIATORZY I NARZĘDZIA MEDIACJI

Dyskutanci zajęli się również kwestiami praktycznymi związanymi ze statusem i czynnościami mediatorów, których kwalifikacje i umiejętności stanowią jedną z podstawowych gwarancji wysokiego prawdopodobieństwa wypracowania porozumienia między sporami sporu. Pojawiły się m.in. uwagi dotyczące słabości systemu kształcenia mediatorów, problemów związanych z brakiem motywacyjnego systemu ich wynagradzania, co eliminuje możliwość korzystania z usług mediacyjnych świadczonych przez osoby o wysokich kwalifikacjach do wykonywania tego zawodu.

Odnosząc się do przyszłości alternatywnych metod rozwiązywania sporów gospodarczych, uczestnicy dyskusji wyodrębnili zasadnicze problemy związane nie tylko ze stroną techniczną funkcjonowania metod *online*, ale również z barierami

psychicznymi uczestników mediacji, objawiającymi się niechęcią do stosowania rozwiązań niepozwalających na osobisty kontakt z rozmówcą.

Coraz większe wyzwanie stanowi obecnie problem alternatywnych metod rozwiązywania sporów w sprawach cywilnych, zwłaszcza w aspekcie rozpoznawania sporów dotyczących bezpośrednio prowadzonej przez przedsiębiorców działalności gospodarczej. Wynika to przede wszystkim ze specyfiki postępowania sądowego, w którym coraz mocniej zaznaczają się takie problemy, jak kosztowność, nadmierny formalizm i przewlekłość postępowania. Antidotum stają się takie formy rozwiązywania i rozstrzygnięcia sporów gospodarczych jak mediacja, arbitraż, a także różnego rodzaju metody o charakterze mieszanym. Co więcej, kolejnym etapem ewolucji pozasądowych metod rozwiązywania tego rodzaju sporów jest rozwijanie różnego rodzaju metod *online*, które niwelują najbardziej dotkliwą barierę geograficzną i obniżają koszty związane z osobistym udziałem stron postępowania.

### WSPÓŁPRACA Z PRZEDSIĘBIORCAMI

Należy podkreślić, że omawiana konferencja jest kolejnym przejawem współpracy, którą Wydział Prawa i Administracji US rozwija ze środowiskiem przedsiębiorców, zwłaszcza tych skupionych wokół Północnego Związku Pracodawców w Szczecinie. Są oni często partnerami w przedsięwzięciach naukowych i dydaktycznych, także tych, które mają podnieść poziom świadomości prawnej u osób prowadzących działalność gospodarczą. Co więcej, pracow-



nicy wydziału często łączą tę współpracę z zaangażowaniem samorządów prawnych w tego rodzaju przedsięwzięciach, w szczególności radców prawnych i komorników sądowych, których praca w znaczący sposób wpływa na poziom bezpieczeństwa prawnego w obrocie gospodarczym. ♦

Projekt „Zachodniopomorskie Centrum Arbitrażu i Mediacji: ZCAM” dofinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020, Działanie 2.17. Skuteczny wymiar sprawiedliwości. Projekt realizowany jest w partnerstwie, w którym główną koordynacją i realizacją zajmuje się Północny Związek Pracodawców z siedzibą w Szczecinie w partnerstwie z Izłą Rzemieślniczą Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Szczecinie. Wartość projektu: 1 170 674,01 zł, w tym środki europejskie 986 644,06 zł.

<http://zcam.pl/informacje-o-projekcie/>

# Jubileusz 85. urodzin prof. Tadeusza Białeckiego



Profesor Tadeusz Białeckie urodził się 21 października 1933 roku w Lublińcu na Górnym Śląsku w rodzinie wojskowej. Szczęśliwe i beztrudne dzieciństwo przerwał wybuch drugiej wojny światowej. Ojciec Profesora wyruszył na front we wrześniu 1939 roku, a matka z małym synkiem rozpoczęła długą tułaczkę. Obrazy pierwszych dni wojny, naloty niemieckich samolotów na zatłoczone cywilnymi uciekinierami drogi i liczni zabici widziani z bliska głęboko wryły się w pamięć dziecka. Podczas okupacji rodzina dłużej mieszkała w Częstochowie, a następnie w Radziejowie. W tej ostatniej miejscowości Profesor Tadeusz Białeckie zaczął uczęszczać do szkoły powszechnej. Po zakończeniu wojny rodzina wróciła do Lublińca, gdzie Tadeusz Białeckie ukończył szkołę podstawową, a następnie średnią (1951 rok). Nie mógł jednak podjąć studiów wyższych, ponieważ nie zapomniano Mu spalenia w 1949 roku, wraz z kolegą, dwóch portretów Stalina. Zniechęcony udał się na Pomorze Zachodnie, trafiając na początku do Szczecina, gdzie krótko pracował jako robotnik fizyczny w szczecińskim porcie. Następnie zatrudnił się w PGR Pęczyno koło Stargardu, tym razem jako pracownik umysłowy. Czas pierwszego pobytu na Pomorzu Zachodnim to także pierwsze podróże po regionie, głównie po pomorskich miastach. To tu ukształtowała się ostatecznie turystyczna pasja Profesora. Dopiero w październiku 1954 roku Tadeusz Białeckie został przyjęty na studia historyczne na Wydziale Filozoficzno-

-Historycznym Uniwersytetu Poznańskiego, a następnie przeniósł się na Uniwersytet Warszawski, na którym w 1959 roku obronił pracę magisterską napisaną pod kierunkiem profesora Aleksandra Gieysztor: *Grody i system obronny Pomorza Zachodniego we wczesnym średniowieczu*.

Na Pomorze Zachodnie Profesor Tadeusz Białeckie wrócił w 1959 roku, zatrudniając się początkowo w Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Pracował tam jednak zaledwie kilka miesięcy, a o zmianie miejsca



prof. dr hab.  
Radosław Gaziński

Instytut Historii i Stosunków  
Międzynarodowych  
Wydział Humanistyczny US





Od lewej: JM prof. dr hab. Edward Włodarczyk, prof. dr hab. Tadeusz Białecki, prof. dr hab. Krzysztof Mikulski, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego

Fot. Radosław Skrycki

pracy zdecydowały kiepskie muzealne perspektywy na uzyskanie własnego mieszkania. Przeszedł zatem do Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, gdzie został instruktorem bibliotecznym pracującym w terenie, co pozwoliło Mu dokładniej poznać region. Zatrudnienie w bibliotece (trwające 6 lat) dawało także możliwość pisania artykułów z zakresu szeroko rozumianego bibliotekoznawstwa oraz przeszłości Pomorza, z czego Profesor skwapliwie korzystał. Stąd też Jego pierwsze prace naukowe ukazywały się w między innymi w periodyku „Bibliotekarz Zachodniopomorski”. W bibliotece rozpoczął również pracę nad doktoratem pod kierunkiem profesora Władysława Rusińskiego: *Przemiany w strukturze ludnościowej miast powiatu Chojna w latach 1945–1962* (Chojna, Trzcianko-Zdrój, Morzyń, Mieszkowice, Cedynia, Dębno, Boleszkowice), który obronił w 1964 roku na Uniwersytecie Poznańskim. Uzyskanie stopnia naukowego otworzyło Tadeuszowi Białeckiemu możliwość podjęcia w 1965 roku pracy naukowo-badawczej w Instytucie Zachodniopomorskim, którego był dyrektorem w latach 1968–1974. W tym czasie Profesor podejmował problematykę polsko-niemiecką w kontekście pomorskim oraz szerokie badania nad przeszłością Pomorza Zachodniego zwłaszcza po II wojnie światowej. Podczas pracy w IZP zorganizował kilkanaście sesji naukowych

poświęconych różnym aspektom pomorskiej przeszłości. Był inicjatorem wydawania cyklu tzw. monografii powiatowych, których cztery tomy zredagował osobiście (dla powiatów: chojeńskiego, gryfickiego, łobeskiego i wolińskiego). Będąc jednym z głównych organizatorów życia naukowego w Szczecinie, pracował intensywnie nad pionierską monografią dotyczącą problemu wysiedlenia Niemców z otrzymanej przez Polskę części Pomorza<sup>1</sup>. W 1971 roku praca ta stała się podstawą przeprowadzonego na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu kolokwium habilitacyjnego. W latach 1974–1975 Profesor Tadeusz Białecki pełnił czasowo funkcję wicedyrektora w Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Szczecinie. W październiku 1975 roku został zatrudniony na pełnym etacie w Zakładzie Historii ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Prowadził tam zajęcia z historii średniowiecza oraz z demografii i statystyki historycznej. Intensywna praca naukowa zaowocowała w 1980 roku uzyskaniem tytułu profesora nadzwyczajnego, zaś w 1997 roku – profesora zwyczajnego. Na uczelni Tadeusz Białecki pełnił wiele ważnych funkcji administracyjnych, będąc między innymi prorektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w latach 1981–1984. W 1985 roku automatycznie przeszedł do pracy na Uniwersytecie Szczecińskim. W tym też roku

rozpoczął pracę redaktora naczelnego czasopisma „Przegląd Zachodniopomorski”, które prowadził udanie przez 27 lat (do 2012 roku). Od 1989 roku przez kolejne lata (do 2000 roku) Tadeusz Białecki był w Instytucie Historii kierownikiem Zakładu Historii Pomorza Zachodniego.

Zainteresowania naukowe Profesora Tadeusza Białeckiego koncentrowały się wokół problematyki dziejów Pomorza Zachodniego – można w nich wydzielić kilka wyraźnych nurtów. Pierwszym z nich były wczesnośredniowieczne dzieje Pomorza, które Profesor uprawiał zaraz po ukończeniu studiów. Do tego nurtu, poza pracą magisterską, należy chociażby publikacja poświęcona identyfikacji Wolina ze znanym z sag skandynawskich Jomsborgiem oraz opisująca dzieje wolińskiego emporium do XII wieku<sup>2</sup>. W kolejnych artykułach na temat tego okresu historycznego Profesor zajmował się, między innymi, odtwarzaniem granic obszaru plemiennego Pырzyczan i sieci ich grodów<sup>3</sup>, określeniem granic terytorium plemiennego Szczecnian<sup>4</sup> oraz badaniem początków Koszalina na tle zaplecza osadniczego – w tym i kwestii jego lokacji<sup>5</sup>. Przechodząc z czasem do dziejów najnowszych Pomorza (po 1945 roku), Profesor nigdy do końca nie zerwał z wczesnym średniowieczem. Przewijało się ono na przykład w Jego pracach dotyczących pomorskich nazw miejscowych czy też w monografii Szczecina<sup>6</sup>.

Głównym nurtem zainteresowań Tadeusza Białeckiego stały się jednak dzieje ziemi pomorskiej po 1945 roku. W tym przypadku Profesor zajmował się zwłaszcza demografią Pomorza i Nowej Marchii<sup>7</sup>, badał losy niektórych pomorskich miast<sup>8</sup>, lecz głównie interesował się Szczecinem<sup>9</sup>.

W obszarze zainteresowań Profesora znalazła się także pomorska administracja prowincjonalna<sup>10</sup> oraz pomorska heraldyka miejska<sup>11</sup>.

Osobnego omówienia wymaga nurt słownikowo-encyklopedyczny, w którym Profesor celował szczególnie. W ramach tego rodzaju publikacji przybliżał naukowcom oraz miłośnikom dziejów regionalnych nazewnictwo Szczecina<sup>12</sup> oraz całego Pomorza Zachodniego<sup>13</sup>. Profesor podjął się także zredagowania monumentalnej pracy, jaką niewątpliwie jest *Encyklopedia Szczecina*, którą wydał w dwóch tomach uzupełnionych trzema suplementami oraz w wersji skróconej wydanej na 70-lecie polskiego Szczecina<sup>14</sup>. Jest wreszcie Tadeusz Białecki redaktorem i współautorem encyklopedii Polic<sup>15</sup> oraz leksykonu Puszcy Wkrzańskiej<sup>16</sup>.

Profesor Tadeusz Białecki publikował także źródła do dziejów Pomorza. Można w tym przypadku wymienić współredakcję kroniki Tomasa Kantzowa<sup>17</sup> oraz zredagowanie dziennika Filipa Hainhofera<sup>18</sup>. Warto w tym miejscu przypomnieć także bardzo wartościowe wydawnictwo źródłowe o przełomowych dla Szczecina latach 1945–1946<sup>19</sup>. Ponadto Profesor Tadeusz Białecki był współredaktorem wielotomowej edycji *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego* wydawanej przez Archiwum Państwowe w Szczecinie (wraz z prof. Zdzisławem Chmielewskim, prof. Kazimierzem Kozłowskim i dr. Janem Macholakiem). Na koniec trzeba podkreślić, że swoistym źródłem do dziejów regionu, Szczecina, a zwłaszcza szczecińskiego środowiska naukowego są dwa tomy wspomnień Profesora<sup>20</sup>. Nie zdradzę też wielkiej tajemnicy, jeżeli w tym miejscu dodam, że Tadeusz Białecki jest wielkim miłośnikiem turystyki i fotografii, którą zresztą traktuje jako źródło historyczne. Pomorze Zachodnie, a potem Polskę przemierzał On z aparatem fotograficznym od lat 50. ubiegłego wieku. Plonem owych wędrówek jest dzisiaj duże archiwum fotograficzne, którym dysponuje Profesor. Część owych zdjęć, najwartościowszych z historycznego punktu widzenia, opublikował Tadeusz Białecki w trzech osobnych pozycjach książkowych – albumach<sup>21</sup>. Ma zatem na swym koncie także wartościowe

edycje albumów zawierających zdjęcia o dużej wartości historycznej.

W całości dorobek naukowy Profesora Tadeusza Białeckiego składa się z ponad 350 publikacji: recenzji, przyczynków, artykułów popularnonaukowych i naukowych oraz rozdziałów w monografiach. W tej liczbie znajduje się ponad 30 współautorskich, a głównie autorskich książek.

Profesor Tadeusz Białecki był także w 1969 roku pomysłodawcą cyklicznego konkursu *Dzieje Szczecińskich Rodzin w XX wieku*, a następnie przez długie lata zasiadał w jury tego konkursu jako jego przewodniczący. Przy tej okazji zredagował, a następnie opublikował wiele obszernych fragmentów lub wręcz całych pamiętników, najwartościowszych z historycznego punktu widzenia. Przez lata blisko współpracował z „Kroniką Szczecina”, publikując w niej wiele wartościowych materiałów. Był członkiem wielu towarzystw, w tym Instytutu Zachodniego w Poznaniu i Instytutu Bałtyckiego. Aktywnie współdziałał ze Szczecińskim Towarzystwem Naukowym, a zwłaszcza z Polskim Towarzystwem Historycznym. Spośród szczecińskich instytucji kultury Profesor Tadeusz Białecki szczególnie intensywnie współpracował z Książnicą Pomorską, a także z Archiwum Państwowym w Szczecinie. Bywał bardzo częstym gościem Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego, przekazując do jej zbiorów specjalnych liczne karty pocztowe oraz druki ulotne. Darowizny Profesora obejmowały również znaczne partie książek. Profesor Tadeusz Białecki był wreszcie – i nadal jest – niestrudzonym propagatorem dziejów Pomorza i Szczecina oraz wychowawcą wielu pokoleń młodzieży. W czasie pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej, a następnie na Uniwersytecie Szczecińskim wypromował dwóch doktorów oraz ponad 300 magistrów. Za usługi na niwie naukowej, organizacyjnej i dydaktycznej Profesor Tadeusz Białecki został wyróżniony między innymi: Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem za Zasługi dla Miasta Szczecina, Medalem Kapituły im. Zygmunta Glogera, Medalem za Zasługi dla Uniwersytetu Szczecińskiego. Był również wielokrotnie odznaczany Złoty-

mi Ekslibrisami Książnicy Pomorskiej za książki o Szczecinie. ♦

<sup>1</sup> T. Białecki, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej*, Poznań 1969.

<sup>2</sup> Tenże, *Poznajemy przeszłość naszego regionu*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 1960, nr 2, s. 64–80.

<sup>3</sup> Tenże, *Terytorium pyrzyckie w okresie wczesnego średniowiecza*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1960, nr 6, s. 271–314.

<sup>4</sup> Tenże, *Zachodnia granica terytorium Szczecinian w wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Zachodniopomorski” (dalej: PZ), 1963, z. 4, s. 5–17.

<sup>5</sup> Tenże, *Powstanie Koszalina na tle zaplecza osadniczego miasta w XIII wieku*, PZ 1966, z. 2–3, s. 27–42.

<sup>6</sup> Zob. niżej.

<sup>7</sup> Tenże, *Przebieg procesów demograficznych i integracyjnych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1965*, PZ 1965, z. 6, s. 31–46; tenże, *Przemiany w strukturze ludnościowej miast powiatu Chojna 1945–1962*, Szczecin 1966; tenże, *Przemiany w strukturze demograficznej mieszkańców Koszalina w latach 1950–1967*, w: *Dzieje Koszalina*, red. B. Drewniak, H. Lesiński, Poznań 1967; tenże, *Zagadnienia demograficzne i osadnicze*, w: *Szczecińskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, Poznań 1970, s. 76–93; tenże, *Problemy demograficzne Pomorza Szczecińskiego w latach 1945–1983*, PZ 1986, z. 1, s. 13–26; tenże, *Zmiany w strukturze demograficznej w województwie szczecińskim w latach 1945–1994*, w: *50 lat Polski na Pomorzu Zachodnim. Polityka – Społeczeństwo – Kultura*, red. K. Kozłowski, E. Włodarczyk, Szczecin 1995, s. 109–121.

<sup>8</sup> Gryfice, *Dzieje miasta*, red. T. Białecki, Szczecin 2013.

<sup>9</sup> T. Białecki, *Szczecin. Rozwój miasta w Polsce Ludowej*, Szczecin 1977; tenże, L. Turek-Kwiatkowska, *Szczecin stary i nowy*, Szczecin 1991; tenże, *Historia Szczecina. Zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 roku*, Wrocław 1992; tenże, *Szczecin na starych widokach XVI–XX wiek*, Szczecin 1995; zob. też *Dzieje Szczecina*, t. IV: 1945–1990, red. T. Białecki, G. Labuda, Z. Siłski, Szczecin 1998.

<sup>10</sup> T. Białecki, M. Mazurkiewicz, A. Muszyński, *Podziały administracyjne Pomorza Zachodniego 1800–1970*, Szczecin 1970.

<sup>11</sup> T. Białecki, *Herby miast Pomorza Zachodniego*, Szczecin 1991.

<sup>12</sup> Tenże, *Nazewnictwo miasta Szczecina*, Szczecin 1970; tenże, A. Belchnerowska, *Toponimia miasta Szczecina*, Szczecin 1988; tenże, *Zmiany w nazewnictwie geograficznym Szczecina po 1945 roku*, Szczecin 1995.

<sup>13</sup> Tenże, *Słownik nazw fizjograficznych Pomorza Zachodniego*, Szczecin 2001; tenże, *Słownik współczesnych nazw geograficznych Pomorza Zachodniego*, Szczecin 2002; tenże, *Słownik wszystkich nazw geograficznych Pomorza Zachodniego*, Szczecin 2018.

<sup>14</sup> *Encyklopedia Szczecina*, t. 1: A–O, red. T. Białecki, Szczecin 1999; t. 2: P–Ż, red. tenże, Szczecin 2000; *Suplement 1: A–Ż*, red. tenże, Szczecin 2003; *Suplement 2: A–Ż*, red. tenże, Szczecin 2007; *Suplement 3: A–Ż*, red. tenże, Szczecin 2010; *Encyklopedia Szczecina. Wydanie jubileuszowe z okazji 70-lecia polskiego Szczecina*, red. tenże, Szczecin 2015.

<sup>15</sup> *Encyklopedia Polic*, red. tenże, Police 2015.

<sup>16</sup> *Leksykon Puszcy Wkrzańskiej: przewodnik przyrodniczo-krajoznawczy*, red. T. Białecki, S. Krzywicki, Nowe Warpno 2010.

<sup>17</sup> Th. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, t. 1 (księga 1 i 2), t. 2 (księga 3 i 4), red. i opr. T. Białecki, E. Rymar, tłum. K. Gołda, Szczecin 2005.

<sup>18</sup> *Filipa Hainhofera dziennik podróży zawierający obrazki z Frankonii, Saksonii, Marchii Brandenburskiej i Pomorza w roku 1617*, red. T. Białecki, tłum. i opr. K. Gołda, Szczecin 2000.

<sup>19</sup> *Stettin: Dokumente – Erinnerungen / Szczecin 1945–1946: Dokumente – wspomnienia*, wyb., red. i kom. T. Białecki, Rostock 1994.

<sup>20</sup> T. Białecki, *Szczecin – przystanek na całe życie. Wspomnienia z lat 1933–1975*, cz. 1., Szczecin 2009, cz. 2., Szczecin 2012.

<sup>21</sup> *Pomorze Zachodnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w fotografii Tadeusza Białeckiego*, red. P. Migdałski, Chojna i in. 2013; T. Białecki, *Z aparatem fotograficznym po Polsce w latach 50. i 60. XX wieku*, cz. 2, Szczecin 2017; tenże, *Z aparatem fotograficznym po Polsce w latach 70. 80. i 90. XX wieku*, cz. 3, Szczecin 2018.

# 10 lat Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Szczecińskiego



prof. dr hab.  
Marek Dutkowski

działan (2016–2019)  
Wydział Nauk o Ziemi US



prof. dr hab.  
Krzysztof Borówka

działan (2008–2016)  
Wydział Nauk o Ziemi US

## PREHISTORIA

Początki nauk o Ziemi na Uniwersytecie Szczecińskim sięgają roku 1990, gdy utworzony został Instytut Nauk o Morzu (INoM) i uruchomione zostały studia magisterskie na kierunku geografia, ze specjalnością geografia morza. Kadra i infrastruktura były bardzo skromne, lecz ambicje wielkie. Idea utworzenia odrębnego wydziału pojawiła się w strategii rozwoju ówczesnego Wydziału Nauk Przyrodniczych US już w roku 1997. Pięć lat później INoM uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia doktora w dyscyplinie geografia. W tym samym roku oferta dydaktyczna instytutu rozszerzona została o studia na kierunku turystyka i rekreacja, co wiązało się z zatrudnieniem osób posiadających odpowiednie kwalifikacje i uprawnienia. Uczelni udało się także uzyskać środki finansowe z Komitetu Badań Naukowych i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na remont budynku przy ul. Mickiewicza 18 z przeznaczeniem na siedzibę nowego wydziału.

## NARODZINY IMŁODOŚĆ

W maju 2008 roku Senat Uniwersytetu Szczecińskiego podjął uchwałę powołującą Wydział Nauk o Ziemi, w skład którego wszedł INoM oraz cztery katedry związane z geografią społeczno-ekonomiczną, gospodarką przestrzenną, a także turystyką i rekreacją. W tym samym roku uprawnienia do nadawania stopnia doktora przeniesione zostały z INoM na WNoZ. Podjęto także prace projektowe związane z remontem i adaptacją na potrzeby WNoZ budynku przy ul. Mickiewicza 16. Oba budynki (16 i 18) zostały wyposażone w aparaturę badawczą, specjalistyczne stanowiska dydaktyczne, co stworzyło znakomite warunki dla dalszego rozwoju naukowego WNoZ oraz poszerzenia jego oferty edukacyjnej.

## DOJRZAŁOŚĆ

Już w listopadzie 2009 roku WNoZ uzyskał pełne uprawnienia akademickie, co umożliwiło uruchomienie studiów doktoranckich z geografii, a następnie z oceanologii. W kwietniu 2014 roku doszły do tego uprawnienia w dyscyplinie oceanologia. Był to efekt poszerzenia badań w tej dyscyplinie i uzyskania przez pracowników WNoZ wymaganych stopni na-

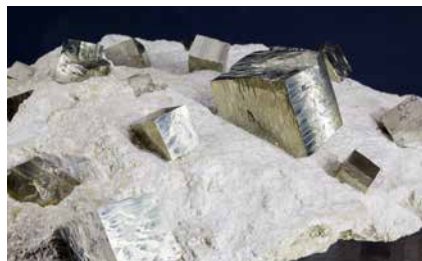
ukowych. W latach 2012–2018 aż 19 osób uzyskało na WNoZ stopień doktora geografii, w tym trzech obcokrajowców, a pięć osób – stopień doktora oceanologii, w tym dwoje obcokrajowców. Na wydziale przeprowadzono sześć przewodów habilitacyjnych, w tym trzy pracowników własnych. Oprócz tego czwórka pracowników WNoZ uzyskała stopnie doktorów habilitowanych poza US. Przeprowadzono również trzy wnioski profesorskie.

W 2018 r. powołany został Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej (IGS-EiGP), z powodu spodziewanych zmian ustawowych, ale także ze względów merytorycznych. Główne specjalności naukowe WNoZ to: paleoceanologia, paleogeografia, geomorfologia brzegu morskiego, geologia morza, oceanografia, dendrochronologia, teledetekcja, geografia społeczna, badania miast i regionów oraz nauka o turystyce i rekreacji. Prawie wszystkie cele przyjętej w 2012 roku strategii rozwoju WNoZ do 2020 r. zostały osiągnięte. W ostatniej ewaluacji WNoZ uzyskał kategorię B.

## GEOCENTRUM

Kluczowym wydarzeniem dla rozwoju WNoZ, otwierającym nowe możliwości, była budowa w latach 2015–2016 Centrum Dydaktyczno-Badawczego Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Szczecińskiego (dalej Geocentrum). Całkowity koszt projektu wyniósł ponad 25 mln zł, pochodzących ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007–2013.

Obecnie Geocentrum pełni równocześnie funkcje badawcze, dydaktyczne i popularyzatorskie, prowadzone w różnych subdyscyplinach nauk o Ziemi: paleoceanologia, geologia morza, geologia czwartorzędu, oceanologia, paleontologia, biostratygrafia, taksonomia i biogeografia, biotechnologia, limnologia. Oprócz tego jest siedzibą Muzeum Geologicznego, z którego korzystają dzieci i młodzież z całego Pomorza Zachodniego. W nowoczesnej auli odbywają się liczne zgromadzenia o charakterze naukowym i społecznym. Geocentrum dobrze służy wydziałowi, uczelni, miastu i regionowi. WNoZ dysponuje także Stacją Morską w Międzyzdrojach, kutrem pomiarowo-badawczym,



katamaranem „Szuwarek” oraz stacją meteorologiczną na dachu budynku przy ul. Mickiewicza 16. Z pomieszczeń WNoZ korzysta Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, co zaowocowało uruchomieniem unikatowego kierunku studiów – bezpieczeństwo wodne.

#### KADRA INAUKA

Na początku na WNoZ pracowało 79 osób, w tym 10 profesorów tytularnych, sześć profesorów US i doktorów habilitowanych, 28 doktorów, 28 magistrów i inżynierów oraz siedmiu pracowników administracyjnych. Dziesięć lat później liczba profesorów tytularnych zmniejszyła się do czterech wskutek przejścia w 2018 r. na emeryturę siedmiu osób, współtwórców INoM i WNoZ, które uzyskały status Profesora Seniora WNoZ. Znacznie wzrosła, do 13, liczba profesorów US i doktorów habilitowanych, a dwa przewody habilitacyjne są w toku. Łącznie na WNoZ pracuje aktualnie 71 osób, w tym 49 w INoM i 22 w IGS-EiGP.

W ciągu dziesięciu lat istnienia wydziału jego pracownicy opublikowali 38 monografii, 431 rozdziałów w monografiach, 184 artykuły w czasopismach naukowych z tzw. listy A oraz 194 artykuły w innych czasopismach. Uczestniczyli w prawie 200 konferencjach zagranicznych oraz w prawie 400 konferencjach krajowych. Było to możliwe m.in. dzięki uzyskaniu 53 grantów naukowych na kwotę ok. 30 mln zł. Profesorowie WNoZ są członkami komitetów naukowych PAN oraz innych krajowych i zagranicznych gremiów naukowych i doradczych.

#### STUDENCI I EDUKACJA

Wzrost liczby tzw. samodzielnych pracowników umożliwił także poszerzenie oferty edukacyjnej w sytuacji wyżu demograficznego i wysokiego popytu na wyższe wykształcenie. Obok geografii pojawiły się nowe kierunki studiów z kręgu nauk o Ziemi lub im pokrewnych: oceanografia, turystyka i rekreacja, gospodarka przestrzenna, geologia, geoanalitka, bezpieczeństwo wodne oraz kierunek międzynarodowy Marine and Coastal Sciences. Niestety, malejące zapotrzebowanie na studia na Pomorzu Zachodnim wymusiło zawieszenie lub zamknięcie niektórych z nich. Mimo to WNoZ w roku akademickim 2018/19 oferuje sześć kierunków studiów pierwszego stopnia, trzy kierunki drugiego stopnia oraz dwa kierunki trzeciego stopnia, a także trzy rodzaje studiów podyplomowych.

Największa liczba osób studiowała na WNoZ w momencie jego utworzenia w roku akademickim 2008/09, a mianowicie ponad 1 300, w tym ok. 500 w trybie zaocznym. W latach 2009–2012 liczba studentów oscylowała wokół 1000, choć studia w trybie zaocznym praktycznie zanikły. Od roku akademickiego 2012/13 liczba studentów WNoZ systematycznie spada, aż do ok. 250 osób w bieżącym roku akademickim, w tym większość na kierunkach pokrewnych: turystyka i rekreacja oraz bezpieczeństwo wodne. Mimo intensywnych działań marketingowych i dobrej oferty edukacyjnej, co potwierdziły kontrole komisji akredytacyjnych, przyszłość akademickich nauk o Ziemi na Uniwersytecie Szczecińskim staje pod znakiem zapytania. Aby spełnić nowe warunki ministerialne, na wydziale powinno studiować

co najmniej trzy razy tyle osób. Problem stosunkowo wysokiego poziomu potencjału badawczego i aktualnie znikomej liczby studentów, dotyczący także niektórych innych wydziałów, wymaga podjęcia poważnej dyskusji i trudnych decyzji.

#### NOWA USTAWA

Taką dyskusję i takie decyzje wymogła nowa ustawa o szkolnictwie wyższym i nauce. W praktyce, w warunkach US, doprowadzi ona najprawdopodobniej do likwidacji WNoZ z dniem 1.10.2019, podobnie jak innych wydziałów w obecnej formie. Ponadto ustawa wprowadziła podział dotychczasowej dyscypliny geografia, jako jedynej z dotychczas istniejących, na dwie nowe, poszerzone o problematyki pokrewne i rozdzielone pomiędzy dwie dziedziny: nauki o Ziemi i środowisku w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych oraz geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna w dziedzinie nauk społecznych. Oba istniejące dotychczas instytuty – prawdopodobnie znacznie powiększone, gdyż poszerzone odpowiednio o część nauk biologicznych oraz część ekonomii i nauk o zarządzaniu – znajdą się na odrębnych wydziałach.

Otwiera to nowy etap rozwoju nauk o Ziemi na US. Dotychczasowy dorobek nie powinien jednak zostać zmarnowany, a nowe możliwości należy wykorzystać jak najlepiej. Przykładowo, ze względów społecznych oraz z powodu potrzeb edukacji powszechnej konieczne jest podtrzymanie kierunku studiów geografia, którą wspólnie muszą prowadzić obydwie instytuty. Również osiągnięcia w sferze badań morza i wybrzeża morskiego wymagają kontynuacji i rozwoju. ♦



# Jubileusz 40-lecia Archiwum Uniwersytetu Szczecińskiego

7 grudnia 2018 r. w Sali Senatu US odbyły się obchody 40-lecia Archiwum Uniwersytetu Szczecińskiego.



Piotr Frąckowiak

kierownik  
Archiwum US

Trudno wyobrazić sobie pisanie tekstów historycznych bez dostępu do źródeł, które przechowywane są w archiwach. Historię naszej Alma Mater piszemy każdego dnia, sporządzając wszelakie pisma. Wcześniej czy później znajdą się one w uczelnianym archiwum i będą świadectwem naszej pracy.

Historia samego archiwum jest nieodłącznie związana z powstawaniem i transformacją uczelni, które były poprzedniczkami uniwersytetu. Pierwsza wzmianka o komórce organizacyjnej typu archiwum pojawia się w dokumentach określających strukturę powstającej w 1968 r. Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, Filii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Nie zdecydowano się jednak na utworzenie archiwum, zapewne zakładając, że dokumenty ze szczecińskiej placówki trafią wcześniej czy później do archiwum uczelni macierzystej. Zanim to się jednak stało, Wyższa Szkoła Nauczycielska przekształciła się w 1973 r. w samodzielną jednostkę – Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Również wówczas nie udało się od razu powołać do życia archiwum uczelnianego i przez pierwsze pięć lat funkcję tę pełnił sekretariat rektora. Dopiero 1 października 1978 r. utworzono Uczelniane Archiwum Zakładowe, o czym dowiadujemy się z pisma rozesłanego do kierowników komórek organizacyjnych WSP przez ówczesnego rektora prof. dr. hab. Henryka Lesińskiego. W latach 1978–2000 pierwszym kierownikiem archiwum był prof. dr. hab. Mieczysław Stelmach, twórca specjalizacji archiwalnej na kierunku historia (1997).

## JUBILEUSZ

Dane mi było, rozpoczynając grudniową uroczystość jubileuszową, powitać znakomitych gości: dr.

hab. Krzysztofa Kowalczyka, dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie; Andrzeja Jabłońskiego, kierownika Oddziału III Kształtowania Narastającego Zasobu Archiwalnego Archiwum Państwowego w Szczecinie; Krystynę Chodor z Archiwum Urzędu Marszałkowskiego; Magdalenę Różańską z Izby Administracji Skarbowej w Szczecinie; Magdalenę Getkę z Archiwum Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego; Adama Twardowskiego, przedstawiciela Centralnego Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie; Mirosławę Różycką, dyrektor Biblioteki Głównej US; Elżbietę Edelman, dyrektor Biblioteki Głównej Akademii Morskiej; Elżbietę Różycką, dyrektor Wydawnictwa Naukowego US; prof. dr. hab. Radosława Gazińskiego oraz pracowników uczelni i studentów archiwistyki.

Następnie głos zabrał prof. dr. hab. Marek Górski, prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej, który powitał gości i odniósł się do żmudnej i wartościowej pracy archiwistów uniwersyteckich. JM prof. dr. hab. Edward Włodarczyk podkreślił, że konsekwentnie rośnie ranga i rola archiwum uczelni.

Jubileusz stał się okazją do wręczenia członkom Rady Archiwalnej dyplomów „Przyjaciela Archiwum”, które są formą podziękowania za wieloletnią współpracę i wkład w rozwój naszej jednostki.

Obchody stały się również okazją do zorganizowania sesji naukowej poświęconej przede wszystkim historii oraz znaczeniu tej komórki Uniwersytetu Szczecińskiego.

Na początku został odczytany artykuł Igora Makacewicza, kierownika Oddziału Zamiejscowego Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Byd-

Andrzej Jabłoński (Archiwum Narodowe w Szczecinie), prof. dr hab. Radosław Gaziński

Fot. Filip Kacalski



Piotr Frąckowiak, kierownik Archiwum US; prof. dr hab. Marek Górski, prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej

Fot. Filip Kacalski



goszczy, w którym przybliżył on zagadnienia związane z pracą archiwistów uniwersyteckich, koncentrował się na blaskach i cieniach tego zawodu oraz niebezpieczeństwach wynikających zarówno z trudnych warunków często panujących w archiwach, jak i świadomości wagi informacji drzemącej w aktach i konsekwencji z tego wynikających.

Piotr Siemiński z Archiwum Sąd Rejonowego Szczecin Prawobrzeże i Zachód zreferował zgromadzonym specyfikę pracy archiwisty z dokumentacją działalności wymiaru sprawiedliwości. Było to niezwykle ciekawe i wnikliwe spojrzenie na, wydawałoby się, podobną, a jak się okazało zupełnie odmienną pracę archiwisty sądowego, która wynika z innego rodzaju przechowywanej dokumentacji.

Piszący te słowa w swoim wystąpieniu przybliżył zebrany historię samego Archiwum Uniwersytetu Szczecińskiego, ale także zmieniających się na przestrzeni lat przepisów kancelaryjno-archiwalnych, które regulują biurowość uniwersytecką. Osobną część wystąpienia poświęcona była pracownikom archiwum oraz zadaniom, jakie wypełniają na co dzień w ramach swoich obowiązków.

Głos zabrała również Monika Żurawczyk, pełniąca funkcję koordynatora ds.

czynności kancelaryjno-archiwalnych Uniwersytetu Szczecińskiego. Opowiedziała ona o istocie swojej pracy, polegającej na weryfikacji przestrzegania przepisów kancelaryjno-archiwalnych oraz przeprowadzaniu szkoleń z podstaw biurowości, a także o problemach, z jakimi często zgłaszają się do niej pracownicy uczelni.

Sesję zamknęło wystąpienie prof. dr hab. Radosława Gazińskiego, który przedstawił historię kształcenia archiwistów w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych US, począwszy od utworzenia specjalności archiwalnej w ramach kierunku historia w roku 1997 aż po dziś. Warto podkreślić, że znaczna część zgromadzonych na sali gości może nazwać się wychowankami Profesora.

Jubileusz 40-lecia Archiwum Uniwersytetu Szczecińskiego pozwolił na spojrze-

nie z innej perspektywy na jedną z wielu komórek organizacyjnych naszej uczelni. Zgromadzeni goście mogli poznać nie tylko historię oraz specyfikę pracy archiwistów uniwersyteckich, ale również ogrom i różnorodność dokumentów przechowywanych w archiwum, a także uświadomić sobie problemy, z jakimi boryka się ta jednostka. Obchody były także okazją do zintegrowania środowiska archiwistów szczecińskich. ♦

Kierownicy Archiwum Uniwersytetu Szczecińskiego:

- prof. dr hab. Mieczysław Stelmach 1978–2000
- Stefan Archutowski 2001–2002
- Kamila Latocha 2002–2017
- Piotr Frąckowiak od września 2017

Rada Archiwalna: Piotr Frąckowiak (Archiwum US), prof. dr hab. Radosław Gaziński (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych), Andrzej Jabłoński (Archiwum Państwowe w Szczecinie), Andrzej Jakubowski (kanclerz US), dr hab. Agnieszka Szudarek, prof. US (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych), JM prof. dr hab. Edward Włodarczyk, Monika Żurawczyk (Archiwum US).

# 100 lat Polskiego Towarzystwa Geograficznego

W 2018 roku przypadła setna rocznica powstania Polskiego Towarzystwa Geograficznego, założonego 27 stycznia 1918 r. w Warszawie przez 47 osób, wśród których przeważali profesorowie uniwersytetów: Warszawskiego i Jagiellońskiego. Jubileusz ten obchodzony był również na Uniwersytecie Szczecińskim.



dr hab. Beata Meyer, prof. US

kierownik  
Katedra Turystyki  
i Gospodarki Przestrzennej  
Wydział Zarządzania  
i Ekonomiki Usług US

Celem Towarzystwa było łączenie nauki z praktyką, środowisk akademickich, instytutów naukowych i placówek badawczych, kadry pedagogów szkolnych, osób zainteresowanych naukami o Ziemi, studentów oraz młodzieży szkolnej. Po przerwie wymuszonej II wojną światową Polskie Towarzystwo Geograficzne wznowiło działalność 6 maja 1945 r. w Warszawie.

W Szczecinie rozwój geografii akademickiej był związany z powstaniem pierwszej w dziejach miasta wyższej uczelni w postaci filii Poznańskiej Akademii Handlowej (1946), na której wykłady z zakresu geografii ekonomicznej prowadzili dojeżdżający z Poznania profesorowie: Florian Barciński, Juliusz Mikołajski i Eufemiusz Terebucha. W jej miejsce powołano Katedrę Geografii Gospodarczej, której długoletnim kierownikiem był prof. dr Juliusz Mikołajski. Wydano wtedy pierwsze skrypty z geografii gospodarczej ogólnej (J. Mikołajski) i geografii mórz (E. Terebucha).

Szczeciński Oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego powstał 9 lutego 1947 roku jako dziewiąty z utworzonych po II wojnie światowej w Polsce i pierwsza naukowa organizacja społeczna w naszym mieście. Założycielami byli geografowie: Jerzy Brinken (pierwszy przewodniczący 1947–1957), Alfons Glacel, Jan Godecki, Zbigniew Heliński, Eugeniusz Horak, Roman Męciński, Kazimierz Michniewicz, Juliusz Mikołajski, Józef Mozolewski, Marian Pisarek, Czesław Piskorski, Mieczysław Sywochop, Eufemiusz Terebucha, Alfred Ziętowski, którzy przez wiele kolejnych lat stanowili trzon towarzystwa, pełniąc różne funkcje w zarządzie lub komisji rewizyjnej.

Pierwsze lata działalności oddziału charakteryzowały się wielkim rozmachem, organizowano wiele otwartych dla wszystkich zainteresowanych zebrań, odczytów, wycieczek i imprez popularyzujących geograficzny aspekt miasta i regionu szczecińskiego. Nawiązano kontakty z placówkami naukowymi w całym kraju.

Najważniejszym wydarzeniem było zorganizowanie wspólnie z Oddziałem Toruńskim II Ogólnopolskiego Zjazdu PTG (28–29 maja 1947) r, w którym wzięło udział około 700 naukowców i wybitnych nauczycieli geografii z całej Polski<sup>1</sup>.

W latach 1957–1987 przewodniczącym był Juliusz Mikołajski. Siedzibę przeniesiono do pomieszczeń ówczesnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej przy ul. A. Mickiewicza 66 – pozostawała tam aż do roku 1999. W tym jednym z najlepszych okresów oddział prowadził aktywną działalność, odbywając wiele posiedzeń naukowych, na których referaty wygłaszali także często zapraszani goście z innych ośrodków i z zagranicy. W latach 70. prelegentami byli też doktoranci Politechniki Szczecińskiej pochodzący z krajów afrykańskich i Ameryki Łacińskiej. Pracowały sekcje: naukowa, dydaktyki, geografii szkolnej i popularyzacji wiedzy. W latach 60. funkcjonowały koła terenowe w Świnoujściu, Mieszkowicach i Myśliborzu.

Członkowie oddziału wygłaszali odczyty popularno-naukowe w instytucjach i zakładach pracy, organizowali wycieczki po Szczecinie i regionie, a także spotkania towarzyskie (w klubach lub świetlicach zaprzyjaźnionych instytucji) i wieczory filmowe z projekcjami filmów naukowych.



Wycieczka oddziałowa do Ojcowskiego Parku Narodowego, w środku J. Mikołajski

Fot. zbiory archiwalne Towarzystwa Geograficznego



Otwarcie wystawy na 100-lecie PTG, maj 2018 (od prawej dr K. Małachowski, dr hab. B. Meyer, prof. dr hab. J. Engelhard, prof. US, prof. dr hab. A. Szewczyk)

Fot. Katarzyna Pawlik



W 1959 roku zorganizowano Regionalny Zjazd PTG, zapoznający uczestników z odbudowanym już w znacznej mierze Szczecinem, jego portem i obszarem ujściowym Odry. Aktywnymi członkami oddziału (obok wymienionych wcześniej J. Brinkena i J. Mikołajskiego) byli H. Jastrzębski, B. Dziedziul, E. Koziół, J. Romańska, Z. Żymierska, E. Świdzińska, J. Zarański, K. Prawdzic, S. Testka i inni.

Kolejnym przewodniczącym został Bronisław Dziedziul (1987–1997), kontynuując aktywną działalność swego poprzednika. Przełom lat 80. i 90. przyniósł radykalne załamanie liczby członków oddziału, czego powodem był przede wszystkim szybki rozwój technik wizyjnych (video, internet) i wielu programów przyrodniczych nadawanych w telewizji, skutkujący znacznym spadkiem zainteresowania przekazem bezpośrednim i udziałem w spotkaniach. W oddziale pozostali w przewadze najwierniejsi członkowie seniorzy, dzięki którym w zasadzie towarzystwo przetrwało kryzys grożący niemal jego rozwiązaniem.

W latach 1997–1999 funkcję przewodniczącego Oddziału Szczecińskiego sprawował Jarosław Jurek (Instytut Nauk o Morzu, Uniwersytet Szczeciński), w 1999 roku objęła ją Beata Meyer, a siedziba organizacji przeniosła się do budynku Instytutu Nauk o Morzu Wydziału Nauk Przyrodniczych US przy ul. Wąskiej 13.

W tym czasie pojawiło się wielu ciekawych referentów, wzrosła frekwencja na zebraniach i liczba członków, podjęto nowe przejawy aktywności, m.in. kursy przygotowawcze do egzaminów maturalnych. W 2001 roku, w związku z 55. rocznicą powstania oddziału, zwrócono się do przewodniczącego Rady Miasta Szczecina z prośbą o objęcie honorowego patronatu nad obchodami rocznicy, a także zgłoszono propozycję do Rady Miasta Szczecina o wyrażenie zgody na umieszczenie tablicy pamiątkowej ku czci pioniera Szczecina, nauczyciela, geografa, twórcy „Ośrodka Kultury” – pierwszej polskiej biblioteki, założyciela Szczecińskiego Oddziału PTG – Jerzego Brinkena na budynku, w którym mieszkał przy ul. K aszubskiej 20, co stało się w czerwcu 2008 r., w setną rocznicę urodzin.

W latach 2002–2005 przewodniczącym Oddziału Szczecińskiego był Stanisław Musielak, pracownik naukowy US. W czerwcu 2005 roku w Świnoujściu wspólnie z Instytutem Nauk o Morzu Uniwersytetu Szczecińskiego zorganizował 54 Zjazd PTG pod hasłem „Geograficzne aspekty badań morza i wybrzeża”. Wzięło w nim udział 240 osób z całego kraju, w tym z czołowych uniwersytetów. W pięciu panelach tematycznych wygłoszono 130 referatów oraz odbyły się sesje terenowe<sup>2</sup>.

W 2005 roku przewodniczącą oddziału została ponownie B. Meyer, sprawująca

tę funkcję do dziś. W 2008 roku siedziba przeniesiona została do budynku Wydziału Nauk o Ziemi US przy ulicy Mickiewicza 18, a od 2011 roku mieści się na Wydziale Zarządzania i Ekonomiki Usług US przy ulicy Cukrowej 8.

### WSPÓŁCZESNOŚĆ

W ostatnich latach główną formułą działalności oddziału jest organizacja interesujących wykładów, w których uczestniczą zarówno studenci, jak i seniorzy. Czasami są one połączone ze spotkaniami okolicznościowymi. Prowadzona jest współpraca z Instytutem Nauk o Morzu, Wydziałem Zarządzania i Ekonomiki Usług, a także z Zachodniopomorskim Centrum Edukacji ODN w Szczecinie. Efektem tej kooperacji była organizacja w latach 2007–2013 kolejnych edycji Wojewódzkiego Konkursu Geograficznego dla szkół ponadgimnazjalnych oraz współuczestnictwo w organizacji z Katedrą Zarządzania Turystyką WZiEU konferencji naukowych w latach 2012–2016. Oddział Szczeciński współpracuje także z Komitetem Okręgowym Olimpiady Geograficznej oraz Komitetem Okręgowym Olimpiady Wiedzy o Turystyce.

W 2018 roku z okazji 100. rocznicy utworzenia Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz Roku Polskiej Geografii Oddział Szczeciński był współorganizatorem – wraz z Wydziałem Nauk o Ziemi US – konferencji „Polska Geografia Morza.



Eugeniusz Kozioł i prof. dr hab. Stanisław Musielak

Fot. Katarzyna Pawlik



Medal Pamiątkowy 100-lecia Polskiego Towarzystwa Geograficznego

Fot. Katarzyna Pawlik



Przyrodnicze i społeczno-ekonomiczne badania morza i regionów nadmorskich”, a także przygotował okolicznościową wystawę prezentującą historię oddziału w holu Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług (Cukrowa 8). 29 maja 2018 jej otwarcia dokonali wspólnie dziekan WZIEU prof. dr hab. Juliusz Engelhard, dr hab. Beata Meyer, prof. US, przewodnicząca Oddziału Szczecińskiego i dr Krzysztof Małachowski, wiceprzewodniczący Oddziału Szczecińskiego.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się Nestorzy związani z Oddziałem Szczecińskim PTG od kilkudziesięciu lat, w tym byli przewodniczący – prof. dr hab. Stanisław Musielak, członkowie, a także pracownicy i studenci Uniwersytetu Szczecińskiego. Szczególnie miła była obecność prof. dr hab. Agnieszki Szewczyk (WNEiZ), wnuczki prof. dr hab. Juliusza Mikołajskiego.

Na wystawie zaprezentowano zdjęcia i dokumenty ilustrujące historię oddziału, pochodzące w większości z prywatnego archiwum Tadeusza Kiełbowskiego, które zostało przekazane oddziałowi. Otwarcie wystawy było również okazją do wręczenia pamiątkowych medali 100-lecia Polskiego Towarzystwa Geograficznego przyznanych przez Zarząd Główny PTG „w uznaniu wielkich zasług dla rozwoju polskiej geografii oraz towarzystwa” członkom naszego Oddziału: Tadeuszowi Kieł-

bowskiemu i Antoniemu Adamczakowi.

Ponadto dyplomami w uznaniu wie-  
loletniej działalności na rzecz geografii i Oddziału Szczecińskiego uhonorowani zostali: Janina Patyra i Eugeniusz Kozioł.

Na poziomie centralnym obchody stulecia powstania Polskiego Towarzystwa Geograficznego mają bardzo uroczysty i zróżnicowany charakter. Patronatem obchody objął prezydent Andrzej Duda, który wystosował list gratulacyjny. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 26 stycznia 2018 r. podjął Uchwałę w sprawie uczczenia 100-lecia Polskiego Towarzystwa Geograficznego<sup>3</sup>.

Obchody rozpoczęły się 27 stycznia 2018 w Pałacu Staszica w Warszawie od uroczystego, nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Głównego PTG, połączonego z okolicznościową sesją naukową *Rola Polskiego Towarzystwa Geograficznego w rozwoju polskiej geografii – 100 lat w służbie geografii i Polski*. Podczas posiedzenia wyróżnionym członkom PTG wręczono pamiątkowe medale 100-lecia PTG. Ze środowiska szczecińskiego otrzymali je: prof. dr hab. Stanisław Musielak i dr hab. Beata Meyer, prof. US.

Rok 2018 obfitował w wiele wydarzeń o randze lokalnej, regionalnej, krajowej i międzynarodowej – konferencje, kongresy, wystawy, konkursy, wycieczki oraz inne imprezy. Interesującym projektem, który spotkał się z dużym zainteresowa-

niem, jest projekt „100-lecie PTG w 100 krajach”, który polega na stworzeniu interaktywnej galerii zdjęć, zrobionych w różnych krajach, na których widnieje przygotowany na Jubileusz 100-lecia PTG plakat. Kolejną akcją jest „100 wsi na 100-lecie PTG”, której celem było zebranie jak największej liczby opisów wyjątkowych wsi, a efektem – monografia pod tym samym tytułem.

Wyjątkowo istotnym elementem, który może służyć za pewnego rodzaju podsumowanie jubileuszu Polskiego Towarzystwa Geograficznego, jest *Przesłanie PTG do Geografów Świata*: „Pragniemy, aby do powszechnej świadomości ludzi powróciła Geografia jako piękny i porywający dział nauki i dydaktyki, niezwykle ważny w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Powinniśmy odpowiedzialnie uświadomić wszystkim, że świat bez Geografii byłby konstrukcją ułomną i ubogą. Geografii nie można ani unicestwić, ani usunąć ze świadomości społecznej. Do nas, Geografów obecnej i przyszłych generacji, należy zapewnienie Jej wyjątkowego miejsca w kolejnych stuleciach”.

W ponad 70-letniej historii Szczecińskiego Oddziału PTG ważną rolę odgrywali pracownicy Uniwersytetu Szczecińskiego. Kiedy w 1985 roku powołano do życia naszą uczelnię, promowaniem nauk geograficznych w ramach PTG zajęli się jej pracownicy naukowci. Najwięk-

sza liczba członków tego towarzystwa wywodziła się ze środowisk akademickich, skupionych na wydziałach: Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, Zarządzania i Ekonomiki Usług oraz Nauk o Ziemi. To właśnie dzięki nim oddział przetrwał ciężkie czasy i może szczycić się mianem najstarszej naukowej organizacji społecznej, działającej nieprzerwanie w powojennym Szczecinie.

Funkcję sekretarzy szczecińskiego Oddziału PTG pełnili w latach 1947–2018: Anna Murkowska, Eugeniusz Mazur, Beata Meyer, Krzysztof Małachowski, Tomasz Rydzewski, Gracjan Golecki, Agnieszka Sawińska. Komisji Rewizyjnej Szczecińskiego Oddziału PTG przewodniczyli (w latach 1947–2018): Jan Zarański, Krzysztof Prawdzic, Stanisław Testka, Eugeniusz Kozioł, Zdzisław Frej, Antoni Adamczak, Gracjan Golecki, Bożena Senkowska. ♦

Opracowano na podstawie:

A. Adamczak A., *Polskie Towarzystwo Geograficzne*, w: *Encyklopedia Szczecina – Suplement 1: A-Ż*, red. T. Białecki, Szczecin 2003, s. 192–193.

A. Adamczak, S. Musielak, *Szczeciński Oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego*, w: *Szczeciński Ośrodek Geograficzny, Polskie Towarzystwo Geograficzne Oddział Szczeciński*, Uniwersytet Szczeciński, Instytut Nauk o Morzu, Szczecin, s. 49–52.

B. Dziedziul, *Szczeciński ośrodek geograficzny*, „Przeгляд Zachodniopomorski” 1986, z.4, s. 177–184.

J. Kondracki, *Rozwój Polskiego Towarzystwa geograficznego w latach 1918–1967*, w: *Polskie Towarzystwo Geograficzne w pięćdziesiątą rocznicę działalności* Warszawa 1968, s. 31–47.

J. Mikołajski, *Oddział szczeciński*, w: *Polskie Towarzystwo Geograficzne w pięćdziesiątą rocznicę działalności*, Warszawa 1968, s. 183–185.

T. Rydzewski T., *Szczeciński Oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego*, w: *25 lat Instytutu Nauk o Morzu Uniwersytetu Szczecińskiego*, red. S. Musielak, A. Cedro, Szczecin 2015, s. 50–52.

<https://ptgeo.org.pl/100-lat-ptg/> (dostęp 7.11.2018).

K. Wojtyła, *Szczecin upamiętni Jerzego Brinkena*, [www.radioszczecin.pl](http://www.radioszczecin.pl), 2008-06-19 (dostęp 19.02.2017).

Polskie Towarzystwo Geograficzne Oddział w Toruniu: *Historia Oddziału Toruńskiego PTG*. [www.ptg.geo.umk.pl](http://www.ptg.geo.umk.pl) (dostęp 13.12.2016).

*Pomniki i tablice w Szczecinie: Jerzy Brinken*, w: *Oficjalny Serwis Urzędu Miasta Szczecin* (dostęp 21.02.2017).

Zbiory prywatne Tadeusza Kiełbowskiego, Antoniego Adamczaka, Eugeniusza Kozioła

<sup>1</sup> Pokłosiem tego spotkania było wydanie dwóch przewodników zjazdowych: pierwszy w Toruniu – *Przewodnik wycieczek Zjazdu PTG w Toruniu i Szczecinie w dniach 25 – 29 maja 1947 roku* (autorzy: J. Brinken, R. Galon, M. Kielczewska-Zaleska) oraz drugi w Szczecinie – *Geografia okolic Szczecina – Szczecin miasto portowe* (opracowanie zbiorowe geografów szczecińskich).

<sup>2</sup> Wymiernym efektem zjazdu było sześć publikacji: *Plejstoceńskie i holocenijskie przemiany środowiska przyrodniczego Polski* (pod redakcją R. Borówki), *Hydrograficzne i meteorologiczne aspekty badań wybrzeża Bałtyku i wybranych obszarów Polski* (pod redakcją J. P. Girjátowicza i Cz. Kozmińskiego), *Wymiar i współczesne wyzwania edukacji geograficznej* (pod redakcją S. Musielaka), *Struktury i procesy społeczno-gospodarcze w różnych wymiarach terytorialnych* (pod redakcją J. Jurka), *Środowisko przyrodnicze wybrzeży Zatoki Pomorskiej i Zalewu Szczecińskiego* (pod redakcją R. Borówki i S. Musielaka), *Struktura przestrzenna i problemy rozwoju Szczecina w okresie transformacji* (pod redakcją M. Dutkowskiego i J. Jurka).

<sup>3</sup> <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20180000162>

# Obszary chronione transgranicznie

1 października 2018 roku wystartował międzynarodowy projekt „Współpraca transgraniczna między uczelniami i dużymi obszarami chronionymi w Euroregionie Pomerania”.

Projekt został złożony przez cztery uczelnie Euroregionu Pomerania: Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny, Uniwersytet Szczeciński, Hochschule für Nachhaltige Entwicklung Eberswalde oraz Ernst-Moritz-Arndt-Universität Greifswald. Ponadto partnerami są parki narodowe: National Park Jasmund, National Park Unteres Odertal, National Park Vorpommersche Boddenlandschaft, Biosphärenreservat Sudost-Rügen, Drawieński Park Narodowy, Woliński Park Narodowy, Park Narodowy Ujście Warty i Szczeciński Zespół Parków Krajobrazowych oraz

leżące poza obszarem Euroregionu: Białowieski Park Narodowy i Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.

Przedsięwzięcie ma trwać trzy lata. Na ten czas zaplanowano 107 wydarzeń – warsztatów, spotkań z mieszkańcami i z przedsiębiorcami, konferencji i seminariów. Podczas spotkania inauguracyjnego, które odbyło się 19 października 2018 roku w Muzeum Przyrodniczym w Międzyzdrojach, zaprezentowano podstawowe założenia projektu, którego celem głównym jest rozwój współpracy między uczelniami i parkami narodowymi. Na jej kanwie zespół projektowy wypracuje



dr hab. Sebastian Majewski,  
prof. US

Instytut Finansów  
Wydział Nauk Ekonomicznych  
i Zarządzania US

wspólnie nowe metody zbierania, analizy i oceny społecznych i regionalno-ekonomicznych efektów Wielkoobszarowych Obszarów Chronionych (WOC). Ze względu na fakt, że w Niemczech pomiary efektów wykonuje się obecnie metodą Joba, która wymaga niestety wysokich nakładów finansowych, obu stronom zależy na wypracowaniu tańszej metody.

Problem funkcjonowania w otoczeniu człowieka parków narodowych jest niezwykle złożony. Z jednej strony przyrodnicy pragną zachować walory przyrodnicze, z drugiej – przedsiębiorcy czują się ograniczeni w swobodnym prowadzeniu działalności gospodarczej ze względu na występowanie właśnie obszarów chronionych. W związku z tym często dochodzi do konfliktów między lokalną społecznością a przyrodnikami. Naszym celem naukowym jest zatem znalezienie konsensusu i wskazanie na wspólne korzyści z funkcjonowania obszarów chronionych.

Oczywiście bardzo łatwo jest wskazać sztandarowy przykład korzyści, jakim jest podniesienie walorów turystycznych regionu, możliwe dzięki występowaniu na jego terenie parku narodowego. Ale przecież i w tym wypadku dochodzi do konfliktu interesów – zbyt duża liczba turystów może spowodować znaczące straty w zasobach przyrodniczych terenów,

o które dbają służby. Dlatego trzeba szukać rozwiązań, które będą satysfakcjonowały obie strony.

W ramach projektu będzie badana nie tylko wartość dodana, jaką generuje park narodowy dla regionalnych przedsiębiorców, ale również świadomość mieszkańców co do jakości życia w regionie i poziomu identyfikacji z nim miejscowej ludności. Dzięki projektowi obszary chronione w świadomości lokalnych podmiotów gospodarczych zyskają na wartości i jednocześnie wzrośnie akceptacja wśród ludności. Dlatego istotne będzie przeprowadzenie badań również w tym zakresie. Na szeroką skalę zostaną przeprowadzane badania na terenie obszarów chronionych znajdujących się w Euroregionie, a ich tematyka będzie wynikać z potrzeb zgłaszanych przez zarządy parków narodowych uczestniczących w projekcie. Na bazie doświadczeń partnerów niemieckich realizowane będą warsztaty dla przedstawicieli parków oraz przedsiębiorców. W ich trakcie będą prowadzone działania mające na celu zmianę postaw, umożliwiające podjęcie współpracy, choćby w postaci tworzenia stowarzyszeń parków i przedsiębiorców (tworzenie wspólne reklam, folderów itp.).

W projekcie tym Uniwersytet Szczeciński jest odpowiedzialny za rozwój

współpracy naukowej, przez którą w projekcie rozumiane jest opracowanie nowych transgranicznych metod zbierania, analizy i oceny aspektów społeczno-ekonomicznych Wielkopowierzchniowych Obszarów Chronionych. W tym celu prowadzone będą regularnie wspólne warsztaty naukowe, a osiągnięte wyniki zostaną wydane we wspólnych publikacjach.

We współpracę mają być włączeni studenci Uniwersytetu Szczecińskiego, głównie z Wydziałów Nauk Ekonomicznych i Zarządzania oraz Biologii. Członkami zespołu projektowego są pracownicy WNEiZ, którzy będą odpowiedzialni za wykorzystanie narzędzi statystycznych w projekcie, a także wypracowanie metodyki szacowania regionalnej wartości dodanej wynikającej z funkcjonowania parków w regionie.

Nasz projekt doskonale wpisuje się w założenia ekonomii zrównoważonego rozwoju, tj. takiego rozwoju, który realizuje jego potrzeby, szanując istniejące zasoby, również przyrodnicze, bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na realizację ich potrzeb. ♦

Na posiedzeniu Komitetu Monitorującego w dniach 20 i 21 lutego 2018 roku w programie INTERREG 5a został zatwierdzony do realizacji projekt złożony przez cztery uczelnie wyższe:

Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny - lider, Uniwersytet Szczeciński,

Hochschule für Nachhaltige Entwicklung Eberswalde, Ernst-Moritz-Arndt-Universität Greifswald.

Tytuł projektu: „Współpraca transgraniczna między uczelniami i dużymi obszarami chronionymi w Euroregionie Pomerania (akronim: REGE)”

Kwota dofinansowania: 648 tys. € (w tym dla Uniwersytetu Szczecińskiego 130 tys. €). Czas realizacji: trzy lata.

Kierownikiem z ramienia Uniwersytetu Szczecińskiego jest dr hab. Sebastian Majewski, prof. US.

Zespół projektowy: dr hab. Agnieszka Majewska, prof. US; dr hab. Beata Bieszk-Stolorz, dr Krzysztof Dmytrów.



UNIVERSITÄT GREIFSWALD  
Wissen lockt. Seit 1456



HNE  
Eberswalde  
Hochschule für nachhaltige Entwicklung

Zachodniopomorski  
Uniwersytet Technologiczny  
w Szczecinie



# Interdyscyplinarne Studia Zaawansowane

Nowoczesne społeczeństwo oparte na wiedzy rozwija się dziś głównie dzięki projektom interdyscyplinarnym. Natura wielu zjawisk jest zbyt złożona, by mogła je wyjaśnić jedna dziedzina, a rozwiązanie wielu problemów technologicznych i społecznych wymaga połączenia dorobku kilku dyscyplin. Do funkcjonowania w takim świecie przygotowują *Interdyscyplinarne Studia Zaawansowane*: oryginalny projekt dydaktyczno-badawczy, realizowany na Uniwersytecie Szczecińskim od 1 października 2018 roku.

Uczestniczy w nim grupa 14 młodych osób, które studiują równolegle dwa kierunki studiów drugiego stopnia i realizują indywidualne projekty badawcze pod opieką doświadczonych tutorów. Celem projektu jest wykorzystanie potencjału badawczego i dydaktycznego naszej uczelni, a także kształcenie liderów życia społecznego i gospodarczego – analityków, ekspertów, kierowników projektów itp. – gotowych do podjęcia problemów wymagających postawy interdyscyplinarnej.

Interdyscyplinarne Studia Zaawansowane (w skrócie ISZ) nie są nowym kierunkiem studiów, lecz zbiorem rozwiązań umożliwiających połączenie nauki na dwóch kierunkach z prowadzeniem badań naukowych. Są to studia *zaawansowane*, ponieważ wymagają od uczestnika realizacji własnego projektu badawczego polegającego na rozwiązaniu problemu, którego trafne ujęcie i rozwiązanie wymaga połączenia perspektyw, wiedzy i metod przynajmniej dwóch nauk. W realizacji takiego interdyscyplinarnego przedsięwzięcia pomaga uczestnikowi ISZ dwóch tutorów: pracowników Uniwersytetu Szczecińskiego z bogatym dorobkiem naukowym i doświadczeniem w kierowaniu projektami badawczymi.

Interdyscyplinarne Studia Zaawansowane, choć przypominają realizowane na innych polskich uczelniach programy międzyobszarowych indywidualnych studiów społeczno-humanistycznych oraz międzyobszarowych indywidualnych studiów matematyczno-przyrodniczych, różnią się od nich pod kilkoma względami. Przede wszystkim przekraczają nakreśloną przez Wilhelma Diltheya granicę między *Geisteswissenschaften* i *Naturwissenschaften*. Jeden z uczestników ISZ łączy na przykład fizykę z ekonomią, a drugi – fizykę z zarządzaniem; uczestniczka ISZ studiująca archeologię wybrała na swój drugi kierunek geologię. Pozostałe osoby zakwalifikowane w tym roku do uczestnictwa w programie studiują równolegle pedagogikę i filologię germańską, pedagogikę i historię, pedagogikę i socjologię, kognitywistykę komunikacji i filologię polską, kognitywistykę komunikacji i socjologię, socjologię i historię, socjologię i zarządzanie, geologię i biotechnologię, a także kierunek ekonomiczno-prawny łączony z zarządzaniem oraz rynkiem nieruchomości.

Do uczestnictwa w Interdyscyplinarnych Studiach Zaawansowanych zaproszono ponad pięćdziesięciu pracowników Uniwersytetu Szczecińskiego,



dr hab. Maciej Witek,  
prof. US

koordynator ISZ  
dyrektor  
Instytut Filozofii  
Wydział Humanistyczny US



Spotkanie wykładowców i studentów ISZ

Fot. archiwum prywatne



którzy w ostatnich pięciu latach kierowali projektem badawczym finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki, Fundację na rzecz Nauki Polskiej, Komisję Europejską lub inną instytucję zajmującą się wspieraniem badań naukowych. Ich doświadczenie i proponowane przez nich tematy studenckich projektów badawczych stanowią kluczowy element oferty ISZ. Są wśród nich: astronomowie, biolodzy, ekonomiści, filozofowie, fizycy, geografowie, historycy, językoznawcy, literaturoznawcy, oceanolodzy, pedagodzy, socjologowie, a także pracownicy prowadzący swoje badania w ramach nauki o kulturze fizycznej, nauki o polityce oraz nauki o zarządzaniu.

Uczestnicy ISZ realizują blok wspólnych przedmiotów, których głównym celem jest wzbogacenie ogólnej wiedzy o świecie oraz rozwinięcie zdolności komunikacyjnych. Oprócz 120-godzinnego lektoratu „Język angielski w komunikacji naukowej”, w trakcie swoich studiów wysłuchają wykładów – w większości w języku angielskim – dotyczących teorii wiedzy, relatywizmu, Unii Europejskiej, współczesnej fizyki, myślenia strategicznego, a także wykładów monograficznych zagranicznych gości. Szczególne miejsce w programie ISZ zajmują warsztatowe zajęcia „Sztuka występów publicznych” oraz regularne spotkania „Interdyscyplinarne seminarium badawczego”. Na

tych ostatnich uczestnicy ISZ prezentują cele, hipotezy i wyniki swoich projektów badawczych. Tym samym rozwijają kluczowe dla całego programu zdolności komunikacyjne umożliwiające współpracę w zespołach interdyscyplinarnych.

Każdy z uczestników ISZ otrzymuje indywidualną dotację badawczą w wysokości 5000 złotych rocznie, z której finansuje wydatki związane ze swoim projektem: wyjazdy konferencyjne, zakup literatury oraz materiałów laboratoryjnych, usługi eksperckie, wizyty studyjne i inne działa-

nia związane z pracą naukową. Po pierwszym roku studiów uczestniczy w obozie letnim, na którym bierze udział w zajęciach dotyczących organizacji pracy naukowej, transferu wiedzy i innowacji do sfery gospodarki, pozyskiwania środków na badania, komunikacji i argumentacji, a także innych umiejętności praktycznych składających się na warsztat uczonego. ♦

Interdyscyplinarne Studia Zaawansowane (w skrócie ISZ) są zadaniem realizowanym na Uniwersytecie Szczecińskim w ramach projektu „UNIwersYTET 2.0. – STREFA KARIERY” nr POWR.03.05.00-00-z064/17 współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego od 1 października 2018 r. do 30 września 2022 r. Pierwsza edycja ISZ ruszyła 1 października 2018 roku. Planuje się uruchomienie jeszcze trzech edycji. Więcej informacji o ISZ znajduje się na stronie <http://interstudia.usz.edu.pl/>

Autorami koncepcji Interdyscyplinarnych Studiów Zaawansowanych są dr hab. Maciej Witek, prof. US, oraz dr hab. Adrianna Seniów, którzy w roku akademickim 2017/2018 brali udział w pracach zespołu roboczego powołanego w celu przygotowania wniosku Uniwersytetu Szczecińskiego do programu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju Zintegrowane Programy Uczelni. Pracami zespołu kierowali: dr hab. Jacek Styszyński, prof. US, prorektor ds. kształcenia, oraz prof. dr hab. Waldemar Gos, prorektor ds. finansów i rozwoju. Wniosek został przygotowany przez mgr Elżę Wancercz z Działu Projektów Europejskich US.

Od lipca br. koordynatorem ISZ jest dr hab. Maciej Witek, prof. US. Studiami administruje mgr Barbara Witek.

# Partnerstwo w projekcie „Zachodniopomorska Szczecińska Szkoła Ćwiczeń”

11 grudnia 2018 roku w Urzędzie Miasta Szczecina podpisano umowę o partnerstwie w sprawie wspólnej realizacji projektu „Zachodniopomorska Szczecińska Szkoła Ćwiczeń”, który ma na celu podwyższenie kwalifikacji nauczycieli.

Umowę podpisali JM prof. dr hab. Edward Włodarczyk; Krzysztof Soska, zastępca prezydenta Szczecina, i Joanna Tomczak, wicestarosta powiatu stargardzkiego. W spotkaniu uczestniczyli również: dr hab. Jacek Styszyński, prorektor ds. kształcenia US; Andrzej Kuciński, kwestor US; Wojciech Bereszek, pracownik Sekcji Zamówień Publicznych US i członek zespołu zarządzającego projektem; Stanisław Lipiński, skarbnik Szczecina; Iwona Potrykus, zastępczyni dyrektora ds. zarządzania szkołami Wydziału Oświaty UM; Bożena Ulchurska-Jackowska, dyrektorka VI Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie i dyrektorka Szkoły Ćwiczeń w Szczecinie; Irena Agata Łucka, członkini zarządu powiatu stargardzkiego; Mirosława Makarska-Banaszak, skarbniczka powiatu stargardzkiego.

Ministerstwo Edukacji Narodowej, dążąc do podniesienia poziomu kształcenia nauczycieli, uzupełnienia braków kadrowych i eliminacji problemów początkujących pedagogów, ogłosiło ogólnopolski konkurs „Wsparcie tworzenia szkół ćwiczeń”. Wykorzystując tę możliwość, Kuratorium Oświaty w Szczecinie zainicjowało przygotowanie odpowiedniego projektu. Autorami koncepcji „Zachodniopomorskiej Szczecińskiej Szkoły Ćwiczeń” są Wojciech Bereszek (Uniwersytet Szczeciński), Barbara Grabowska (Miasto Szczecin) i Lidia Kubacka (Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Stargardzie).

Realizacja programu rozpocznie się 1 stycznia 2019 r. i potrwa dwa lata. Jego beneficjentami będą studenci, młodzi stażem nauczyciele i dyrektorzy szkół oraz nauczyciele, którzy mogą po-

Podpisanie umowy, od lewej: Krzysztof Soska, zastępca prezydenta Szczecina, Joanna Tomczak, wicestarosta powiatu stargardzkiego i JM prof. dr hab. Edward Włodarczyk

Fot. Witold Piasecki



dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem. Głównym celem szkoły ćwiczeń jest wypracowanie efektywnego systemu kształcenia przyszłych nauczycieli, którzy podczas ostatnich lat studiów na kierunkach pedagogicznych będą mogli zweryfikować zdobytą wiedzę teoretyczną w praktyce.

Projekt zakłada utworzenie sieci współpracy pomiędzy Uniwersytetem Szczecińskim, kilkunastoma szkołami i przedszkolami w Szczecinie, Stargardzie i Policach, co umożliwi wymianę wiedzy i doświadczeń. Planowana jest również seria szkoleń dla nauczycieli, m.in. o nowatorskich technikach edukacyjnych, których wdrożenie do zajęć przedmiotowych przełoży się na zwiększenie ich skuteczności.

W ramach projektu wyznaczone zostały trzy jednostki wiodące ze Szczecina, które składają się na szkołę ćwiczeń: VI Liceum Ogólnokształcące, I Liceum Ogólnokształcące i Szkoła Podstawowa nr 53. Stosowane są w nich nowatorskie formy i metody edukacyjne, a uczniowie osiągają bardzo wysokie wyniki w nauce. Jednost-

ki wiodące zostaną wyposażone w dodatkowe pomoce dydaktyczne, meble i sprzęt, specjalistyczny dla danej pracowni informatycznej czy przyrodniczej.

Do zadań szkół wiodących należeć będzie: opracowanie i przeprowadzenie lekcji pokazowych dla nauczycieli i studentów, omówienie ich przebiegu oraz realizacja warsztatów dla nauczycieli szkół współpracujących i świadczenie konsultacji indywidualnych.

Podpisując umowę, Uniwersytet Szczeciński zobowiązał się do przygotowania merytorycznych wykładów i materiałów dla nauczycieli dla szkół współpracujących i szkoły ćwiczeń oraz do opracowania materiałów pomocniczych dla studentów.

Na naszej uczelni zostaną zorganizowane wykłady dla nauczycieli szkół współpracujących i szkół ćwiczeń. Będą one dotyczyły: języka angielskiego, matematyki, technologii informacyjno-komunikacyjnych i przedmiotów przyrodniczych. Przewidziane jest również przygotowanie przez pracowników US

personalizowanych skryptów przedmiotowych z siedmiu wybranych przedmiotów dla szkół i trzech dla przedszkoli (z języka angielskiego, przyrody i matematyki).

JM prof. dr hab. Edward Włodarczyk podkreślił, że w projekcie „Zachodniopomorska Szczecińska Szkoła Ćwiczeń” nie mogło zabraknąć Uniwersytetu Szczecińskiego, ponieważ kształci on większość kadr nauczycielskich naszego województwa.

Projekt „Zachodniopomorska Szczecińska Szkoła Ćwiczeń” będzie w całości współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, Osi Priorytetowej II. Efektywne polityki publiczne dla rynku pracy, gospodarki i edukacji, Działania 2.10 Wysoka jakość systemu oświaty. Wysokość dofinansowania wynosi 1 111 344,23 zł. ♦

Karolina Płotnicka-Błach  
p.o. rzeczniczki prasowej US









z działalnością dydaktyczną profesorów wizytujących<sup>4</sup>

Celem spotkania naukowego, w którym uczestniczyli również referenci niemieccy z Berlina i Herne, była promocja omawianego tomu w odniesieniu do polsko-niemieckich badań nowomarchijskich, a także omówienie tendencji rozwojowych regionalizmu na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W trakcie konferencji omawiano regionalizm na nowych „kresach zachodnich” pod kątem jego specyficznych cech, przy uwzględnieniu następujących kręgów tematycznych: 1. Regionalizm na Ziemiach Zachodnich i Północnych – idee, teorie, badania; 2. Badania nowomarchijskie w Niemczech i w Polsce; 3. Literatura jako medium pamięci i źródło wiedzy historycznej.

W panelu dyskusyjnym wzięli udział przedstawiciele różnych instytucji i organizacji, m.in. Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, Instytutu Historii Stosowanej przy Europejskim Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz Towarzystwa Historyczno-Krajoznawczego Marchii Brandenburskiej w Berlinie. Ich poglądy były zbliżone, co można ująć w trzech punktach: 1. Ziemie Zachodnie i Północne cechuje złożona socjogeneza. W związku z tym niewskazane

jest bezrefleksyjne łączenie opisu historyograficznego z konstruowaniem tożsamości mieszkańców regionu. Może to prowadzić do powstawania niepotrzebnego konfliktu bądź konieczności wykluczającego wyboru pomiędzy tradycją miejsca a tradycją mieszkańców. 2. Regionalizm na Ziemiach Zachodnich i Północnych powinien uniknąć schlebienia zideologizowanym modelom interpretacyjnym, na przykład ideologii piastowskiej, nie wspominając już o wykluczeniu z dyskursu organizacji pozarządowych (np. nieproporcjonalny do oddolnego zainteresowania brak instytucjonalnych upamiętnień ludności z Kresów Wschodnich II RP w placówkach pamięci na terenie Ziemi Zachodnich i Północnych). 3. Przez pojęcie „wielokulturowość” należy rozumieć współistnienie wielu kultur, a nie sukcesywne następowanie ich po sobie.

### PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

W badaniach regionalnych daje się zauważyć obecnie kryzys metodologiczny. Wprawdzie w latach 90. XX wieku wystąpił wzrost zainteresowania regionalizmem w społeczeństwie, ale trwał krótko. Centra akademickie jednak nie podjęły próby wypracowania nowych modeli badawczych.

Konferencja miała na celu zwrócenie uwagi na konieczność wypracowania nowych metodologii w badaniach regionalistycznych. Stąd też konieczność sprecyzowania idei regionalizmu i ukazanie jej jako rzeczywistego dynamizmu współczesnego życia społecznego.

Znaczącą rolę musi odgrywać dziś ruch regionalistyczny w aktywizacji środowisk edukacyjnych na rzecz wydobywania aksjologii własnego środowiska regionalnego.

Ważnym wyzwaniem i zadaniem stojącym dziś, w XXI wieku, przed ruchem regionalistycznym jest aktywizacja środowisk związanych z procesem edukacyjnym na rzecz ukazywania współczesnemu człowiekowi znaczenia wartości regionalnych.

Istotnym elementem całego ruchu regionalistycznego jest działalność wielu towarzystw skupiających miłośników regionu, poszczególnych miast, powiatów itp. To ważny składnik całej naszej regionalnej działalności, która w samej swej istocie jest dziś wyjątkową szansą upodmiotowienia poszczególnych społeczności lokalnych dla zachowania i dynamizowania idei regionalizmu. Tylko bowiem upodmiotowione społeczności są szansą na przyszłość. I to jest kolejne wyzwanie stojące przed ruchem regionalistycznym w XXI wieku. Zadaniu temu służyć może Centrum Regionalizmu Polskiego przy Radzie Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych – idea, której realizacji podjęła się Rada Naukowa ds. Regionalizmu, współorganizator poznańskiej konferencji. ♦

Konferencję zorganizowano ku czci Stanisława Talarczyka, laureata pierwszej nagrody w konkursie Instytutu Zachodniego na pamiątnik mieszkańca Ziemi Zachodnich, przeprowadzonego w 1970 r.

<sup>1</sup> Por. L. Oleśniewicz, A. Talarczyk, *O (historycznej) Nowej Marchii w Dolinie Noteci*, „Przeгляд Uniwersytecki” 2010, nr 4–6, s. 33.

<sup>2</sup> Por. *Historyczna Nowa Marchia w historiografii, kulturze, sztuce i architekturze – wczoraj, dzisiaj i jutro*, red. A. Talarczyk, E. Włodarczyk, Szczecin 2017.

<sup>3</sup> Por. B. Matłowski..., w tym numerze na str. 98.

<sup>4</sup> Por. A. Talarczyk, *Nie tylko badania regionalne. Od interkulturowości przez intertekstualność do transkulturowości*, „Przeгляд Uniwersytecki” 2016, nr 4–6, s. 70–71; tenże, *Znad Szprewy nad Odrę*, „Przeгляд Uniwersytecki” 2016, nr 1–3, s. 72–73.

# Wspólnie o tradycji Pomorza

Blisko pięćdziesięciu uczestników zgromadziło się w listopadowe niedzielne przedpołudnie w holu greifswaldzkiego muzeum. Byli wśród nich przedstawiciele organizacji regionalnych, muzealnicy, etnografowie, muzycy, tancerze oraz zespół Działu Regionalnego Książnicy Pomorskiej – jak się okazało, jedynej biblioteki wśród zainteresowanych instytucji.

Pomysłodawczynią spotkania *Tradycje na Pomorzu – badanie i pielęgnowanie w perspektywie transgranicznej* (25–26.11.2018) była Dorota Makrutzki, referentka do spraw kultury Pomorza i Brandenburgii Wschodniej. Realizacją zajęło się Muzeum Pomorskie w Greifswaldzie w kooperacji z Muzeum Mönchgut i Archiwum Uniwersyteckim w Greifswaldzie.

Tematem przewodnim tej niewielkiej konferencji były tradycje na terytorium Pomorza, przed i po 1945 roku. Zdaniem organizatorów: „w efekcie zmiennej historii, niemalże kompletnej wymiany ludności, zmian przebiegu granic administracyjnych i państwowych, istnieje ogromna potrzeba podzielenia się informacjami, wiedzą o kulturze tradycyjnej na tym terenie. Określenia »tradycja« czy »tradycje« w odniesieniu do Pomorza wywołują wśród mieszkańców po obu stronach granicy odmienne skojarzenia i reakcje. Ciekawe jest również pytanie, czy o tradycjach pomorskich możemy mówić nie tylko w czasie przeszłym”.

W pierwszej części spotkania dr Dirk Alvermann zaprezentował zdigitalizowane zbiory Pomorskiego Archiwum Etnograficznego (Pommersches Volkskundearchiv) oraz uznane do niedawna za zaginione zbiory Pomorskiego Archiwum Pieśni (Pommersches Volksliedarchiv). Dr Ewa Grochowska – muzykolożka, nauczycielka śpiewu tradycyjnego, badaczka tradycji muzycznych wsi polskiej, autorka projektu *Tutejsi: tradycje muzyczne Pomorza Zachodniego* – w swoim wystąpieniu skoncentrowała się na analizie tychże tradycji oraz na wnioskach płynących z nowego projektu *Genealogie: muzyka Pomorza Zachodniego*, realizowanego w Szczecinie i na terenie województwa zachodniopomorskiego. Następnie Ellen Melzer zreferowała działalność popularyzatorską Muzeum Mönchgut, które m.in. może pochwalić się bogatą

kolekcją strojów ludowych. Ostatnia z prelegentek, Violetta Tkacz-Laskowska, opowiedziała o niełatwej, obciążonej politycznymi uwarunkowaniami historii Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach i jego planach na przyszłość.

Jeszcze tego samego dnia uczestnicy mieli możliwość wyboru w ramach pierwszej sesji warsztatowej jednego z czterech bloków tematycznych: #muzyka i taniec, #stroje regionalne i rzemiosło, #język i śpiew, #życie codzienne / święta kalendarzowe i rodzinne / zwyczaje / obrzędowość na Pomorzu, które modelowali: Kaciaryna Bychak (Dom Tańca w Szczecinie), Ellen Melzer (Muzeum Mönchgut), Falko Reichardt i dr Christoph Schmitt (Wossidlo – Centrum Badań Europejskiej Etnologii). Cel warsztatów została spełniony – ich uczestnicy poznali się, wymienili się wiedzą, doświadczeniami i zakreślili obszary ewentualnej współpracy, także polsko-niemieckiej.

Wieczorem organizatorzy przewidzieli czas na kontynuację rozmów i stworzyli możliwości do wspólnego muzykowania. Był to uroczy wieczór, podczas którego grupa taneczna Schüddel de Bux z Greifswaldu zaprezentowała zwyczajowe tańce z Mönchgut, natomiast Ewa Grochowska i Ewelina Klepacz, czyli Zespół Śpiewaczy Bujne Ziele, oczarowały publiczność tradycyjnymi polskimi pieśniami weselnymi. Katarzyna Janiszewska i Małgorzata Müller z Kapeli Janiszewskich zagrały nieznaną dotąd utwory



Sylwia Wesotowska

kierowniczka  
Działu Regionalny  
Książnica Pomorska

Uczestnicy konferencji Pommersches Landesmuseum  
w Greifswaldzie

Fot. Yuliya Hradovich



taneczne, pochodzące m.in. z Dąbia, odnalezione w Pomorskim Archiwum Pieśni. Muzyka i taniec okazały się językiem na tyle uniwersalnym, że wkrótce Pomorzanie – i polscy, i niemieccy – wspólnie uczyli się tańców i znakomicie bawili się w rytm tradycyjnej muzyki pomorskiej i polskiej, wykonywanej przez polsko-niemiecki zespół, w skład którego weszli: Katarzyna Janiszewska, Małgorzata Müller, Ewa Grochowska, Ralf Gehler, Silvia Jäger, Dawid Gonciarz, Grzegorz Wantoch-Rekowski.

Drugiego dnia organizatorzy zaproponowali kolejną sesję warsztatową, która sprzyjała poszukiwaniom pomysłów na nowe projekty, kooperacje i dała możliwość wspólnego podsumowania spotkania. Sesja ta była moderowana

przez Magdalenę Sambor-Reichardt i Falka Reicharda, znanych szczecinianom m.in. z działalności w Międzynarodowym Centrum Studiów i Spotkań im. Dietricha Bonhoeffera.

Ta część spotkania okazała się wyjątkowo interesująca dla nas, reprezentujących Książnicę Pomorską. Okazało się bowiem, iż zgłębianie zagadnień etnograficznych, badania nad tradycją i folklorem nie są zastrzeżone wyłącznie dla pracowników muzeów, skansenów, izb czy zespołów muzycznych, ale że również biblioteka taka jak nasza – dysponująca ciekawymi zbiorami, przestrzenią i przede wszystkim spójną koncepcją prowadzenia polityki edukacyjnej, kulturalnej i gotowością do podjęcia nowych zadań – jest mile

widzianym partnerem w różnorodnych inicjatywach. Było to dla nas spotkanie bardzo owocne. Dzięki nawiązanym kontaktom znacznie wzbogacimy naszą ofertę regionalną. Mam także ogromną nadzieję, że uda się zainteresować naszych czytelników, czy raczej odbiorców naszej oferty kulturalnej, pomorskim folklorem, szczególnie tym „przywiezionym” w 1945 r., a wciąż funkcjonującym w świadomości Pomorzan jako nieistotny czy wręcz wstydlivy element naszej tożsamości. Dziękujemy Elżbiecie Pokidańskiej z Fundacji „Ścieżkami Pomorza”, która zwróciła naszą uwagę na tę ciekawą i, jak się okazało, niezwykle owocną inicjatywę, jaką była greiswaldzka konferencja. ♦

## Na rzecz chorych i ich opiekunów

O pożytkach płynących ze stypendium Fulbrighta i o prewencji chorób neurozwyrodnieniowych z Magdaleną Leszko rozmawia Elżbieta Beata Nowak, redaktorka naczelna „Przeglądu Uniwersyteckiego”.



dr Magdalena Leszko

psycholożka, psychoterapeutka  
Zakład Psychologii Społecznej  
Instytut Psychologii  
Wydział Humanistyczny US



Elżbieta Beata Nowak

redaktorka naczelna  
„Przegląd Uniwersytecki”

### W jaki sposób uzyskała Pani stypendium Fundacji Fulbrighta?

Uzyskanie tego stypendium było dla mnie ogromnym zaskoczeniem i początkiem niesamowitej przygody. Kiedy byłam na IV roku psychologii na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, mój promotor, prof. Janusz Trempała, zasugerował, abym na studia III stopnia wyjechała za granicę. Początkowo myśleliśmy o ośrodkach naukowych w Wielkiej Brytanii, ale marzyłam o podróży do fascynujących mnie Stanów Zjednoczonych, które odwiedziłam po raz pierwszy w 2008 roku.

Proces ubiegania się o stypendium jest skomplikowany i składa się z kilku etapów. W lutym 2010 roku złożyłam wymagane dokumenty, z m.in. opisem zainteresowań naukowych, kartę przebiegu studiów oraz listy rekomendacyjne, które są rozpatrywane w pierwszej kolejności. Jeśli wniosek przejdzie do drugiego etapu, odbywa się rozmowę po angielsku z pięcioosobową komisją. Podczas takiego spotkania w czerwcu 2010 roku w Warszawie przedstawiłam

swoje zainteresowania i plany dyrektorowi fundacji, byłym stypendystom i przedstawicielowi ambasady USA. Kilka tygodni później dowiedziałam się, że Fundacja Fulbrighta przyznała mi stypendium. Jednak ostatecznym warunkiem jego uzyskania jest pozytywna odpowiedź o przyjęciu na studia z uczelni amerykańskiej. Moje dokumenty zostały wysłane do tych, których programy pokrywają się z moimi zainteresowaniami naukowymi. Czas rozpatrywania wniosków był dosyć stresujący, ponieważ kandydatów było sporo. Musiałam także zdać egzaminy językowe. W lutym 2011 roku otrzymałam pierwsze odpowiedzi od uczelni o przyjęciu mnie na studia. Do Stanów Zjednoczonych wyleciałam w lipcu 2011 roku, aby zaaklimatyzować się przed zaczynającym się w sierpniu nowym rokiem akademickim.

### Jaką uczelnię Pani wybrała?

Na szczęście otrzymałam kilka propozycji, i choć wybór był trudny, zdecydowałam się na podjęcie studiów na University of Kansas (w Lawrence), po-



Od lewej: prof. Piotr Bobkowski (Wydział Dziennikarstwa University of Kansas, USA), dr Magdalena Leszko, prof. David Ekerdt, dyrektor Instytutu Gerontologii

Fot. archiwum prywatne

nieważ była to wówczas jedna z niewielu uczelni w Stanach Zjednoczonych oferująca interdyscyplinarne studia doktoranckie z gerontologii. Po uzyskaniu stopnia doktora w 2014 roku odbyłam dwuletni staż podoktorski na wydziale nauk medyczno-społecznych na Northwestern University w Chicago pod superwizją profesora Daniela Mrocza, jednego z najbardziej znanych ekspertów w dziedzinie badań nad osobowością. Jednym z kluczowych dla mnie doświadczeń było zaangażowanie się w pomoc Polonii – Chicago to miasto, gdzie mieszka wielu Polaków. Prowadziłam indywidualne sesje terapeutyczne oraz prowadziłam szkolenia z zakresu opieki nad osobami starszymi we współpracy z Zrzeszeniem Amerykańsko-Polskim (Polish-American Association).

#### **Staż podoktorski przyniósł zapewne również efekty naukowe?**

Bardzo dobrze wspominam ten okres, ponieważ już jako doktor byłam samodzielnym pracownikiem naukowym. Był to intensywny czas pod względem rozwoju naukowego, prezentowania wyników badań podczas międzynarodowych konferencji oraz publikacji pierwszych artykułów. Podczas stażu zajmowałam się badaniem wpływu cech osobowości na zachowania prozdrowotne. Podczas trwania stypendium poznałam wybitnych naukowców, zdobyłam doświadczenia w realizacji grantów, w pracy nad kilkoma międzynarodowymi projektami, np. ManyBeds Project, badania dotyczące nawyków związanych ze snaniem, relacjami międzyludzkimi oraz dietą realizowanym przez 13 uniwersytetów z całego świata. Wyróżnieniem było uzyskanie w 2015 roku grantu sponsorowanego przez Departament Stanów Zjednoczonych „Millennial Trains Project”. W czasie jego realizacji podróżowałam po kraju wraz z innymi stypendystami i pracowałam nad projek-



tem, którego celem było opracowanie najbardziej efektywnych rozwiązań architektonicznych mogących pomóc osobom zmagającym się z chorobą Alzheimera. Podczas stypendium zdobyłam również niezwykle cenne dla mnie doświadczenie w pracy z pacjentami, w szczególności z polskimi immigrantami. Ważne okazało się również przebywanie w wielokulturowym środowisku oraz przyjaźnie z osobami z całego świata, od których wiele się nauczyłam, między innymi większej otwartości. Nauczyłam się także wiele o sobie. Wyjeżdżając, miałam kompleksy dziewczyny z małej polskiej wsi. Nauczyłam się, że mimo obezwładniającego strachu warto podejmować działania. Podsumowując, otrzymanie stypendium nie tylko wpłynęło na podwyższenie moich kwalifikacji naukowych, ale także na rozwój osobisty.

#### **Co było inspiracją Pani obecnych zainteresowań naukowych?**

Jest to głównie prewencja chorób neurozwyrodnieniowych i funkcjonowanie opiekunów osób starszych. Te zainteresowania mają swój początek w dzieciństwie, ponieważ wychowałam się na wsi, w Łosošnicy (gmina Resko, zachodniopomorskie), i nasz dom często odwiedzały starsze osoby, z którymi uwielbiałam spędzać czas i słuchać ich ciekawych historii. Później, podczas praktyk studenckich, uczestniczyłam w diagnozowaniu osób starszych i za-

częłam interesować się etiologią choroby Alzheimera. Krótko po tym na tę chorobę zachorowała moja babcia. Narastała we mnie też frustracja spowodowana tym, że wiele potrzeb osób starszych jest zaniedbanych. A przecież zawdzięczamy im bardzo wiele i chciałabym, aby mogły one przeżyć godną starość.

#### **Jakie ma Pani plany naukowe?**

Jeśli chodzi o plany na kilka najbliższych lat, to chciałabym dalej kontynuować pracę badawczo-dydaktyczną na Uniwersytecie Szczecińskim, z którym jestem związana od roku 2016. Kontakt ze studentami daje mi wiele satysfakcji. Chciałabym także postawić na psychoedukację osób starszych i ich najbliższych, aby jak najwięcej osób miało świadomość tego, czym jest demencja i w jaki sposób możemy opóźnić lub zapobiegać chorobie Alzheimera. W kręgu moich zainteresowań jest także badanie efektywności interwencji psychologicznych dla opiekunów w celu zminimalizowania ich obciążenia psychofizycznego. Pozostałe plany naukowe wymagają współpracy z ekspertami z kilku dziedzin i wierzę, że uda nam się wprowadzić kilka zmian w Szczecinie, tak aby uczynić miasto jak najbardziej przyjaznym osobom zmagającym się z chorobami neurodegeneratywnymi – np. poprzez stworzenie parków terapeutycznych, czyli takich miejsc, które stymulują aktywność fizyczną, wyciszają i zapewniają



bezpieczeństwo. Podobne rozwiązania już z powodzeniem stosowane są w innych krajach EU, m.in. w Holandii lub Wielkiej Brytanii.

**Prowadzi Pani blog. Czy według Pani ten sposób popularyzacji wiedzy jest skuteczny?**

Blog prowadzę od stycznia 2015 roku. Na podstawie doświadczeń mogę śmiało stwierdzić, że decyzja o jego założeniu

była jedną z najlepszych, jakie podjęłam. Staram się pisać posty o demencji przejrzystym, zrozumiałym językiem, bez używania typowego dla niektórych naukowców żargonu. Otrzymuję prywatne wiadomości od osób, które dziękują mi za udzielenie wsparcia czy wskazówek dotyczących opieki i te słowa wdzięczności wiele dla mnie znaczą. Równoległe z blogiem działa internetowana grupa wsparcia dla opiekunów, którą założyłam w 2017 roku. Skupia ona około 500 opiekunów z całej Polski,

pomagających sobie m.in. dzięki wymianie doświadczeń. W styczniu 2018 roku otrzymałam przyznany przez Narodowe Centrum Nauki grant „Miniatura”. W jego ramach badając wpływ psychoedukacji na zmniejszenie poczucia obciążenia opiekunów, napisałam poradnik dla opiekunów i osób chorujących na demencję. Cieszy się on dużym zainteresowaniem i mam nadzieję, że trafi do jak największej liczby odbiorców. ♦

## Oceaniczny rejs badawczy

Z dr. Dominikiem Zawadzkim (Zakład Geologii Morza, Wydział Nauk o Ziemi) o specyfice prac badawczych prowadzonych na morzu rozmawia Elżbieta B. Nowak, redaktorka naczelna „Przeglądu Uniwersyteckiego”.



dr Dominik Zawadzki

Zakład Geologii Morza  
Wydział Nauk o Ziemi UJ



Elżbieta Beata Nowak

redaktorka naczelna  
„Przegląd Uniwersytecki”

**O**d 20 kwietnia do 26 maja 2018 roku brał Pan udział w międzynarodowym rejsie badawczym na Wschodnim Pacyfiku. Jak wyglądają przygotowania do takiego rejsu?

Organizacja oceanicznego rejsu naukowego to wielkie przedsięwzięcie, które często planuje się z dwuletnim wyprzedzeniem. To niezwykle kosztowna operacja, jeden dzień pracy statku badawczego to koszt średnio 50–55 tysięcy dolarów. Przede wszystkim należy więc pozyskać na ten cel fundusze. Ten rejs został sfinansowany przez National Science Foundation sumą przekraczającą 2 miliony dolarów. W chwili, gdy pozyskane zostały środki finansowe, należało ustalić odpowiedni termin rejsu i znaleźć statek badawczy, który będzie dysponował odpowiednimi parametrami oraz będzie dostępny w odpowiednim terminie.

W naszym przypadku był to zwodowany w 2014 roku okręt badawczy R/V „Sally Ride”, należący do Instytutu Oceanografii Scripps (SIO) – nowoczesna jednostka naukowa, która zbudowana została, aby móc badać oceany pod bardzo różnym kątem. Scripps posiada obecnie trzy statki tej klasy.

Przy okazji warto wspomnieć o patronce statku. Sally Ride, pierwsza Amerykanka w przestrzeni kosmicznej, która swój pierwszy lot odbyła w 1983 roku

na pokładzie wahadłowca Challenger. Ride była doktorem fizyki, pracującą w NASA, a następnie na Uniwersytecie w Stanford. Zmarła na raka w 2012 roku, a po jej śmierci prezydent Barack Obama uhonorował ją Prezydenckim Medalem Wolności. Rozpoczęto wtedy również starania, aby została patronką statku badawczego, co stało się dwa lata później.

Jako że wyprawa naukowa rozpoczynała się w Meksyku, jej logistyka była dodatkowo utrudniona. Początek rejsu był jednocześnie końcem wcześniejszego projektu, o zupełnie innym charakterze i celach badawczych. Należało więc tak dostosować wyposażenie statku, aby znalazł się na nim sprzęt niezbędny do prowadzenia badań dla obydwu ekip. W meksykańskim porcie Manzanillo nastąpiła wymiana części załogi i ekipy naukowej oraz zaopatrzenie statku w żywność i inne niezbędne podczas 40-dniowego rejsu produkty.

**A jak Pan się przygotował do tej morskiej wyprawy?**

Osobiście nie musiałem się przygotowywać do rejsu w żaden specyficzny sposób oprócz zapoznania się z obszarem badań oraz planowanymi działaniami na wodzie. W związku z tym, że rejs kończył się w San Diego, musiałem również wyrobić wizę do Stanów

Okręt badawczy R/V „Sally Ride”

Fot. Dominik Zawadzki



Zjednoczonych. Musiałem też pozyskać fundusze na przeloty i noclegi w portach oraz uzyskać zgodę rektora na tak długą delegację. Dzięki uzyskanemu stypendium międzynarodowej organizacji InterRidge, zajmującej się promocją badań oceanograficznych, mogłem nie obciążać kosztami mojej jednostki organizacyjnej. Okazało się, że jestem pierwszym badaczem z Polski korzystającym z pomocy InterRidge.

#### Jaki jest podział prac na statku badawczym i ich specyfika?

Na każdym statku badawczym są dwie grupy osób. Pierwsza to załoga statku, która podlega oczywiście kapitanowi. Wśród nich są oficerowie, mechanicy, kucharze okrętowi, osoby odpowiedzialne za czystość, bezpieczeństwo itp. To zawodowcy zwykle spędzający na oceanie wiele miesięcy w roku.

Druga grupa to ekipa naukowa (*science party*), czyli badacze, na co dzień pracujący w placówkach naukowych, instytutach oceanograficznych lub geologicznych, którzy w związku z realizowanym projektem wykonują określone prace badawcze, pobierając próby, analizując dane itd.

Łącznikiem obydwu grup są zwykle technicy, którzy nadzorują pracę naukowców, pomagając im, dbając o bezpieczeństwo i zachowanie wszelkich niezbędnych procedur. Organizują na przykład próbne

alarmy przeciwpożarowe. Są oni częścią załogi statku.

W zależności od założeń rejsu badawczego wśród samej ekipy naukowej są specjaliści zajmujący się różnymi dziedzinami wiedzy – oceanografowie fizyczni, biologzy, geolodzy. Podczas rejsu, w którym brałem udział, zespół naukowców składał się z jedenastu osób z siedmiu krajów – USA, Wielka Brytania, Hiszpania, Indonezja, Iran, Rosja i Polska.

Głównym organizatorem i kierowniczką rejsu była dr Emily Klein z Uniwersytetu Duke'a w Durham, wspierała ją dr Debbie Smith z Instytutu Oceanograficznego Woods Hole (obecnie z NSF). Najbardziej doświadczonym członkiem ekipy naukowej był Joe Cann z Uniwersytetu Leeds, który pierwsze rejsy odbył już pod koniec lat 60. XX wieku. Pozostałe osoby to nowicjusze na rejsach naukowych: młodzi badacze, doktoranci oraz studenci oceanografii, geologii i geofizyki.

#### Przypuszczam, że obowiązki w czasie rejsu nie są realizowane zgodnie z ośmiogodzinnym dniem pracy.

Praca na statku rzeczywiście odbywała się przez 24 godziny na dobę w wachtach cztero- lub ośmiogodzinnych w zależności od specyfiki wykonywanych badań. Podczas zbierania danych batymetrycznych i magnetometrycznych odbywaliśmy tzw.

krótkie wachty, polegające na nadzorowaniu poprawnej pracy przyrządów badawczych w klimatyzowanym laboratorium. Natomiast podczas pobierania próbek skalnych z dna oceanu metodą dragowania pracowaliśmy osiem godzin na dobę. Często była to ciężka fizyczna praca na pokładzie, na którym panowała temperatura 30–35 stopni Celsjusza i bardzo wysoka wilgotność. Następnie wydobyte skały, a często były to bardzo duże fragmenty, należało wyselekcjonować, podzielić na mniejsze próby i wstępnie opisać.

Każdy członek ekipy naukowej po kilku dniach wiedział, za co jest odpowiedzialny. Dodatkowo prawie codziennie odbywały się zebrania, na których kierowniczka projektu instruowała i informowała o zmianach i najbardziej istotnych kwestiach.

#### Na statku badawczym znajdują się osoby z wielu krajów i kultur, które w większości poznają się dopiero przy zaokrętowaniu. Jak udaje się utrzymać dyscyplinę na pokładzie?

Na pokładzie panował całkowity zakaz spożywania alkoholu. Kilka tygodni przed rejsem każdy członek ekipy naukowej otrzymał prywatne konto na specjalnej stronie internetowej Scripps, gdzie wypełnić musiał formularz danych osobowych, podać informacje o stanie

Dr Dominik Zawadzki na pokładzie R/V „Sally Ride”

Fot. Scott Curry



zdrowia, jak również podpisać oświadczenia o niespożywaniu alkoholu, nieużywaniu narkotyków oraz zobowiązać się do zaniechania werbalnych i niewerbalnych nadużyć seksualnych względem pozostałych osób przebywających na statku. Jakikolwiek przypadek złamania regulaminu mógł się skończyć wyciągnięciem poważnych prawnych konsekwencji dla osoby nieprzestrzegającej zasad panujących na statku.

#### **Czy podczas rejsu były jakieś niespodziewane zdarzenia?**

Tak. Braliśmy udział w akcji ratunkowej. Dwa tygodnie po rozpoczęciu rejsu dostaliśmy informację od amerykańskiej Straży Przybrzeżnej, że 140 mil od naszej pozycji znajduje się katamaran ze złamanym w trakcie sztormu masztem, a na jego pokładzie – dwóch Francuzów, którym kończyło się paliwo i jedzenie. Zgodnie z Konwencją Narodów Zjednoczonych o prawie morza, będąc najbliższą jednostką pływającą, mieliśmy obowiązek pomocy. Zawiesiliśmy zatem na półtora dnia działalność badawczą i udaliśmy się na północny zachód, aby przepompować paliwo i przeka-

zać poszkodowanym żywność. Dzięki nam mogli dopłynąć do wybrzeży Meksyku.

#### **Jak przebiega opracowywanie zebranych danych i jakie będą naukowe efekty rejsu?**

Celem rejsu było zebranie danych oceanograficznych i geologicznych w pobliżu tzw. trójzłącza Galapagos. Jest to miejsce styku trzech płyt litosferycznych – pacyficznej, Nazca i kokosowej o bardzo specyficznej budowie i kształcie. Podczas 37 dni rejsu pobrano skały z dna oceanicznego w 66 lokalizacjach o głębokościach od 2 800 do 5 000 metrów. Zapełniono mapy bardzo dokładnymi danymi głębokościowymi, które pozwoliły na ujawnienie unikalnych struktur występujących na dnie. Obecnie równolegle w kilku placówkach naukowych w USA, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Polsce analizowane są skały pozyskane podczas rejsu, jak również terabajty danych sejsmicznych, grawimetrycznych oraz magnetometrycznych. Po opracowaniu wszystkich danych powstanie szereg artykułów naukowych w wysoko punktowanych czasopiśmie. 10-14 grudnia 2018 roku odbędzie się w Wa-

szingtonie kongres Amerykańskiej Unii Geofizycznej (AGU), na której koleżanki i koledzy opublikują pierwsze wyniki badań. To jedno z najważniejszych spotkań w tej branży w USA.

Muszę przyznać, że bardzo odpowiadało mi podejście amerykańskich badaczy do wspólnej pracy, dzielenia się wynikami i chęci dalszej kooperacji. Jako że cały projekt był finansowany ze środków publicznych, wszystko musiało być bardzo przejrzyste i dostępne amerykańskiemu podatnikowi. W trakcie rejsu pisano blog, na którym można było śledzić postępy naszej pracy. Również raport końcowy z wszelkimi wynikami został opublikowany w internecie.

#### **Czy tęskni Pan za pracą badawczą na morzu?**

Prof. Martin Meschede z Uniwersytetu w Greifswaldzie powiedział kiedyś, że ten, kto zazna życia na rejsie badawczym, będzie do tego zawsze tęsknił. Muszę przyznać, że profesor miał rację. Szukam kolejnych możliwości wypłynięcia na podobną wyprawę. ♦





# „Aktywni Studenci”

6 grudnia 2018 r. na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania US już po raz drugi odbyła się Mikołajkowa Akcja Zbiórki Krwi pod hasłem „Sprezentuj życie”, zorganizowana przez Koło Naukowe Ekonomii „Aktywni Studenci” we współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Szczecinie.

Pomysłodawcą mikołajkowej zbiórki jest prezeska koła Michalina Sobuńko, aktywna dawczyni krwi. W tym gorącym, świątecznym okresie wiele osób zapomina o najważniejszym prezencie, jaki można podarować, stąd też narodził się pomysł na tę inicjatywę. W akcji wzięło udział 52 dawców, którzy łącznie oddali 20 957 ml krwi. Zbiórka ma charakter cykliczny i planujemy ją powtarzać w kolejnych latach.

## WIEDZA I DZIAŁANIE

Koło Naukowe Ekonomii Aktywni Studenci, działające od ponad 15 lat przy Katedrze Mikroekonomii WNEiZ US, liczy 27 członków, a do jego najważniejszych celów należy pogłębianie wiedzy z zakresu szeroko pojętej ekonomii, rozwijanie współpracy naukowej z innymi ośrodkami akademickimi, integracja środowisk studenckich oraz współpraca z przedsiębiorstwami. Są one realizowane poprzez organizację spotkań naukowych i warsztatów, prowadzenie badań naukowych, przygotowywanie referatów i dyskusji oraz wyjazdy na konferencje – wzięliśmy np. udział w konferencjach zatytułowanych „Centralny Okręg Przemysłowy i jego implikacje dla lokalnego rynku pracy” oraz „Kapitał kariery studentów i absolwentów szkół wyższych”, dzięki czemu nawiązaliśmy kontakty z kołami naukowymi z całej Polski. Stawiamy na rozwój i poszerzamy swoje horyzonty.

Wśród ostatnich inicjatyw koła można wyróżnić organizację: Freshman Week – tygodnia adaptacyjnego dla studentów I roku studiów I stopnia; kursu dotyczącego podejścia *design thinking*; wykładów *Debts and current challenges in the corporate and personal insolvency* i *The road from academic research to private business*, które wygłosił dr Gernot Muehge z Helex Institut; Dnia Kapitalizmu; warsztatów „Głos w roli głównej” oraz „Publiczność i ja – bądź mistrzem

prezentacji”. Ponadto koło współorganizowało szkolenia w ramach Akademii Liderów Rzeczypospolitej; Giełdę Pracy; warsztaty w ramach Leadership for Young oraz promowało kierunek ekonomia w szkołach średnich.

W najbliższych planach ujęta została organizacja ogólnopolskiej konferencji naukowej i współorganizacja Dnia Kapitalizmu. Członkowie naszej grupy nieustannie podejmują nowe inicjatywy i biorą aktywny udział w warsztatach i szkoleniach, świadomie tworząc dzięki temu własny kapitał kariery na przyszłość, bowiem działalność w kole naukowym to nie tylko szansa na poszerzenie wiedzy, ale także możliwość nabycia takich kompetencji, jak pracowitość, kreatywność, samodzielność czy praca pod presją czasu, które są szczególnie cenione przez przyszłych pracodawców. ♦



mgr Agnieszka Łopatka

opiekunka naukowa koła  
Katedra Mikroekonomii  
Instytut Ekonomii  
Wydział Nauk  
Ekonomicznych  
i Zarządzania US

Członkowie Koła Naukowego Ekonomii „Aktywni Studenci”

Fot. archiwum koła





# Sala Joanny i Jana Kulmów w Bibliotece Głównej US

13 grudnia 2018 r., w 94. rocznicę urodzin Jana Kulmy i 66. rocznicę ślubu Kulmów, odbyło się w Bibliotece Głównej US kameralne otwarcie Sali Joanny i Jana Kulmów.

Zmiana nazwy Sali Strumiańskiej, która rozpoczęła swe funkcjonowanie 13 grudnia 2002 roku, na Salę Joanny i Jana Kulmów jest zgodna z wolą zmarłej w czerwcu Poetki, która otrzymała w 2010 roku tytuł doktora honoris causa naszej uczelni.

Spotkanie poprowadziły: Mirosława Różycka, dyrektorka Biblioteki Głównej US, i dr hab. Urszula Chęcińska, prof. US, dziekan Wydziału Humanistycznego US, powołana przez JM prof. dr hab. Edwarda Włodarczyka we wrześniu 2018 roku na opiekuna naukowego Sali Strumiańskiej.

JM prof. dr hab. Edward Włodarczyk przywołał wiersze z ostatniego tomu *Jeszcze 37 wierszy*, za który Poetka otrzymała w lipcu 2018 r. pośmiertnie Nagrodę im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego Orfeusz, a o którym w swej laudacji pisał Antoni Libera: „Kruchość ludzkiej percepcji. Jej zagadkowy sens. Ulotność samego istnienia. Nieuchwytność wszystkiego – czasu, przestrzeni, siebie. Te wszystkie tematy i kwestie kojarzą Joannę Kulmową z uniwersum Leśmiana. Ale jej poetyka jest inna – zwiewna, aforystyczna, kreślona cienką kreską. Te wiersze to epifanie z granicy jawy i snu, istnienia i niebycia, z przedsiönka nieistnienia. Niezwykle osiągnięcie: uchwycić to wszystko w sło-

wa. I nadać im jeszcze powab melancholijnej piosenki. Doprawdy, mistrzowski tom”.

W uroczystości uczestniczył również Krzysztof Soska, zastępca prezydenta Szczecina, członkowie tzw. rodziny strumiańskiej, przyjaciele i znajomi małżeństwa Kulmów oraz Monika Szymaniak, obecna właścicielka dawnego Różowego Domku, w którym w latach 1961–1996 mieszkali Kulmowie.

Specjalny program artystyczny przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej im. Joanny Kulmowej w Komarowie. Fragmenty *Dykteryjek przedśmiertnych* Jana Kulmy przeczytała Anna Januszewska z Teatru Współczesnego w Szczecinie.

Sala Joanny i Jana Kulmów, w której znajdują się pamiątki, meble, obrazy i część księgozbioru z domu w Strumianach, pełnić będzie rolę salonu literackiego. W najbliższych planach są spotkania z Michałem Rusinkiem, Wojciechem Kassem, konferencja naukowa o twórczości Joanny Kulmowej, promocje książek i wystawy. ♦

E.B.N.



Fot. Filip Kacalski

# Stowarzyszenie „Generator Myśli Humanistycznej”, czyli potrzeba filozofii

W czerwcu 2018 r. Stowarzyszenie „Generator Myśli Humanistycznej” obchodziło swoje drugie urodziny. Mimo toczącej się dyskusji dotyczącej zasadności propagowania nauk humanistycznych i uprawiania filozofii członkowie stowarzyszenia zauważają i odpowiadają na potrzebę popularyzacji filozofii zarówno w szkołach, jak i pośród innych grup społecznych.

Powstanie „Generatora” było naturalną konsekwencją wieloletnich działań szczecińskich nauczycieli etyki i filozofii, rodziców i uczniów, doktorantów, studentów i wykładowców, którzy założyli sobie jako cel popularyzację dorobku filozofii i innych nauk humanistycznych, propagowanie innowacyjnych metod nauczania filozofii i etyki, podnoszenie poziomu kultury komunikacyjnej i argumentacyjnej w życiu społecznym, stawiając przy tym na integrację środowiska humanistycznego.

Zespół stowarzyszenia tworzy grono kilkudziesięciu osób. Należą do nich doświadczeni nauczyciele i dydaktycy filozofii, filozofowie i etycy, którzy od lat współpracują przy organizacji warsztatów i konkursów dla młodzieży w naszym regionie. Prezeską stowarzyszenia jest Milena Jakubiak, doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia; wiceprzewodniczącą – Małgorzata Kacprzykowska, nauczycielka filozofii, etyki i języka polskiego w XVI Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie; skarbnikiem – Artur Kosecki, doktorant w Instytucie Filozofii US, natomiast dr hab. Maciej Witek, prof. US, dyrektor Instytutu Filozofii – członkiem Komisji Rewizyjnej.

Stowarzyszenie korzysta z wieloletniego doświadczenia Pawła Kołodzińskiego, legendarnego szczecińskiego nauczyciela filozofii, spod skrzydeł którego wyszło wielu laureatów Olimpiady Filozoficznej, filozofów akademickich oraz sympatyków tej dziedziny wiedzy, autora (wraz z Jakubem Kapiszewskim) podręcznika do etyki dla szkół ponadgimnazjalnych. Do stowarzyszenia należą także prawniczka Anna Czapska, członkini Komisji Rewizyjnej, Marek Pawłowski, doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia, oraz informatyk Adam Ciarciański.

Członkowie „Generatora” prowadzą liczne szkolenia dla nauczycieli w Zachodniopomorskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie, które cieszą się dużą popularnością. Przygotowują również scenariusze lekcji etyki i filozofii dla wszystkich poziomów edukacji – dostępne do pobrania za darmo na stronie internetowej stowarzyszenia. Organizują otwarte spotkania filozoficzne dla dzieci, młodzieży i dorosłych – odbywające się m.in. w szczecińskiej księgarni FiKa oraz Centrum Dialogu Przełomy, prowadzą debaty filozoficzne i spotkania Klubu „Filozofuj!”. We współpracy ze szczecińskim XVI Liceum (dawniej Gimnazjum nr 9) organizują Konkurs Filozoficzny. Na stronie internetowej stowarzyszenia (<http://generhum.pl>) regularnie zamieszczane są także felietony i artykuły filozoficzne. Ostatnie wydarzenia to m.in. spotkania w księgarni FiKa: listopadowe dla młodzieży – *Filozofia w obronie zdrowego rozsądku*, prowadzone przez Artura Koseckiego; dyskusja w 13 grudnia 2018 r. zatytułowana *Wolność i zniewolenie*, moderowana przez Pawła Kołodzińskiego, a także moje autorskie zajęcia dla dzieci z cyklu „FiKa Filozofuje”.



Katarzyna Ciarciańska

sekretarz  
Stowarzyszenie „Generator  
Myśli Humanistycznej”  
nauczycielka etyki  
Centrum Mistrzostwa  
Sportowego w Szczecinie  
doktorantka  
Instytut Filozofii  
Wydział Humanistyczny US



Paweł Kołodziński,  
legendarny szczeciński  
nauczyciel filozofii

Fot. Milena Jakubiak

W kontekście toczącej się dyskusji o zasadności nauczania filozofii i przedmiotów humanistycznych, rozwijająca się bezinteresowna działalność

Stowarzyszenia „Generator Myśli Humanistycznej” oraz zainteresowanie towarzyszące organizowanym przez nie szkoleniom i spotkaniom potwierdza po-

trzebę pogłębiania i promocji edukacji humanistycznej na wszystkich poziomach i w wielu społecznościach. ♦

## „Dom Francji” w Szczecinie

W listopadzie 2018 r. Dni Kultury Francuskiej – organizowane corocznie blisko święta młodego wina beaujolais przez szczecińską frankofonię, skupioną wokół Stowarzyszenia Alliance Française i Katedry Filologii Romańskiej US, z pomocą Agencji Konsularnej Republiki Francuskiej w Szczecinie – miały wyjątkowy wydźwięk zarówno dla środowiska pasjonatów języka i kultury francuskiej oraz krajów francuskojęzycznych, jak i dla naszego miasta jako wspólnoty.



dr hab. Pierre-Frédéric Weber

konsul honorowy Francji w Szczecinie  
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Wydział Humanistyczny US

Otóż poza różnorodnym programem szczególnym wydarzeniem była inauguracja nowej wspólnej siedziby Alliance Française i Agencji Konsularnej przy ul. Żubrów 1, która znaczyła więcej niż tylko zmianę adresu. Założona w 1989 r. szczecińska placówka obecnej na całym świecie sieci Alliance Française otrzymała – niemal w 30. rocznicę swojego istnienia – znakomitą okazję, aby wypracować nową, wzbogaconą formułę rozpowszechniania języka francuskiego i wzbudzania szerszego zainteresowania Francją w mieście i w regionie.

Główna idea polega na tym, aby z nowej siedziby uczynić „Dom Francji” w Szczecinie, czyli miejsce otwarte dla wszystkich mieszkańców – posługujących się językiem francuskim lub nie, ale chętnych do poznawania Francji w jej wielu aspektach. Poza podstawową działalnością edukacyjną planowane są imprezy dotyczące szeroko rozumianej kultury: spotkania, dyskusje, projekcje filmów, warsztaty itp.

Obecność pod tym samym adresem Agencji Konsularnej Francji ma ułatwić rozpoznawalność tego ośrodka w krajobrazie miejskim i przyciągać też inne osoby lub grupy, których zainteresowania skupiają się na Francji lub się z nią wiążą, oraz zachęcić je do wspólnego działania.

20.11.2018 r. na otwarciu nowej siedziby obecni byli przedstawiciele władz miasta i województwa, uniwersytetu, świata kultury oraz szczecińskiego korpusu konsularnego, jak również delegacja z Ambasady Francji w Polsce.

Co ważne, konsul przy Ambasadzie Francji Michel Lisbonis i nowo nominowany radca ds. współpracy kulturalnej Georges Diener skorzystali też z pobytu w Szczecinie, aby przyjąć zaproszenie JM prof. dr. hab. Edwarda Włodarczyka. Spotkanie w rektoracie odbyło się w obecności piszącego te słowa. Rozmowa dotyczyła przede wszystkim możliwości dalszego rozwoju współpracy międzynarodowej Uniwersytetu Szczecińskiego z francuskimi uczelniami wyższymi. Było to trzecie spotkanie strony francuskiej z władzami US w tym roku, co świadczy o wzrastającym zainteresowaniu Ambasady Francji uniwersytetami regionalnymi w Polsce. Jak podkreślono, Christophe Paoli, attaché ds. nauki i współpracy uniwersyteckiej, jest otwarty na wszelkie propozycje ze strony US zarówno w zakresie nauk ścisłych, jak i humanistycznych. ♦



Wizyta delegacji francuskiej

Fot. Filip Kacalski

# Polsko-włoskie spotkania z naukami o kulturze fizycznej

W dniach 11–14 grudnia 2018 r. na Wydziale Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia US gościła dr Patrizia Proia z Uniwersytetu w Palermo, która przybyła na zaproszenie wydziału oraz Szczecińskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Biochemicznego.

Dr Proia jest adiunktem w Katedrze Nauk Psychologicznych, Pedagogicznych, Ćwiczeń i Treningu na Uniwersytecie w Palermo, a także kierownikiem Szkoły Żywienia Sportowców. W swej pracy naukowej zajmuje się badaniem zmian wskaźników krwi w odpowiedzi na aktywność fizyczną u osób zdrowych i chorych oraz metabolizmu kości i odżywiania gimnastyczek – kobiet młodych i w okresie menopauzy. Jej zainteresowania są jednak znacznie szersze, bowiem obejmują takie zagadnienia jak: biochemia i fizjologia żywienia, żywienie w sporcie, promocja zdrowia i dobrego samopoczucia, neurologia, genetyka i wydolność fizyczna. Jest autorką ponad 30 prac naukowych, które były cytowane już około 500 razy, jest autorką dwóch patentów, zaś indeks Hirsha jej dorobku wynosi 13.

Celem wizyty dr Proia było wzmocnienie współpracy naukowej, a przede wszystkim wygłoszenie dwóch wykładów otwartych dla studentów kierunków diagnostyka sportowa i wychowanie fizyczne oraz prezentacja najnowszych badań podczas posiedzenia naukowego Polskiego Towarzystwa Biochemicznego.

Podczas wykładu *Nutrition supplements in sport* prelegentka omówiła znaczenie żywienia w sporcie i wydajności oraz możliwości jej poprawy za pomocą odpowiednich suplementów diety. Zwróciła uwagę, że należy mądrze i świadomie dobierać je w zależności od realizowanych obciążeń treningowych. W wykładzie *Lactate as a Metabolite and a Regulator in the Central Nervous System* przedstawiona została nowa rola mleczanu nie tylko jako substratu energetycznego, ale także jako istotnego metabolitu w ośrodkowym

układzie nerwowym, który ma związek z funkcjami kognitywistycznymi mózgu.

Podczas posiedzenia naukowego Polskiego Towarzystwa Biochemicznego w CBSFC Dr Proia wygłosiła wykład *Effect of lactacid training in patient with multiple sclerosis: a pilot study of multidisciplinary approach*, podczas którego omówione zostały wstępne wyniki badań efektów treningu anaerobowego u pacjentów ze stwardnieniem rozsianym, rola mleczanu w nawrocie choroby oraz możliwości zmniejszenia za jego pomocą zmęczenia związanego z tą chorobą.

Wykłady cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem studentów, co utwierdziło organizatorów w przekonaniu, że niezwykle ważnym elementem kształcenia jest umożliwienie studentom wysłuchania naukowców spoza naszej Alma Mater. ♦



dr Robert Nowak

Katedra Biologicznych Podstaw Kultury Fizycznej  
Laboratorium Biochemii w Centrum Badań Strukturalno-Funkcjonalnych Człowieka  
Wydział Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia US



Dr Patrizia Proia podczas wykładu

Fot. Filip Kacalski



# EKSPLOZJA WIEDZY

## UNIwersYTECKIE SPOTKANIA Z NAUKĄ



Z inicjatywy Uniwersytetu Szczecińskiego i Urzędu Miasta Szczecina zorganizowano między 15 października a 10 grudnia 2018 roku w auli Wydziału Matematyczno-Fizycznego spotkania, których idea była przybliżenie ciekawych zagadnień ze świata nauki. Zaproszono wykładowców spoza naszej uczelni, którzy zachęcali do dyskusji nad tym, co pozostaje niezbadane i nieodkryte, a jednocześnie jest obecne w życiu.

**N**a pierwszym wykładzie, *Terapie genowe oparte na mRNA – nadzieje i wyzwania* (15 października 2018 r.), dr hab. Jacek Jelemity, prof. UW (Centrum Nowych Technologii), przedstawił olbrzymi potencjał tych metod, szczególnie skutecznych w leczeniu chorób nowotworowych. Profesor wskazywał na problemy

związane z opracowywaniem nowatorskich terapii oraz na sposoby ich rozwiązania przy użyciu metod biologiczno-chemicznych.

26 listopada 2018 r. podczas drugiego w cyklu wykładu, *Odzykiwanie pamięci. Rola pamięci w tożsamości miejsca*, prof. dr hab. Maria Lewicka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika) zadała słuchaczom następujące pytania: „Czy i w jakim stopniu w pamięci współczesnych mieszkańców miast Europy Środkowo-Wschodniej obecna jest przeszłość tych miejscowości?”, „Jak silny jest etnocentryzm w percepcji przeszłości własnych miejscowości?” oraz „Jakie czynniki psychologiczne sprzyjają, a jakie utrudniają włączenie obcych tożsamości do własnej tożsamości narodowej i/lub lokalnej?”. Szczególny nacisk został położony na rolę dwóch rodzajów tożsamości – przywiązania do kraju (patriotyzm) oraz gloryfikacji własnego kraju (nacjonalizm). Profesor przedstawiła wyniki badań prowadzonych w wybranych miastach Polski i krajów sąsiednich (Lwów, Wilno).

Trzeci wykład (10 grudnia 2018 r.), *Od komórki do mózgu – jak obrazowanie biomedyczne pomaga nam zrozumieć świat*, wygłosił prof. dr hab. Maciej Wojtkowski (Instytut Chemii Fizycznej PAN), który podkreślił, że jednym z nadal nierozwiązanych problemów w obrazowaniu medycznym jest możliwość przyżyciowej i nieinwazyjnej wizualizacji tkanki z dokładnością mikroskopową i dodatkową informacją o czynnościach życiowych komórek. Znaczącą rolę wśród tych współczesnych technik odgrywają metody optyczne, wśród których można wymienić: endoskopię, skaninową laserową mikroskopię, mikroskopię wielofotonową i tomografię optyczną. Podczas wykładu zostały zaprezentowane nowe optyczne metody, które pozwalają na obrazowanie pojedynczych komórek w żywych organizmach. Prof. dr hab. Maciej Wojtkowski przedstawił najnowsze wyniki badań swojego zespołu, dotyczące nowych technik przyżyciowego obrazowania oka, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju metod umożliwiających pomiary czynnościowe siatkówki na poziomie komórkowym.

Każdy z wykładów przyciągnął grupę ok. 120 słuchaczy, wśród których znaleźli się: uczniowie szkół ponadgimnazjalnych,



Prof. dr hab. Maciej Wojtkowski



Prof. dr hab. Maria Lewicka

Fot. Filip Kacalski

studenci i pracownicy US oraz mieszkańcy Szczecina. Wszystkie trzy spotkania z cyklu „Eksploracja wiedzy” były rejestrowane i można ich wysłuchać na stronie internetowej [www.wyklady.usz.edu.pl](http://www.wyklady.usz.edu.pl). Partnerem współfinansującym spotkania było Miasto Szczecin.

W 2019 roku na naszej uczelni planowane są kolejne spotkania w ramach projektu „Eksploracja wiedzy. Uniwersyteckie spotkania z nauką”. ♦

Karolina Płotnicka-Błach  
p.o. rzeczniczki prasowej US



Dr hab. Jacek Jelemity, prof. UW

Fot. Filip Kacalski

## Finał konkursu „Matematyka w obiektywie”

Na dziewiątą edycję Międzynarodowego Konkursu Fotograficznego „Matematyka w obiektywie” nadesłano tysiące fotografii z całego świata. Jego finał odbył się 17 grudnia 2018 r. w auli wydziału Matematyczno-Fizycznego Uniwersytetu Szczecińskiego.



Weronika Kordylas, *Implikacja*  
I miejsce w grupie młodzieży

**K**onkurs fotograficzny „Matematyka w obiektywie”, organizowany przez Wydział Matematyczno-Informatyczny US, jest częścią międzynarodowego projektu naukowo-dydaktycznego „Mathematics in Focus”. Pierwsza edycja odbyła się w 2010 roku. Projekt obejmuje ponadto: badania naukowe w obszarach dydaktyki matematyki i komparatystyki mediów, publikacje dydaktyczne, konferencje, wystawy, wykłady prowadzone przez prof. Małgorzatę Mackiewicz, na których wykorzystywana jest fotoedukacja, oraz warsztaty dla uczniów i nauczycieli.

„W bieżącym roku liczba uczestników zwiększyła się 60-krotnie w stosunku do pierwszej edycji – wpłynęło ponad 24 000 fotografii z naszego województwa, Polski i świata. Dotychczasowe edycje pozwoliły zgromadzić 60-tysięczny zbiór zdjęć pochodzących z całego świata” – podkreśla pomysłodawczyni konkursu, kierowniczką projektu i przewodniczącą jury, dr hab. Małgorzata Mackiewicz, prof. US.

Laureatkami pierwszych miejsc zostały: w grupie młodzieżowej – Weronika Kordylas za pracę *Implikacja*, a w grupie dorosłych – Renata Zarychta za *Strzał w dziewiątkę*. Pełna lista nagrodzonych w konkursie dostępna jest na stronie internetowej [www.mwo.usz.edu.pl](http://www.mwo.usz.edu.pl).

Finał konkursu rozpoczął się od wykonania przez Emilię Kołobycz-Karwecką, studentkę Wydziału Matematyczno-Fizycznego, utworu skrzypcowego *Latin Set* Petera Martina. W trakcie wernisażu wystawy nagrodzonych prac można było też wysłuchać krótkiego recitalu gitarowego Piotra Sikory, studenta Wydziału Instrumentalnego Akademii Sztuki w Szczecinie.



Renata Zarychta, *Strzał w dziewiątkę*  
I miejsce w grupie dorosłych

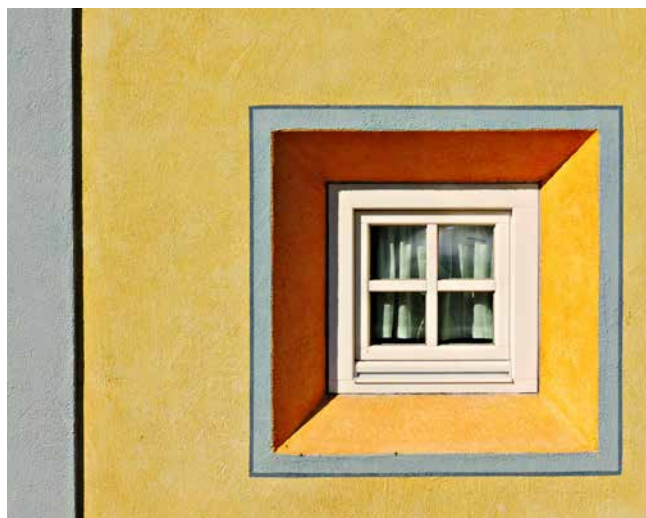
Podczas finału swoje prezentacje przedstawili laureaci poprzednich edycji konkursu: Agata Hasulak (I miejsce w VII edycji) *Szczypta matematyki w mojej fotografii* i mgr Piotr Górny (III miejsce w VIII edycji) *Od wróbla do nieskończoności*.

Nagrody rzeczowe wręczyli członkowie jury: prof. dr hab. Konrad Czernski (Wydział Matematyczno-Fizyczny US); prof. dr hab. Franz-Viktor Kuhlmann (WMF US); dr hab. Andrzej Dąbrowski (WMF US); mgr Jerzy Kołodziejczyk (Polskie Towarzystwo Matematyczne); Janusz Piszczatowski (Akademia Sztuki w Szczecinie); dr hab. Maciej Tanaś (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa) i dr hab. Małgorzata Makiewicz (WMF US) oraz Alina Przerwa (Kuratorium Oświaty w Szczecinie). ♦

Karolina Płotnicka-Błach  
p.o. rzeczniczki prasowej



Jarosław Marcinek, *Niedokończona nieskończoność*  
II miejsce w grupie młodzieży



Donatella Baronchelli, *Square*  
II miejsce w grupie dorosłych

Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego przewodniczy Honorowemu Komitetowi Patronów, w którego skład wchodzi: minister edukacji narodowej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Cyfryzacji, Rzecznik Praw Dziecka, marszałek województwa zachodniopomorskiego, prezydent miasta Szczecin, Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa, prezes Polskiego Towarzystwa Matematycznego i zachodniopomorski kurator oświaty.



# Galaktyczny debiut przy zielonym stoliku

24 listopada 2018 roku na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania US już po raz jedenasty odbył się unikatowy w formie otwarty Turniej Brydżowy o Puchar Rektora US, w którym udział wzięło 122 uczestników z czterech województw, zróżnicowanych pod względem wieku i reprezentowanych zawodów.

Wyjątkowość formuły turnieju polega na komputerowym kojarzeniu par składających się z amatora i profesjonalisty, co sprawia, że biorą w nim udział osoby, które nie uczestniczą w zawodach brydża sportowego, organizowanych przez Zachodniopomorski Związek Brydża Sportowego. Głównym celem imprezy jest bowiem jej powszechność, a organizatorów najbardziej cieszy nie tyle wysoka frekwencja czy pula pozyskanych nagród, co pojawianie się na cotygodniowych turniejach osób, które dzięki tej imprezie albo wróciły do brydża po długiej przerwie, albo odważyły się dołączyć do grona „zawodowych” brydżystów.

O towarzyskich zaletach brydża i jego pozytywnym wpływie na zdrowie pisałem już wielokrotnie, także na łamach „Przeglądu Uniwersyteckiego”. Na tle wyników tegorocznej edycji turnieju warto jednak podkreślić inną z jego cech, która odróżnia bry-

dża od innych dyscyplin sportowych. Sukces przy brydżowym stoliku, polegający na odniesieniu zwycięstwa z dużo lepszymi zawodnikami, można osiągnąć nie będąc mistrzem licytacji, wist i rozgrywki. Oczywiście jest to możliwe właściwie tylko na krótkim dystansie. Jednak czy możemy sobie wyobrazić, że początkujący tenisista zdobędzie chociaż jednego gema w rywalizacji z Rogerem Federerem? Raczej jest to trudne, a w brydżu jest to zdarzenie dużo bardziej prawdopodobne. Najlepszym tego potwierdzeniem są wyniki ostatniego turnieju, który wygrała para Jurata Kacalska i Julian Pisarek, osiągnąwszy wynik 64,07%. Jeden z najbardziej doświadczonych brydżystów zachodniopomorskich, ze względu na nienaganny ubiór i maniery nazywany w kręgach brydżowych Hrabią, wygrał rywalizację, mając za partnerkę Juratę Kacalską, która w oficjalnych zawodach brydżowych brała udział pierwszy raz. O skali sukcesu



dr hab. Jacek Batóg, prof. US

Institut Ekonometrii  
i Statystyki  
Wydział Nauk Ekonomicznych  
i Zarządzania US



Fot. Barbara Batóg



tej pary świadczy fakt, że ta uczestniczka uczy się brydża od niespełna dwóch lat, biorąc udział w zajęciach Sekcji Brydżowej AZS US, w których mogą uczestniczyć wszystkie chętne osoby, również spoza środowiska akademickiego.

#### KOLEJNA EDYCJA

Jak co roku turniej odbywał się pod honorowym patronatem marszałka województwa zachodniopomorskiego, a wspierany był nie tylko przez władze rektorskie i kanclerza US, lecz również przez liczne grono sponsorów i partnerów (ramka).

W ceremonii otwarcia uczestniczył m.in. prof. dr hab. Waldemar Tarczyński, dziekan WNEiZUS, a nagrody najlepszym zawodnikom wręczył rektor prof. dr hab.

Edward Włodarczyk w towarzystwie Mirosława Stelmasyzka, prezesa ZZBS, i Jana Blanka, kierownika SWFiS US.

Drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej zajęła w tym roku para Marek Bakierowski i Piotr Kiełczewski z wynikiem 61,08%. Trzecią lokatę wywalczyli Robert Hase i Ryszard Szewczyk (60,76%). Najlepszą parą miksową okazali się Kornela Tokarek i Andrzej Gil (54,27%). Rywalizację wśród studentów wygrał Szymon Batóg, grający w parze z Marcinem Dziemborem, studentem Wydziału Filologicznego US i członkiem drużyny brydżowej AZS US grającej w lidze okręgowej.

Najlepszym brydżystą wśród pracowników akademickich został dr hab. Stefan Grzesiak, prof. US, z Instytutu

Ekonometrii i Statystyki WNEiZ US, mający za partnera Franciszka Świdzkiego (56,39%). Najlepszym uczniem okazał się Paweł Skierś z XIII LO w Szczecinie, któremu partnerował Marian Białecki (54,20%), a pierwsze miejsce w kategorii seniorów zdobył Jan Leśnik grający z Patrykiem Koślą, reprezentującym Sekcję Brydżową AZS US (57,25%).

Jak co roku równocześnie z zakończeniem losowania nagród losowych, które otrzymują wszyscy uczestnicy, co też należy do tradycji tej imprezy, rozpoczęły się prace związane z kolejną, już XII edycją turnieju, na który już teraz oczekujemy z niecierpliwością. ♦

## Akademickie Mistrzostwa Zachodniopomorskiego w Szachach 2018/2019

24 listopada 2018 roku na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania US już po raz jedenasty odbył się unikatowy w formie otwarty Turniej Brydżowy o Puchar Rektora US, w którym udział wzięło 122 uczestników z czterech województw, zróżnicowanych pod względem wieku i reprezentowanych zawodów.



Paweł Stężala

opiekun sekcji tenisa stołowego  
Studium Wychowania Fizycznego i Sportu U

Wczołowej piątce zawodów znalazło się aż trzech studentów naszej uczelni – Łukasz Lanica był drugi, Karol Mironowicz – czwarty, zaś Michał Trzeciakiewicz – piąty. Stąd wygrana w klasyfikacji drużynowej – Uniwersytet Szczeciński wyprzedził o 5 pkt. Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny i o 11 drużynę Akademii Morskiej. Na zadowolającym poziomie zagraли także pozostali nasi reprezentanci – Tomasz Zajączkowski był 12., Piotr Szewczyk 13. (oba po cztery wygrane), Jan Pawłowicz 15., zaś Dominika Walukiewicz – 17. (oba po trzy zwycięstwa). Na trzecim stopniu podium staną Jan Gregorz z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego.

Fot. Paweł Stężala



Zawody rozegrano w siedzibie WNEiZ US, systemem na dochodzenie (przeciwników parowano wg aktualnego dorobku), na dystansie siedmiu rund. Wyniki oraz rozstawienia wyświetlały się na bieżąco na rzutniku, co uatrakcyjniło odbiór rywalizacji zarówno przez uczestników, jak i kibiców. Szachiści korzystali

z elektronicznych zegarów oraz planszy wypożyczonych przez szczeciński klub szachowy Gryf.

Kolejnym sprawdzianem dla naszych zawodników będą Akademickie Mistrzostwa Polski, które odbędą się w połowie stycznia w Katowicach. Przed rokiem uplasowali się wśród 40 uczelni w po-

łowie stawki. Uniwersytet Szczeciński będą na arenie ogólnopolskiej reprezentować: Łukasz Lanica, Michał Trzeciakiewicz, Karol Mironowicz, Kamil Puszkarek, Tomasz Zajczkowski oraz Dominika Walukiewicz. ♦

## Wygrana pingpongistek US

21 listopada 2018 roku w hali przy ul. Felczaka rozegrano Akademickie Mistrzostwa Województwa Zachodniopomorskiego w Tenisie Stołowym w ramach Ligi Międzyuczelnianej sezonu 2018/19.

Tym razem do rywalizacji przystąpiły reprezentacje czterech szczecińskich uczelni. Wśród kobiet prym wiodł Uniwersytet Szczeciński, wśród mężczyzn – Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny.

Nasze studentki wystąpiły w składzie: Agata Domańska, Karolina Kania, Kinga Łosińska. W sześciu pojedynkach indywidualnych nie straciły nawet seta i pewnie obroniły mistrzostwo sprzed roku. Z dobrej strony zaprezentowała się debiutująca w naszej kadrze Agata Domańska, która powinna wzmocnić zespół US także podczas półfinałów Akademickich Mistrzostw Polski w Tenisie Stołowym, które w marcu 2019 roku odbędą się w Poznaniu.

Z kolei panowie ustąpili jedynie drużynie Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, wyprzedzając Pomorski Uniwersytet Medyczny oraz Akademię Morską. W decydują-

cym o zwycięstwie pojedynku po zaciętej walce ulegli ZUT-owi 2:3. Bliscy zdobycia trzeciego punktu byli w swoich grach: Adrian Kucharzyk oraz Robert Bałachowski (miał nawet piłkę meczową w spotkaniu z Michałem Olejnikiem), ale szczęście sprzyjało gościom. Na trzecim stole komplet meczów wygrali Maciej Stadnik oraz debiutujący w drużynie US Mikołaj Andreenko.

Jako ciekawostkę warto dodać, że na imprezie pojawili się wszyscy opiekunowie uczelnianych sekcji i całkiem spora grupa kibiców. Z kolei atrakcją medialną była bezpośrednia transmisja z zawodów na facebookowym fanpage'u Klubu Uczelnianego AZS US, o którą zadbał Łukasz Cydzik, były zawodnik naszej sekcji. Jak widać, ekipa US podołała wyzwaniu także pod względem organizacyjnym. ♦

Paweł Stężała



Mistrzyni: Agata Domańska, Kinga Łosińska i Karolina Kania

Fot. Paweł Stężała



# Wietnam. Cz.1: Ha Noi



dr Małgorzata Guzowska

koordynatorka współpracy naukowej i dydaktycznej z Wietnamem  
Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania US

Pierwszy raz do Wietnamu poleciałam jesienią 2014 roku wraz z Joanną Misiukajtis (kierownik Działu Spraw Międzynarodowych US), na kilkudniową wizytę rozpoczynającą współpracę przy realizacji projektu IMPAKT (Erasmus Mundus).

Od tego czasu Wietnam odwiedziłam jeszcze pięć razy, spędzając tam łącznie prawie sześć miesięcy, co związane było ze współpracą z National Economics University w Hanoi, jednym z głównych partnerów w projekcie IMPAKT, którego głównym założeniem było wspieranie mobilności pracowników i studentów. Moje wizyty w Hanoi związane były z realizacją programu badawczego, prowadzonego wspólnie z wietnamskimi kolegami, dotyczącego budowy nowych narzędzi służących do oceny efektywności.

Pobyty te dały mi też możliwość poznania lepiej północnej części Wietnamu i dość dobrze Ha Noi. Jest to drugie co do wielkości miasto w Wietnamie, z populacją prawie 8 milionów mieszkańców. Gdy pierwszy raz wychodzi się na ulice Ha Noi, szokuje hałas, smog i liczba poruszających się po ulicach skuterów. Ruch uliczny jest tu ogromny, a przejście przez ulicę w godzinach szczytu to prawdziwe wyzwanie – nadal uważam tę umiejętność za najtrudniejszą czynność, jaką opanowałam w Wietnamie. Mimo tych trudności warto jednak pobyc tam kilka dni, aby poznać choć trochę to zmieniające się wciąż miasto.

Dla kogoś, kto liczy, że zobaczy liczne zabytki starej architektury, wizyta w Ha Noi może okazać się rozczarowaniem, jednak gdy priorytetem stanie się poznanie życia mieszkańców i kuchni, miasto to nabiera innego wymiaru.

Warto mieć kilka dni nie tylko na zwiedzanie atrakcji, ale także by pospacerować po małych uliczkach równoległych do głównych arterii miasta i poobserwować toczące się tam codzienne życie. Tradycyjne

dzielnice przypominają bardziej rozległe wioski niż nowoczesne metropolie. Po ulicy chodzą kurczaki, nad wąskimi uliczkami zwisają płataniny kabli, wszędzie obserwować można przejawy niesamowitej przedsiębiorczości Wietnamczyków: jednoosobowe uliczne bary serwujące jedzenie, ulicznych fryzjerów czy przewoźne sklepiki. Zjeść można tam wszystko, począwszy od sztandarowej wietnamskiej zupy Pho, a skończywszy na daniu, które w nas, Europejczykach, zawsze budzi ogromne emocje, czyli pieczonym na ruszcie psie. W tych uliczkach raczej nie spotkamy turystów, ale na pewno skosztujemy najlepszego na świecie ulicznego jedzenia, a popijając Bia Hoi albo wietnamską kawę, cały czas będziemy się zastanawiać, jak to możliwe, że do domów w ogóle dochodzi prąd, bo system kabli wszędzie, gdzie spojrzymy, tworzy na słupach elektrycznych ilustrację do bardzo skomplikowanej teorii węzłów.

## WARTO ZOBACZYĆ...

Atrakcje Hanoi podzieliłabym na te, które warto zobaczyć, i te, do których się wraca. Na pierwszej liście znajduje się teatr lalek na wodzie, czyli jedyne w swoim rodzaju przedstawienia, które zobaczyć możemy tylko w Wietnamie. Tradycja ich wystawiania jest bardzo stara, szacuje się, że sięga ponad 1000 lat, oczywiście nie w budynku, ale na wiejskich terenach delty Rzeki Czerwonej na północy Wietnamu. W Ha Noi obowiązkowo trzeba udać się na spektakl do Thang Long Water Puppet Theater, ale jeśli będziemy szczęściarzami, to możemy podziwiać lalkarzy w Muzeum Etnografii. Osobiście długo się opierałam, aby iść na ten pokaz, ponieważ nie lubię tego typu przedstawień, ale było warto. Jest coś magicznego w tym, co się dzieje na wodzie, i bez względu na wiek wszyscy na widowni są oczarowani. Bambusowe



Świątynia Literatury przed egzaminami

Fot. Małgorzata Guzowska



kurtyny, bajecznie kolorowe poruszające się po wodzie lalki i historie nawiązujące do wietnamskich legend i życia na wsi, wszystko to sprawia, że czujemy się jak dzieci w baśniowym świecie. Inne miejsca warte zobaczenia to: Mauzoleum Ho Chi Minha, Starodawny Dom przy ulicy Ma May 87, Pagoda Jednej Kolumny – Chua Mot Cot, Wietnamskie Muzeum Kobiet, Wietnamskie Muzeum Etnologicznego, Więzienie Hoa Lo i Cesarska Cytadela z Wieżą Flagową.

### TU SIĘ WRACA...

Każdy, kto szuka zabytków architektury w Ha Noi, na liście miejsc, do których się wraca, musi umieścić Świątynię Literatury. Spośród prawie 200 świątyń, które możemy zobaczyć, spacerując uli-

cami Ha Noi, Văn Miếu jest bez wątpienia najciekawszą. Jej początki sięgają aż 1070 roku, kiedy król Lý Thánh Tông zlecił jej budowę ku czci chińskiego filozofa Konfucjusza. Inspiracją kształtu całego kompleksu była świątynia w Qu Fu (Chiny), gdzie został pochowany, i może z tego powodu przekraczając główną bramę prowadzącą do świątyni, ma się wrażenie, że zostaliśmy przeniesieni do średniowiecznych Chin.

Przez kilka początkowych lat XI wieku budowla pełniła funkcję tylko religijną, ale po sześciu latach, czyli w 1076 roku, stała się przede wszystkim pierwszym wietnamskim uniwersytetem. Jego studenci studiowali w nurcie konfucjanizmu po wietnamsku i chińsku takie przedmioty, jak: literaturę, historię Chin,

administrację, politykę, poezję i etykę. Egzamin kończący zdawali tylko nieliczni, przykładowo w 1733 roku na 3 tys. uczniów było ich tylko ośmiu. W nagrodę nazwiska najlepszych przez siedem wieków istnienia uczelni umieszczane były na kamiennych stelach niesionych przez żółwie, które uznawane są za symbol mądrości i długowieczności.

Świątynia Literatury to nie tylko miejsce historyczne odwiedzane przez turystów, ale też ośrodek wiary Wietnamczyków – zarówno w sensie religijnym, jak też różnego rodzaju przesądów i tradycji. W okresie końcowych egzaminów liczni studenci robią sobie zdjęcia w tradycyjnych strojach. Wierzą oni, że dotknięcie głowy kamiennego żółwia przyniesie im szczęście.





Hanoi – małe uliczki

Fot. Małgorzata Guzowska

## HOÀN KIÊM

Szukając spokoju od zgiełku miasta oraz atrakcji, prędzej czy później każdy turysta trafi nad Hoan Kiem, jedno z moich ulubionych miejsc odpoczynku. Położone w sercu miasta jezioro, historycznie będące częścią Rzeki Czerwonej, obecnie stanowi odrębny akwen otoczony szerokim pasem zieleni, oddzielający Stare Miasto od przepięknej dzielnicy francuskiej. Po wietnamsku jego nazwa oznacza „jezioro zwróconego miecza”. Stara legenda głosi, że w XV wieku ubogi rybak został obdarowany przez żółwia żyjącego w jeziorze mieczem o magicznych mocach. Miecz pozwolił przyszedłemu królowi Lê Thái Tổ na spektakularne podboje oraz pokonanie dynastii Ming, czego konsekwencją była koronacja Lê Thái Tổ. Pewnego dnia, gdy nowy władca udał się nad jezioro, chcąc podziękować bogom za ocalenie kraju, po niezwykłą broń zgłosił się jej prawowity właściciel – gigantyczny żółw. Na pamiątkę tego wydarzenia oraz w dowód wdzięczności, król kazał wybudować na małej wysepce na jeziorze trzypiętrową Wieżę Żółwia (Tháp Rùa), która jest do dzisiaj symbolem Ha Noi. Mieszkańcy wierzą, że na dnie jeziora żyją gigantyczne gady, którym, jako legendarnym opiekunom miasta, oddaje się

hołd w położonej na środku jeziora Świątyni Nefrytowej Góry (Đền Ngọc Sơn). Świątynia ta wraz z prowadzącym do niej malowniczym Mostem Wschodzącego Słońca (Cầu Thê Húc) z czerwonymi, drewnianymi balustradami, stanowi chyba najczęściej fotografowane miejsce w Ha Noi.

Przychodząc nad jezioro Hoan Kiem, o każdej porze znajdziemy coś interesującego. Wczesnym rankiem, czyli wraz ze wschodem słońca, zobaczymy grupy ludzi ćwiczących tai-chi, biegających lub spacerujących wokół jeziora. Gdy ścieżki wokół jeziora zaczynają się zaludniać turystami, jak grzyby po deszczu pojawiają się sprzedawcy oferujący świeżo wyciskany sok z trzciny cukrowej, wachlarze, wycinanki, obrazki żółwia i wiele innych bibelotów.

Będąc nad jeziorem Hoan Kiem, najczęściej szukam cienia i ucieczki od zgiełku miasta, a nie ma nic bardziej relaksującego niż wpatrywanie się w taflę jeziora w poszukiwaniu potomków legendarnego żółwia. Jeszcze nigdy żadnego gigantycznego gada nie dostrzegłam, ale pamiętając o tym, że w 1968 r. wyłowiono z jeziora egzemplar, który miał 2,2 m długości i wa-

żył 250 kg, cierpliwie czekam. Tego olbrzyma można zobaczyć w szklanej gablocie w Świątyni Nefrytowej Góry.

W weekend, gdy ulice wokół Hoan Kiem są zamknięte dla ruchu kołowego, miejsce to zaludnia się jeszcze bardziej, stając się wielkim placem zabaw i spotkań. Spacerując wokół jeziora, możemy zobaczyć grupy ludzi tańczących tradycyjne wietnamskie tańce, ale też salsę, tango i wiele innych, wysłuchać minikoncertów ulicznych grajków bądź też poobserwować dzieci grające w tradycyjne gry.

## KHU PHỐ CỔ HÀ NỘI

W bezpośrednim sąsiedztwie Hoan Kiem znajduje się Khu phố cổ Hà Nội potocznie nazywane, nawet przez mieszkańców, Old Quarter, czyli Stare Miasto. To miejsce, którego na pewno trzeba doświadczyć, które się pokocha albo znienawidzi. Jednego jestem pewna, wobec Old Quarter nie pozostaje się obojętnym, jednak trzeba spędzić przynajmniej kilka godzin w tych 72 wąskich uliczkach wypełnionych tłumem, z ogromną liczbą skuterów i samochodów oraz małych sklepików, restauracji, salonów masażu, biur podróży. Swoją niepowtarzalny urok Old Quarter ma szczególnie w weekendowe wieczory, gdy zamknięte dla ruchu wąskie uliczki stają się przedsiódkami restauracji i barów. Aby poczuć atmosferę tego miejsca, warto czasem usiąść na miniaturowym stołeczku i rozkoszując się pysznym ulicznym je-

Hanoi

Fot. Marcin Będzieszak



dzeniem lub popijając ze szklaneczki wietnamską kawę, poobserwować życie ulicy.

## KULINARIA

Znam wiele osób, które po podróży do Wietnamu godzinami opowiadają o tamtejszych potrawach. Także Ha Noi ma swoje specyficzne smaki. Próbowanie lokalnej kuchni jest nieodłączną częścią każdej mojej podróży. Co więcej, w czasie każdej z nich staram się nauczyć gotować przynajmniej jedno danie. Do potraw, które pokochałam w Ha Noi, na pewno zalicza się Bun Cha, czyli sos powstały na bazie wody, karmelizowanego cukru, sosu rybnego, sosu sojowego i octu ryżowego, przyprawiony imbirem, czosnkiem i papryczką chili, podawany z makaronem ryżowym (bun), z wcześniej marnowaną, a następnie grillowaną wieprzowiną (cha) oraz świeżymi ziołami. Jako danie lokalne bun cha można zjeść na każdym rogu i w wielu restauracjach, nawet tam, gdzie próbował jej sam Barack Obama, ale moim zdaniem najlepiej smakuje kupiona na ulicy smakuje najlepiej.

Czego jeszcze warto spróbować? Lista moich rekomendacji byłaby zbyt długa, dlatego ograniczę się do kilku dań. Koniecznie trzeba skosztować znanej na całym świecie zupy phở czyli aromatycznego bulionu, wiele godzin gotowanego na kościach, podawanego z makaronem i dodatkami. Najbardziej popularne rodzaje to phở bò z wołowiną i phở gà z mięsem

kurczaka. Phở jest jedzone na śniadanie, obiad i wczesną kolację. Mimo że to zupa, tradycyjnie je się ją pałeczkami, na końcu wypijając bulion.

Kolejnym daniem wartym polecenia jest bánh xèo czyli gruby ryżowy naleśnik smażony na głębokim tłuszczu, podawany z farszem mięsno-warzywnym. Gdy wybieramy się na kolację w większym gronie, najlepszym daniem jest lẩu, czyli „gorący kociołek”, przygotowywany na środku stołu. W dużym garnku gotuje się wywar na bazie wybranego mięsa. W trakcie wspólnego biesiadowania do wywaru można dodawać owoce morza, mięso, ryby warzywa, makarony i inne dodatki. A na deser, niezmiennie od wielu lat, moim faworytem jest sua chua nep cam, czyli słodki jogurt z czarnym kleistym ryżem, w najsmaczniejszej wersji – lekko sfermentowany, przypominający wino ryżowe.

Po deserze obowiązkowo wietnamska kawa, czyli ca phe. To najczęściej, ku naszemu zaskoczeniu, kawa robusta, palona w sposób nadający jej lekki zapach i posmak czekolady, podawana ze skon-

wywana w tradycyjnym przelewowym zaparzaczu z filtrem phin.

Będąc w Ha Noi trzeba koniecznie spróbować wietnamskiego jednodniowego piwa bia hơi, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza piwo z gazem. Warzone jest codziennie, dojrzewa przez bardzo krótki czas, a następnie rozwożone jest do lokalnych barów. Na bia hoi warto wybrać się choćby po to, aby doświadczyć z bliska kultury picia piwa w Wietnamie, ponieważ jego degustacja to przede wszystkim spotkanie społeczności lokalnych. ♦

Cdn.

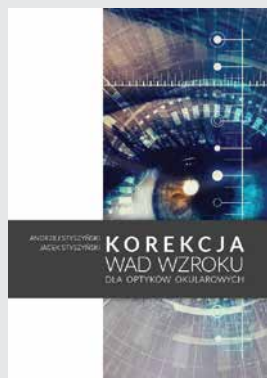
W związku z uruchomieniem działu „Podróże” zapraszam wszystkich pracowników US do nadsyłania tekstów popularnonaukowych, relacji i wspomnień z podróży na adres: adam.stecyk@wzieu.pl

# Nowości

Wydawnictwa Naukowego  
Uniwersytetu Szczecińskiego



opracowała Magdalena Szarmach, Wydawnictwo Naukowe US



**Andrzej Styszyński, Jacek Styszyński**  
**KOREKCJA WAD WZROKU**  
**DLA OPTYKÓW OKULAROWYCH**

wydanie I, rok 2018  
ISBN: 978-83-7972-228-0  
oprawa miękka, format B5, s. 198  
cena 45,00 zł

Podręcznik dotyczący korekcji wad wzroku przeznaczony jest dla optyków okularowych kształcących się na uczelniach w ramach studiów licencjackich, w technikach lub warsztatach rzemieślniczych. Mamy nadzieję, że skorzystają z niego również optycy działający już w zawodzie. Powstał na bazie doświadczenia jednego z autorów, Andrzeja Styszyńskiego, wynikającego zarówno z jego wieloletniej praktyki lekarskiej, jak i wieloletniego prowadzenia zajęć dla studentów studiów licencjackich i magisterskich oraz kursów podnoszących kwalifikacje czynnych zawodowo optyków.

W podręczniku zostały omówione w sposób przystępny zagadnienia typowe dla problematyki korekcji wad wzroku, takie jak zasada optycznej korekcji wad wzroku, korekcja astygmatyzmu, podmiotowe i przedmiotowe badanie refrakcji, korekcja pryzmatyczna. Poruszono również zagadnienia nie zawsze omawiane w ramach kursu podstawowego, jak elipsa Tscherninga czy okulary dla nurkujących. Całość poprzedzona jest omówieniem podstawowych pojęć i praw optyki geometrycznej, bez której zrozumienia i polubienia trudno zostać profesjonalnym optykiem okularowym. Mamy nadzieję, że podręcznik ten uzupełni i poszerzy ofertę dostępnych w języku polskim książek omawiających problematykę korekcji wad wzroku.

Autorzy



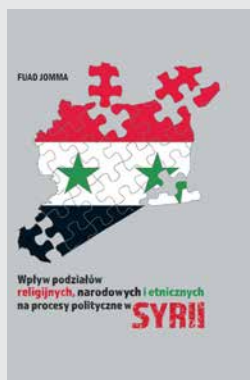
**red. Ałła Archangielska, Mirosława Hordy**  
**KOBIETA**  
**W ZWIERCIADLE JĘZYKA I KULTURY**

wydanie I  
ISBN: 978-83-7972-170-2  
oprawa twarda, format A5, s. 605  
cena 65,00 zł

Publikacja nawiązuje, co prawda, do wielu dobrze znanych tematów, lecz zasiała je nowym materiałem, uwidacznia nowe perspektywy i formułuje nowe wnioski. Można to zaobserwować nie tylko w zakresie feminatywów. Także sposób traktowania płci w ramach procesu translatorycznego i komunikacyjnego zostaje poddany weryfikacji i analizie w nowym ujęciu.

Dobrze, że autorkom i autorom tomu udało się zintegrować zagadnienia lingwistyki płci w płaszczyźnie wielu języków słowiańskich, które w ramach dyskursu na temat gender odgrywają jedynie nieznaczną rolę, a w przypadku badań z zakresu języka bułgarskiego, ukraińskiego czy białoruskiego uwzględniane są raczej sporadycznie.

Fragment recenzji  
Dr phil., asst. prof. Dennis Scheller-Boltz  
Institute of Slavonic Languages at the Vienna University of Economics  
and Business (Austria)



**Fuad Jomma**  
**WPŁYW PODZIAŁÓW RELIGIJNYCH,  
 NARODOWYCH I ETNICZNYCH**

wydanie I, rok 2018  
 ISBN: 978-83-7972-230-3  
 oprawa twarda, format B5, s. 640  
 cena 80,00 zł

[...] Praca autorstwa Fuada Jommy stanowi istotny wkład do badań politologicznych w Polsce, wypełnia lukę w zrozumieniu złożonych procesów politycznych w Syrii, które są istotne, by z tej perspektywy analizować sytuację międzynarodową w regionie Bliskiego Wschodu. Ponadto wnikliwa analiza współczesnych dziejów Syrii, jak również charakterystyka poszczególnych mniejszości religijnych i etnicznych pokazuje, że wieloletnia wojna domowa w Syrii jest przede wszystkim efektem dyskryminacji poszczególnych grup wywołanej przez system rządów klanu Asadów wraz z alawicką dominacją w strukturach państwa. [...] Niewątpliwym atutem publikacji jest ujęcie tej problematyki poprzez odwołanie się do koncepcji teoretycznych i wykorzystanie właściwie zdefiniowanych kategorii jak: naród, mniejszość religijna i etniczna. Wkładem teoretycznym autora do tych kategorii jest odwołanie się także do koncepcji islamu i arabskiej myśli politycznej [...].

Fragment recenzji  
 dr. hab. Radosława Fiedlera prof. UAM



**Tomasz Sikorski**  
**JERZY KAROL KURNATOWSKI (1874–1934)**  
 SOLIDARYZM, KOOPERATYZM I POMOC WZAJEMNA

wydanie I, rok 2018  
 ISBN: 978-83-7972-205-1  
 oprawa miękka ze skrzydełkami, format B5, s. 349  
 cena 59,00 zł

W antologii pism Jerzego Karola Kurnatowskiego zawarto jego najważniejsze (polskojęzyczne) teksty dotyczące problematyki solidaryzmu i kooperatyizmu. Zdecydowana większość z nich (pozyskana z bibliotek polskich, francuskich i angielskich) to fragmenty obszernych rozpraw, broszury, a także artykuły zamieszczone na łamach prasy specjalistycznej lub branżowej (głównie spółdzielczej).

Książkę podzielono na dwie odrębne części. W części pierwszej umieszczono: zarys biografii Kurnatowskiego (Jerzy Karol Kurnatowski (1874–1934) – zapomniany uczeń Charles'a Gide'a), bibliografię jego prac zwartych oraz literaturę przedmiotu. W części drugiej – Antologii – zamieszczono najważniejsze teksty dotyczące idei solidarystycznej i kooperatywnej. Na końcu publikacji umieszczono indeks osobowy.

Ze wstępu



## MONOGRAFIE

- Ciechanowski G., Romańczuk M., Pilżys J., *Bezpieczeństwo a wyzwania współczesności*, s. 264, cena 58 zł
- Dziadosz D., Krzanowska A., Stowianie. Kultura. Język., *Wybrane zagadnienia z języków, literatur i kultur słowiańskich i germańskich*, s.415, cena 80 zł
- Janaszek K., *Intelektualna i afektywna sfera osobowości studenta neofilologa*, s. 213, cena 45 zł
- Jazukiewicz I., Rojewska E., *Sprawności moralne jako przedmiot refleksji wychowawczej*, s. 226, cena 45 zł
- Jomma F., *Wpływ podziatów religijnych, narodowych i etnicznych na procesy polityczne w Syrii*, s. 640, cena 80 zł
- Kamola-Cieślak M., Tomczak Ł., *Partie i ugrupowania polityczne wobec polityki bezpieczeństwa Polski w XXI wieku. Założenia i realizacja wybranych programów politycznych*, s. 246, cena 45 zł
- Kostrzewa-Nowak, D., *Ocena powysiłkowych zmian wybranych subpopulacji limfocytów krwi obwodowej oraz niektórych cytokin osoczowych u piłkarzy nożnych różnych kategorii wiekowych*, s. 140, cena 32 zł
- Kowalewski M., Nowak A., Thurow R., *Lokalne oddziaływanie kultury. Szkic do portretu twórców i edukatorów kultury w województwie zachodniopomorskim*, s. 120, cena 35 zł
- Krasoń K., Oertgen H., *IV mit, baśni i legenda jako źródło inspiracji poetów, literaturo- i kulturoznawców*, s. 416, cena 70 zł
- Musiał M., *Efektywność gospodarowania finansami osobistymi w Polsce*, s. 176, cena 42 zł
- Rottermund B., *Odkrywając Szymanowskiego. Dzieła fortepianowe Karola z Atmy i ich interpretacja. Preludia, wariacje*, s. 204, cena 42 zł
- Sikorski T., *Jerzy Karol Kurnatowski (1874–1934). Solidaryzm, kooperatyzm i pomoc wzajemna*, s. 352, cena 59 zł
- Styczyński A., Styczyński J., *Korekcja wad wzroku dla optyków okularowych*, s.200, cena 45 zł
- Wątor A., *Na galicyjskim Podolu. Praca narodowa i oświata w relacjach uczestników do 1914 roku*, s. 238, cena 45 zł
- Zawiszewska A., Kłosowicz-Krzywicka B. (oprac.), *Jadwiga Karwaszińska. Wspomnienia z lata 1914 roku*, s. 172, cena 45 zł

## CZASOPISMA

- Analiza i Egzystencja nr 41(1)2018, red. R. Ziemińska, s. 108, cena 32 zł
- Analiza i Egzystencja nr 42(2)2018, red. R. Ziemińska, s. 144, cena 32 zł
- Central European Journal of Sport Sciences and Medicine vol. 23 nr 3/2018, red. J. Eider, s. 88, cena 20 zł
- Colloquia Germanica Stetinensia nr 27, red. D. Sośnicka, A. Pilarski, E. Kamińska-Ossowska, s. 244, cena 45 zł
- Colloquia Theologica Ottoniana 1/2018, red. G. Wejman, s. 308, cena 35 zł

- Ekonomiczne Problemy Usług nr 3(132)2018, *Uwarunkowania rynkowe rozwoju mikro, małych i średnich przedsiębiorstw. Mikrofirma 2018*, red. M. Pluciński, A. Bielawska, D. Kordela, s. 170, cena 36 zł
- Europa Regionum Tom XXXIII 4/2017(33), *Fundusze europejskie w regionach. Bariery i wyzwania współczesności w warunkach zrównoważonego rozwoju*, red. M. Ziolo, s. 184, cena 42 zł
- European Journal of Service Management vol. 25 no. 1/2018, red. A. Panasiuk, A. Pawlicz, s. 366, cena 45 zł
- Marketing i Zarządzanie 2(52)2018, red. G. Rosa, A. Smalec, s. 274, cena 50 zł
- Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura nr 1(8)2018, red. W. Wojtowicz, s. 89, cena 7 zł
- Opuscula Sociologica nr 1(23)2018, red. S. Grotowska, A.M. Królikowska, s. 94, cena 20 zł
- Pedagogika Szkoły Wyższej 2(22)2017, red. Watejko, s. 168, cena 35 zł
- Przegląd Zachodniopomorski 1/2018, red. R. Skrycki, s. 240, cena 22 zł
- PTiL nr 2(42)2018, *Problematyka prawna usług w transporcie*, red. E. Załoga, K. Wesołowski, D. Ambrożuk, s. 96, cena 30 zł
- Studia i Prace WNEiZ nr 52/1 2018, *Zarządzanie*, t. 1, red. B. Kryk, J. Wiśniewska, s. 174, cena 38 zł

## WERSJE ELEKTRONICZNE

Wybrane czasopisma i zeszyty naukowe są dostępne bezpłatnie w wersji elektronicznej na platformie ePNP.pl, e-Publikacje Nauki Polskiej [www.epnp.pl/uczelnia/universytet\\_szczecinski](http://www.epnp.pl/uczelnia/universytet_szczecinski)

Wybrane monografie są natomiast dostępne w największej czytelni internetowej w Polsce – [www.ibuk.pl](http://www.ibuk.pl)

## WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersytetu SZCZECIŃSKIEGO

ul. Mickiewicza 66, 71-101 Szczecin

tel. (91) 444 20 06, 444 20 09

e-mail: [wydawnictwo@univ.szczecin.pl](mailto:wydawnictwo@univ.szczecin.pl), [wnus@wneiz.pl](mailto:wnus@wneiz.pl)

[www.wn.usz.edu.pl](http://www.wn.usz.edu.pl)

[www.facebook.com/wydawnictwonaukowe.uniwersytetuszczecinskiego](https://www.facebook.com/wydawnictwonaukowe.uniwersytetuszczecinskiego)

## NASZE KSIĄŻKI KUPISZ:

- w e-księgarni Uniwersytetu Szczecińskiego [www.wydawnictwo.univ.szczecin.pl](http://www.wydawnictwo.univ.szczecin.pl)
- w siedzibie Wydawnictwa, ul. Mickiewicza 66 (WNEiZ US)
- w Księgarni Akademickiej, al. Papieża Jana Pawła II 40/4
- w Księgarni Economicus, ul. Krzywoustego 8



## Specjalne wyróżnienie dla publikacji WNUS

**P**ublikacja *Historyczna Nowa Marchia w historiografii, kulturze i architekturze - wczoraj, dzisiaj i jutro*, wydana pod redakcją naukową Andrzeja Talarczyka i Edwarda Włodarczyka, otrzymała na XI Ogólnopolskim Zjeździe Regionalistów w Legnicy (23–25 września 2018) przyznaną po raz pierwszy nagrodę specjalną w konkursie im. Anatola Jana Omelaniuka za najlepszą książkę regionalistyczną wydaną w 2017 r.

Jak można przeczytać na stronie internetowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej, kapituła w swoim uzasadnieniu stwierdziła m.in.: „Książka stanowi przykład nowocześnie uprawianej historii regionalnej przez międzynarodowy zespół badawczy”. Uwaga ta nawiązuje do umieszczonej w tym pierwszym tomie preambuły i zestawienia planowanych kolejnych tytułów. Tom powstał przy współudziale Nadnoteckiego Towarzystwa Kultury.

Dodajmy, że w regionie, którego dotyczy program tej serii wydawniczej, wydawcy otrzymali już list gratulacyjny od marszałka województwa lubuskiego. ♦

dr hab. Bogdan Matłowski, prof. emeritus US



**I przegląd**  
uniwersytecki